INFORMATOR
NSZZ
® Solidarność
POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ

Rok II Gliwice, 30 sierpnia 1981 r. Nr 35/47/

Ostatnie tygodnie w naszym kraju były naprawdę dramatyczne. Przez cały kraj przeszła olbrzymia fala protestów związanych z krytyczną sytuacją na rynku. Każdy dzień przynosił wydarzenia o znaczeniu ogólnokrajowym: akcja protestacyjna na rondzie w Warszawie, gotowość strajkowa i czterogodzinny strajk ostrzegawczy w naszym regionie; rozmowy delegacji NSZZ "Solidarność" z przedstawicielami Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych zakończone bezprzykładną nagonką prasową na "Solidarność"; trzydniowe obrady KKP w Gdańsku; wizyta S.Kani i W.Jaruzelskiego na Krymie; zablokowanie maszyn poligraficznych Huty Katowice, na których drukowano "Wolnego Związkowca" - by wymienić tylko część najważniejszych. O tych wydarzeniach monopolistyczno-partyjne środki masowego przekazu /wg Konstytucji PRL - własność społeczna/ dość skutecznie dezinformowały społeczeństwo. Przekazanie pełnej informacji o wydarzeniach sierpnia 1981 przekracza możliwości "Informatora". Uważamy jednak za celowe podanie choć części faktów, przemilczanych lub przekręconych przez oficjalną propagandę.

Dzisiejszy numer"Informatora" jest zatem nieco nietypowy, prawie w całości wypełniają go informacje i dokumenty, obejmujące okres od końca lipca do 20 sierpnia 1981 r.

Redakcja

WARSZAWA—3-5 sierpnia

skrzyżowanie Alej i Marszałkowskiej

Akcja protestacyjna w Warszawie

3.08. zgodnie z uchwałą Zarządu Regionu Mazowsze miał się odbyć protestacyjny przejazd ulicami Śródmieścia Warszawy samochodów PKS, MPT, MKZ, Transbudu i MPO. O godzinie i trasach przejazdu poinformowano Komendę Stołeczną MO w sobotę, 1.08./informację przyjęła mjr Wieczorkiewicz/.
W poniedziałek rano o godz. 10. na Pl.Dzierżyńskiego zaczęła się formować kolumna samochodów. Czoło kolumny przejechało ulicą Marszałkowską do Alej Jerozolimskich i tu zostało zatrzymane przez kordon MO, który uniemożliwił wjazd kolumny w Al.Jerozolimskie, gdzie znajduje się gmach KC. Samochodom MPT, które wyruszyły wcześniej z Pl. Teatralnego udało się przedostać do Pl. Na Rozdrożu. Tam odcięto im dalszy przejazd Al.Ujazdowskimi obok gmachu URM, skychając w boczne ulice. Jedną z taksówek staranował Star milicyjny /informacja od kierowcy taksówki/. Część taksówek przejechała Al.I Armii WP do Pl.Unii Lubelskiej na sygnałach z długimi światłami.
Przedstawiciele Zarządu Regionu dwukrotnie interweniowali u wiceprezydenta miasta Szymborskiego oraz u gen. Cwieka, komendanta warszawskiej MO, żądając odblokowania trasy. Gen. Cwiek oświadczył, że zgodnie z poleceniem Rządu kolumna nie może skręcić w Al.Jerozolimskie. Proponował zmianę trasy, Milicja nie podała żadnych powodów tej decyzji, poza tym że trasa nie może prowadzić przed gmachami KC i URM.
Kierowcy stojący na Marszałkowskiej postanowili / w obecności Zb.Bujaka i S.Jaworskiego/, że będą czekać na odblokowanie trasy. Ok.godz.17. demonstrujących kierowców odwiedził L.Wałęsa, który wyraził zdecydowane poparcie dla

stanowiska manifestantów. Powiedział, że jeśli władze upierają się przy takim głupstwie jak trasa przejazdu, to nie wolno się już cofnąć. O godz.18 odbyło się wspólne zebranie Prezydium Mazowsza i Prezydium KKP.
Na zebraniu Prezydium Regionu jednomyślnie podjęło decyzję o kontynuowaniu akcji protestacyjnej aż do zakończenia strajku ostrzegawczego, zapowiedzianego uchwałą ZR z 30.07 na środę 5.08.
Wokół stojącej kolumny samochodów gromadzili się mieszkańcy z wyrazami poparcia. Przynosili żywność i napoje. Zorganizowano służbę porządkową "Solidarności", wprowadzono stałe dyżury członków Zarządu. W dyżurach brali także udział członkowie Prezydium KKP. Rzecznik prasowy Regionu Mazowsze J.Onyszkiewicz oświadczył, że "wszelkie próby zakłócenia spokojnego przebiegu demonstracji przez użycie siły spowodują natychmiastowe podjęcie akcji strajkowej" /komunikat z 5.08.godz.20.30/.
O 22-giej decyzją "Solidarności" MKZ odblokowano tory tramwajowe w Al.Jerozolimskich. Tory te zostały natychmiast zablokowane przez Stary milicyjne.
O 3-ciej nad ranem część protestujących kierowców wystosowała do mieszkańców Warszawy i Mazowsza apel, w którym piszą m.in.: "postanowiliśmy przemocy przeciwstawić spokój i cierpliwość. Czekamy do środy, do godz.12-tej na ulicach zabarykadowanych przez siły milicyjne./.../ Jest nas 150 samochodów, mogłoby nas być tysiące. Chcemy jednak, żeby nasza manifestacja zachowała charakter ograniczony i symboliczny. Położyliśmy starań, żeby straty i szkody dla miasta ograniczyć do minimum".
4.08. od rana sytuacja bez zmian. Na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Al.Jerozolimskich gromadzą się tłumy, ale panuje spokój i porządek. Protestujących kierowców odwiedzili z koncertem Jacek Fedorowicz i Jan Pietrzak.
Red. Żarański wygłosił prelekcję o Powstaniu Warszawskim, a Sz.Jakubowicz o samorządach robotniczych. Kolejne prelekcje i występy organizowała Komisja Kultury przy ZR i Wszechnica Robotnicza.
MO blokuje wszystkie ulice prowadzące do planowanej trasy przejazdu manifestacji. Zatrzymany jest ruch m.in. na takich arteriach jak Al.Jerozolimskie, Nowy Świat, Al.Ujazdowskie, Belwederska. Na ulicach stoją ogromne ilości samochodów milicyjnych z pełnym wyposażeniem do walki z tłumem. Do późnego popołudnia buda milicyjna stała przed siedzibą Zarządu Regionu. Wychodzącego z budynku ZR dziennikarza, który kupił dwa plakaty, zatrzymali funkcjonariusze MO, oskarżając go o ich rozlepianie.
Zwolniony został z komisariatu na Wilczej po telefonie Komisji Interwencyjnej Mazowsza.
Do siedziby Zarządu Regionu nadeszły teleksy popierające uchwałę Zarządu i akcję protestacyjną wysłane m.in. przez Komisje Zakładowe przy Uniwersytecie Warszawskim, WZPS "Syrena", Wyszkowskiej Fabryce Mebli, CBKO Pruszków, Centrum Badań Kosmicznych PAN, przedsiębiorstwie PKS i przez Oddział NSZZ "Solidarność" w Makowie Mazowieckim. Poparcie dla akcji protestacyjnej Mazowsza wyraziły także załogi radomskich przedsiębiorstw transportowych, WSK Świdnik, ZwG w Katowicach, Petrochemia w Płocku i Zarząd Podregionu Tarnowskie Góry.
Zakłady Radiowe im.Kasprzaka i Prezydium Zarządu Oddziału w Mławie wypowiedziały się przeciwko organizowaniu ulicznych akcji protestacyjnych, ponieważ narażają one ludzi na niebezpieczeństwo. W "Kasprzaku" zdecydowano się w imię jedności Związku przystąpić 5.08. do strajku, natomiast w Mławie KZ-y miały podjąć solidarnościowe akcje protestacyjne, ale nie strajkować.
W nocy z 4.08 na 5.08 na skrzyżowaniu Al.Jerozolimskich i Marszałkowskiej odbyło się zebranie przedstawicieli załóg biorących udział w demonstracji i Prezydium Zarządu Regionu. Przewodniczył członek ZR M.Miecznikowski z PKS. Członkowie Prezydium byli zdania, że po zakończeniu strajku ostrzegawczego trzeba zjechać do baz. Zgodzili się z tym przedstawiciele PKS-u. Delegaci MKZ postanowili, że autobusy nie zjadą do skrzyżowania, póki Rząd nie odblokuje tras. Stanowisko MKZ poparli kierowcy pozostałych przedsiębiorstw transportowych, z tym że ostateczną decyzję uzależnili od wyniku konsultacji z załogami. Kierowcy zarzucali Prezydium złe przygotowanie przejazdu, złą organizację, niezałatwienie pisemnej zgody na przejazd. Uważali, że rezygnacja z przejazdu ustaloną trasą będzie przegraną. Członek Prezydium T.Matuszczyk wyjaśniał, że kontroli organizacji przejazdu podjęło się MPT /między kolumnami samochodów miały jeździć taksówki z radiotelefonami/.
Zb.Bujak mówił, że propagandowo sprawa jest już wygrana. Protest został zauważony, a przedłużanie akcji nie spotka się z poparciem. Mieszkańcy Warszawy są zmęczeni. Rano wiele zakładów podejmie akcję protestacyjną, ale do strajku nie przystąpi /powoływał się tu także na opinie dziennikarzy

zagranicznych/. Mówił, że do tej pory osiągnięty został ogromny efekt propagandowy. Rząd postąpił głupio, ale dalsze przeciąganie sprawy grozi konfrontacją. Wrocław wyraża się o akcji krytycznie. Po kilkugodzinnej dyskusji opracowano komunikat. Ustalono, że 5.07 o godz.12. samochody zjadą do baz.
5.07 rano kierowcy MZK /nowa ekipa/ znowu forsowali projekt kontynuowania akcji protestacyjnej na skrzyżowaniu, jednak inne zakłady ich nie poparły. Ok. 10-tej, jeszcze przed rozpoczęciem strajku regionu, zamontowany przez władze gigantofon zaczął nadawać muzykę, a następnie apel do uczestników demonstracji. Tekst apelu pozostał nieznany, ponieważ zagłuszono go rykiem klaksonów i ręcznej syreny. Gigantofon wyłączono po interwencjach działaczy Mazowsza. Ok. 11-tej do uczestniczących w demonstracji kierowców przybyły delegacje warszawskich zakładów pracy z kwiatami. Do zgromadzonych tłumów przemówili: A.Gwiazda, Z.Bujak, i J.Onyszkiewicz.
Onyszkiewicz powiedział, że demonstracja pokazała, iż Związek nie zrezygnuje z walki o sprawę przydziału żywności. Taki jest najbliższy cel, ale trzeba zlikwidować przyczyny obecnej sytuacji, walczyć o cel strategiczny - samorząd. Samorząd bowiem wraz z reformą gospodarczą pozwoli usunąć źródła aktualnych trudności. Demonstracja miała być krótka, ale władze zafundowały nam 52 godziny w samym centrum miasta i Polski. Dzięki temu efekt jest znacznie większy niż pierwotnie zamierzano. Nie możemy sobie pozwolić na to, by o samorządzie dyskutować w gabinetach, musimy go robić, ale nie tu na rondzie, lecz w zakładach. A jeżeli ktoś będzie nam w tym przeszkadzał, to spotkamy się tu jeszcze - na dłużej. Kończymy demonstrację. Nie będziemy się upierać przy zakręcie w lewo. Mądry głupiemu ustępuje w sprawach drobnych. Pojedziemy prosto, a potem obrócimy się do nich plecami.
Bujak przypomniał, że był za tym, aby pojechać prosto, a to dlatego, że Związek nie powinien kłócić się o głupstwa, kiedy rozpoczyna się najtrudniejszy moment - walka o samorząd. Musimy wziąć władzę w zakładach. Jednak chodzi nie tylko o samorząd w zakładach pracy, ale i o samorząd mieszkańców, który rozwiązałby problem mieszkań, o samorząd we wszystkich dziedzinach. Chodzi o to, by ludzie mogli sami załatwiać swoje problemy. Należy więc walczyć o rady narodowe, które miałyby władzę na swoim terenie.
Gwiazda stwierdził, że siła Związku nie polega na tym, żeby tu stać, ale na tym, żebyśmy umieli się zawsze tu spotkać, żebyśmy codzień gotowi byli stać tu na skrzyżowaniu. KKP idzie jutro na rozmowy i być może takie poparcie będzie nam potrzebne.
O 12-tej uruchomiono klaksony, zebrani odśpiewali hymn, po czym kolumna opuściła skrzyżowanie.

"AS" Nr 27

Józef Ruszar

R O N D O

Poniedziałek, 3 sierpnia

Od strony mostu Poniatowskiego jedzie kolumna taksówek.Prywatni. Zbliża się do ronda na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich z Nowym Światem. Ryk klaksonów. Biało-czerwone flagi. Na szybach ulotki i plakaty. Przed gmachem KC milicja zagradza drogę. Dyskusja między taksówkarzami a milicją. Dookoła zbierają się ludzie. Wchodzą na jezdnię. Dla bezpieczeństwa trzeba ich usunąć. Sytuacja jest niejasna.
Z Nowego Światu wjeżdża na rondo kolumna taksówek MPT. Kierowcy objeżdżają kordon chodnikami i trawnikiem. Jadą w kierunku placu Trzech Krzyży. Kilkuminutowy przejazd dezorientuje milicjantów. Zatrzymana kolumna "prywaciarzy" wykorzystuje sytuację i "opłotkami" podąża za MPT.
Robi się cicho. Zebrani przestają wiwatować i powoli rozchodzą się wymieniając spostrzeżenia. Ale to jeszcze nie koniec. Słychać klaksony. W oknach znowu pojawiają się ciekawi. Nowym Światem jadą śmieciarki. Żegnane oklaskami rubliczności przejeżdżają obok KC w kierunku Alei Ujazdowskich.
Na Placu Dzierżyńskiego spokojny wiec. Potem samochody ruszają ulicą Marszałkowską. Na skrzyżowaniu Marszałkowskiej z Alejami Jerozolimskimi pat. Kordon milicji nie przepuszcza kolumny autobusów i ciężarówek. Powstaje gigantyczny korek. Samochody blokują kilka skrzyżowań. Kierowcy nie godzą się jechać "prosto", to znaczy Marszałkowską w kierunku Placu Konstytucji. Dyskusje z milicjantami. Kierowcy są oburzeni: "przecież trasa była zgłoszona". W ostatniej chwili podjęto decyzję, że w kierunku gmachu KC jechać nie wolno...

Wiceprzewodniczący Mazowsza Seweryn Jaworski udaje się do Urzędu m.st. Warszawy z interwencją. Rozmowy z prezydentem Szymborskim i generałem MO Cwiekiem nie dają rezultatu. Manifestujący postarawiają nie ustępować. Samochody i autobusy skręcają kolumną - wypełniają całą szerokość Marszałkowskiej. W ten sposób odblokowano skrzyżowanie na Świętokrzyskiej. Czekamy.

Wokół ronda zbiera się coraz więcej ludzi. Rośnie napięcie zgromadzonych Członkowie Zarządu apelują przez tuby o zachowanie spokoju i rozwagi. Rozpoczyna się akcja informacyjna. Ludzie w ciszy słuchają komunikatu, potem zrywają się oklaski.

Około 14 przyjeżdża Zbigniew Bujak. W jednym z Ikarusów gorąca dyskusja. W końcu uzgodniono, że kilku kierowców i motorniczych uda się do zakładów zapytać załogi "co dalej".

Zarząd powiększa Straż Robotniczą. Porządku pilnują hutnicy z huty "Warszawa". Nadchodzą niepokojące wieści o taksówkarzach. Milicyjny "Star" staranował taksówkę. Ludzie mówią o dużych zgrupowaniach ZOMO w bocznych ulicach. Wymieniają uwagi na temat specjalnego sprzętu. Najbardziej rozbudzają wyobraźnię sterty obronnych tarcz w milicyjnych budach. Seweryn Jaworski i Tadeusz Matuszczyk apelują do coraz tłumniej zebranych warszawiaków, aby nie dali się sprowokować. Uspakajają, że zakłady są powiadomione o sytuacji i w razie potrzeby wystąpią w obronie kierowców. Straż Robotnicza osłania także milicjantów, aby jakiś wybryk nie zakłócił spokoju. Pojawia się plotka, że toczone od rana rozmowy prezydium KKP z rządem zostały zerwane. Po 17 owacje. Przyjeżdża Lech Wałęsa. Udziela poparcia protestującym. Wyjaśnia, że rozmowy zostały odłożone do czwartku, bo rząd musi się zastanowić nad postulatami "Solidarności". Napięcie opada. Warszawiacy chodzą wzdłuż kolumny autobusów, oglądają transparenty i plakaty. Wokół rozlepionych ulotek grupki czytających.

Rozpoczęły się przygotowania do dłuższego pobytu. W jednym przegubowcu rozlokowała się służba zdrowia, w drugim biuro prasowe, w trzecim zaimprowizowana stołówka. Ludzie znoszą jedzenie i papierosy. Z hotelów "Forum" i "Metropol" obsługa przynosi napoje chłodzące. Wszystkiego jest pod dostatkiem.

Przybywają następne grupy robotników z FSO, Ursusa i innych zakładów. Będą pilnowały porządku. Sytuacja jest nadal niejasna, ale nie nerwowa. Rozwiał się strach przed prowokacją. Kierowcy i Straż Robotnicza przyjaźnie gawędzą z milicjantami. Ludzie częstują ich papierosami, kanapkami i "Mazowszanką". Nikt do nich nie ma pretensji.

Wieczorem wspólne posiedzenie KKP i Prezydium Mazowsza. Ustalono, że jeśli do 21 nie będzie zezwolenia na przejazd wyznaczoną trasą - kolumna czekać będzie aż do środowego strajku w regionie.

Noc upływa spokojnie.

Wtorek, 4 sierpnia

Od rana piękna pogoda. W Warszawie nastrój letniskowej miejscowości. Życie jakby płynęło leniwiej, widać to zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Warszawiacy całymi rodzinami udają się na rondo i przed Pałac Kultury, na deptak wzdłuż Marszałkowskiej. Kupują kwiaty i dekorują stojące samochody. Grupki dyskutują jak w Hyde Parku. Dlaczego potrzebne są samorządy? Czy rząd ma program? Co z reformą? Jaki sens ma akcja protestacyjna? Jedni są za, inni przeciw - przecież forma protestu jest kontrowersyjna. "Czy to coś da?" Ale nawet ci, którzy przyszli rozgoryczeni, poddają się nastrojowi. Zmienia się sens akcji. Mniej ważny staje się protest przeciwko nieudolnej władzy. Nieskrępowane, autentyczne bycie z sobą staje się najistotniejsze. Cieszymy się, że jesteśmy razem.

Najwięcej ludzi gromadzi się wokół zaimprowizowanej estrady. Jej przypadkowym tłem jest ogromna reklama "Człowieka z żelaza". Na dwóch samochodach-platformach ustawiono sprzęt nagłośniający. Można posłuchać audycji przygotowanych przez Mazowsze dla zakładowych radiowęzłów. Rozpoczynają się wykłady i prelekcje z historii i gospodarki.

Witani owacjami pojawiają się Jacek Fedorowicz i Jan Pietrzak. Fedorowicz mówi, że wprawdzie sytuacja jest poważna, ale to nie powód, by przeżywać ją na ponuro. "Ja jestem optymistą i myślę, że jak zwykle zwycięży kompromis. Że się wreszcie dogadają, jak Bujak z Siwakiem /.../ brawa. Jedni troszkę ustąpią...drudzy troszkę ustąpią ... nie pojadą Alejami, nie pojadą Marszałkowską - pojadą przez hotel "Forum" /brawa/.

Trwa nastrój ludowego święta. Pietrzak śpiewa, wspomagany przez tłum powtarzający refren.

Po występach satyryków nastrój staje się poważniejszy. W skupieniu słuchamy wierszy Miłosza. Zmiana nie jest przypadkowa. Przyjechał ksiądz z Ewangelią. Nadchodzi czas modlitwy.

"Ludzkie życie jest czekaniem, tak jak Wy tu czekacie. Ale to czekanie nie może być puste. To czekanie nie może być w samotności. Bo chociaż jest nas wielu, to jednak musi być wśród nas ten Najważniejszy. Ten który powiedział: „Gdziekolwiek dwóch lub trzech zbierze się w imię moje, tam jestem".

Wieczorem dało o sobie znać zmęczenie. Pierwsza narada Zarządu i kierowców zamieniła się w kłótnię. Część załóg chce "stać do końca". Z trudem udało się opanować awanturę. Następne zebranie było spokojniejsze. O drugiej nad ranem przekonano najbardziej wojowniczych, że cel akcji został osiągnięty, a nawet przekroczony. Dalsze stanie na rondzie nie ma sensu. Może się obrócić przeciwko nam i Związkowi. Entuzjastyczne poparcie warszawiaków skończy się, gdy upierać się będziemy o drobiazgi. Zresztą nie pojedziemy trasą wyznaczoną przez władzę, lecz rozjedziemy się w różnych kierunkach, do zakładów pracy...

Środa, 5 sierpnia

Tysiące ludzi przychodzi pożegnać konwój. Od dziesiątej przybywają delegacje warszawskich uczelni i zakładów pracy. Witają je oklaski. Kwiaty, transparenty.

Nagle z głośnika umieszczonego na Domach Centrum rozlega się cepeliowska "oiridiri". Muzyka zagłusza tuby służb porządkowych. Nie słychać komunikatów. Sytuacja jest groźna, bo trudno kierować tłumem. Muzyka cichnie równie nagle, jak się pojawiła, a z gigantofonu anonimowy głos nawołuje.., trudno powiedzieć do czego, bo gwizdy i śmiech zagłuszają mówcę. Ludzie skandują: "So-li-dar-ność! So-li-dar-ność! Kierowcy wskakują do wozów. Ryczą klaksony. Wyje syrena zamontowana na kontenerze. Hałas nie do wytrzymania rzeczywiście zagłusza gigantofon. Równoczesna interwencja u funkcjonariuszy MO skutkuje. Głośnik cichnie.

Przemawia rzecznik prasowy KKP - Janusz Onyszkiewicz:

"Naszym celem strategicznym powinna być walka o rzetelny, dobry model reformy gospodarczej, model, który będzie oparty na samorządności przedsiębiorstw, na samorządzie pracowniczym... Walka o to będzie długa. Ta demonstracja jest pierwszym jej etapem. Zakroiliśmy ją dosyć skromnie, chodziło o przejazd ulicami Warszawy kolumny samochodów trasą obok KC i Urzędu Rady Ministrów. Przejazd ten został zablokowany i wtedy stała się rzecz, której nie przewidzieli inicjatorzy demonstracji. Mianowicie demonstracja z jednogodzinnej zamieni się w pięćdziesięciogodzinną... Teraz się rozjedziemy do zakładów pracy budować samorządy!" /brawa/.

Na estradę wchodzą delegacje, odczytują uchwały i rezolucje. Przemawiają Bujak i Gwiazda. Przedstawiciel kierowców odczytuje uchwalony w nocy apel: "Warszawiacy! Rodacy!... Próba zbliżenia między władzą a społeczeństwem nie powiodła się. Milicja utrzymała co najmniej 300-metrową odległość między NAMI a NIMI!...

Matuszczyk dziękuje milicjantom za kulturalne zachowanie. Za piętnaście dwunasta na rondzie zbiórka kierowców i motorniczych. Kilkadziesiąt tysięcy osób śpiewa hymn. Pałac Kultury odpowiada echem. Dwunasta. Syrena daje znak. Przez minutę ogłuszający hałas. Kolumna powoli rusza. Autobusy i tramwaje zabierają część ludzi. Pozostali wiwatują. Okrzyki. Oklaski. Marszałkowską i Alejami / w prawo, oczywiście / rozjeżdżają się ogromne ciężarówki obsypane kwiatami. Widok jest imponujący. Straż Robotnicza pilnuje, by nikt nie wchodził na jezdnię, by kwiaty rzucano z daleka.

Malownicze widowisko trwa 20 minut. Potem nadjeżdżają wozy MPO i jak wielkie odkurzacze krążą po rondzie. Musi zostać po nas porządek.

INFORMATOR NSZZ "Solidarność Politechniki Śląskiej
Redaguje kolegium: Jerzy Błahut, Tadeusz Grabowiecki /red. wydania/, Andrzej Jarczewski, Mieczysław Pazdur, Bolesław Wantuła
Adres redakcji: 44-101 Gliwice, ul. Konarskiego 18, p. 507, tel. 31-96-61
Numer zamknięto 25. 08. 1981
ZG Pol.Sl.1084/81-2300

Apel kierowców akcji protestacyjnej

Warszawiacy! Rodacy!
Dziś o 12-tej pierwszy etap naszej akcji protestacyjnej dobiega końca. Próba zbliżenia między władzą a społeczeństwem nie powiodła się. Milicja utrzymywała co najmniej 300-metrową odległość między NAMI a NIMI.

Władza pozostała zamknięta w swojej zatwardziałej klatce za kordonem milicji i grubymi murami.

My na zewnątrz jesteśmy wolni, bo to nie NAS okrążyła milicja, a ICH.

Do nas dostęp miał każdy.

Warszawiacy! Dziękujemy Wam za pomoc, Waszą serdeczność i poparcie naszej sprawy. Będziemy wspólnie bronić się przed głodem.

Dziękujemy, warszawskim zakładom pracy za zorganizowanie straży porządkowej.

Żal ci, którzy boją się własnego narodu, niech pozostaną zamknięci i niech nie ważą się więcej przeszkadzać, by ludzie wolni decydowali o swoim losie.

Warszawa, 5.08.1981 Kierowcy akcji protestacyjnej

Komunikat kierowców uczestniczących w akcji protestacyjnej Regionu Mazowsze oraz Prezydium Regionu

W dniu 5.08.1981 r o godz.12.00 kierowcy biorący udział w akcji protestacyjnej Regionu Mazowsze przeciwko głodowym racjom żywności zakończyli ten trwający aż dwa dni postój w centrum Warszawy odśpiewaniem Hymnu narodowego i jednominutowym sygnałem dźwiękowym.
Ponad 50 godzin kilkuset ludzi zademonstrowało opinii publicznej wolę Związku walki o najżywotniejsze interesy kraju. W tej walce uczestniczy dziś całe społeczeństwo, czego dowiódł dwugodzinny strajk protestacyjny Regionu.
Władze jeszcze raz wykazały, że dla pozoru zachowania twarzy są gotowe pójść na konfrontację. Taki bowiem charakter miała decyzja powstrzymywania demonstracji protestacyjnej przy użyciu siły. Spowodowało to, że planowana na ok. 1 godziny akcja trwała ponad 2 dni, co dało znakomity efekt propagandowy. Nasz protest stał się głośny na całym świecie.
Stało się jasne, że nie widok ludzi stojących godzinami w kolejkach, nie obraz pustych półek sklepowych, nie zamierające fabryki są przerażające dla władzy, lecz widok protestujących przed gmachami Komitetu Centralnego PZPR czy Urzędu Rady Ministrów.
Protest nasz miał na celu zwrócenie uwagi na ten tragiczny stan rzeczy, którego władza za wszelką cenę broni, a nieodpowiedzialni urzędnicy swoich posad. Dlatego protest ten zakończył się pełnym sukcesem. Jeszcze raz udało nam się uniknąć rozwiązania siłowego, do którego chcieli doprowadzić ci, którzy boją się społeczeństwa. Lecz sukces ten nie kończy naszej walki. Droga do poprawy wiedzie poprzez działania całego społeczeństwa, poprzez reformę gospodarczą i społeczną opartą o rzeczywisty samorząd.
Nie chcemy konfrontacji o pozory. Walczyć będziemy o samorząd i żywność.

Kierowcy przedsiębiorstw:
MPO, MPT, PKS, RiTV, SKTS, TBK, TRANSBUD i Zrzeszenia Taksówkarzy Prywatnych oraz Prezydium Zarządu NSZZ "Solidarność" Region Mazowsze

AWANS PETRONIUSZA

SZYDZIŁ
DŁUGO,
ZOSTAŁ
SŁUGĄ

A. Jarczewski

Prawdziwy obraz

ROZMÓW DELEGACJI NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Z KOMITETEM RM ds. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Część pierwsza - 3 sierpnia

31 lipca do siedziby KKP w Gdańsku nadeszła propozycja spotkania Prezydium KKP z Komitetem Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych. Strona rządowa zaproponowała, aby spotkanie odbyło się w poniedziałek 3 sierpnia o godzinie 11. Nie podano jednak celu ani proponowanego przez rząd tematu. Wcześniej na ten właśnie dzień Zarząd Regionu Mazowsze zaplanował w Warszawie przeprowadzenie akcji protestacyjnej.

Jeszcze w piątek, wiceprzewodniczący KKP Andrzej Gwiazda poinformował URM, że termin jest "nieaktualny z przyczyn technicznych", a jednocześnie poprosił o podanie tematu proponowanych rozmów. Na tę prośbę rząd nie odpowiedział.

Mimo wszystko w niedzielę wieczorem w warszawskim hotelu Solec odbyło się posiedzenie prezydium KKP, na którym postanowiono podjąć propozycję rządu. Przerywając kilkudniowy wypoczynek przybył na nie przewodniczący Związku Lech Wałęsa. W posiedzeniu uczestniczyli także A.Gwiazda, R.Kalinowski, J.Onyszkiewicz, Wądołowski, T.Jedynak, Z.Bujak i A.Słowik, a także liczni eksperci i przedstawiciele NSZZ RI "Solidarność" z przewodniczącym J.Kułajem.

W trakcie obrad wszyscy zebrani podkreślali niebezpieczną sytuację społeczną. Jej głównym źródłem jest załamanie się rynku żywnościowego. We wszystkich regionach istnieje bardzo realna groźba nie kontrolowanego wybuchu społecznego, co zdaniem Prezydium KKP obliguje je do podjęcia rozmów, gdyż mogą one przyczynić się do załogodzenia niebezpiecznie napiętej sytuacji. Ponieważ tematyka rozmów nadal nie była znana, postanowiono opracować - oparte na uchwałach KKP - stanowisko robocze w kilku najważniejszych blokach problemowych.

W sprawie podwyżki cen, której ekonomiczną konieczność uznano za niepodważalną, stwierdzono, że musi ona być związana z kompleksową reformą gospodarczą, oraz że przed wprowadzeniem musi uzyskać pełną społeczną akceptację. Dla jej osiągnięcia konieczne jest umożliwienie Związkowi stałego dostępu do środków masowego przekazu, a szczególnie do telewizji.

W sprawie zaopatrzenia w żywność oparto się na uchwale KKP, która stwierdza, że Związek nie może zaakceptować obniżenia norm przydziału mięsa. Wysunięto także postulat powołania na wszystkich szczeblach społecznych komisji kontroli zaopatrzenia i zapasów oraz utworzenia urzędu pełnomocnika rządu do spraw pomocy żywnościowej z zagranicy.

W sprawie samorządu podkreślano, że jest to kluczowy punkt reformy gospodarczej. Wyrażono także poparcie dla wszelkich inicjatyw samorządowych. Postanowiono też zaprotestować przeciwko kampanii prasowej wymierzonej w "Solidarność"

Prace nad sprecyzowaniem stanowiska Związku, w którym uwzględniono także głosy delegacji NSZZ RI "Solidarność", trwały do późnej nocy.

Nazajutrz rano o godzinie 11 rozpoczęły się rozmowy w URM. Już wówczas dojazd do Urzędu Rady Ministrów został zablokowany przez jednostki milicji, a samochody delegacji KKP musiały przedzierać się przez kolumnę kilkuset manifestujących taksówek/.../

Rozmowy otworzył wicepremier Rakowski. Przedstawił on poglądy rządu na obecną sytuację społeczno-polityczną, wyraził zaniepokojenie faktem, że objawy polskiego kryzysu, które dotąd zamykały się w murach fabryk, gmachów i kościołów, obecnie przybrały formy manifestacji ulicznych organizowanych przez "Solidarność". Zarzucił też Związkowi, że jego działalność sprowadza się do krytyki poczynań władz i zażądał odpowiedzi na pytanie, czy "Solidarność" zamierza włączyć się do konstruktywnych działań, czy też chce pozostać czynnikiem destrukcyjnym.

W odpowiedzi L.Wałęsa stwierdził, że Związek ocenia sytuację zupełnie inaczej. Wystąpienia uliczne są wynikiem katastrofalnej sytuacji gospodarczej a Związek zapewniając ich sprawną organizację zapobiega nie kontrolowanemu

przebiegowi wypadków oraz fali strajków, które mogłyby pogłębić kryzys gospodarczy. Przewodniczący KKP wskazał też na nierealizowanie przez stronę rządową zawartych porozumień, począwszy od umowy gdańskiej, a skończywszy na wspólnie opracowanych projektach ustaw, które później zostały jednostronnie zmienione.

W trakcie obrad na salę napływały wiadomości o komplikującej się sytuacji, jaka powstała w związku z zatrzymaniem przez MO manifestujących autobusów i ciężarówek. Po przerwie, w trakcie której m.in. próbowano doprowadzić do załagodzenia konfliktu, rozmowy zostały szybko zakończone. Lech Wałęsa oświadczył, że rozmowy wyglądają tak, jakby odbywały się na księżycu, że sytuacja na ulicach jest poważna i że jeżeli strona rządowa nie ma w tej sprawie żadnych propozycji, to rozmowy w dniu dzisiejszym powinny być przerwane. Następnie strona związkowa sprecyzowała w 7 punktach, czego oczekuje od strony rządowej. Przedstawiciele rządu przedstawili kwestie, w jakich oczekują zajęcia wyraźnego stanowiska przez Związek. Ze względu na konieczność konsultowania dotychczasowych wyników rozmów z rządem wicepremier Rakowski zaproponował ustalenie terminu następnego spotkania na czwartek, 6.08.

Bezpośrednio po zakończeniu rozmów w hotelu Solec odbyło się krótkie posiedzenie Prezydium KKP, na którym ustalono tekst komunikatu o dotychczasowym przebiegu rozmów./Publikujemy go poniżej/. Zaraz potem uczestnicy rozmów udali się na skrzyżowanie Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej, gdzie stała kolumna zatrzymanych przez milicję autobusów i ciężarówek. Przemawiając przez okno jednego z zaparkowanych na rondzie autobusów, gorąco witany L.Wałęsa zapewnił zebranych o swoim poparciu. Stwierdził, że w tym wypadku Związek nie może się cofnąć, gdyż nie chodzi tu o nowe żądania ekonomiczne, a tylko o prawo przejechania ulicami miasta. Oświadczył, że do wyjaśnienia całej sprawy Prezydium KKP pozostanie w Warszawie.

Wkrótce potem odbyło się posiedzenie prezydium Zarządu Regionu Mazowsze z udziałem prezydium KKP, na którym "jednomyślnie podjęto decyzję o kontynuowaniu akcji do środy 5 sierpnia, tzn. do czasu dwugodzinnego protestacyjnego strajku ostrzegawczego całego regionu. Wydany po posiedzeniu komunikat stwierdza też, że wszelkie próby użycia siły spowodują "podjęcie natychmiastowej akcji strajkowej"./.../Odpowiedzialność za zakłócenie normalnego życia w mieście ponoszą całkowicie ci, którzy zdecydowali się powstrzymać przejazd".

Wieczorem do hotelu Solec zwołano kolejne posiedzenie Prezydium KKP, na którym zastanawiano się nad możliwościami aktywniejszego udziału "Solidarności" w przełamaniu kryzysu gospodarczego.

Jan Dworak
Jacek Żakowski

"Tygodnik Solidarność" Nr 19

Komunikat Prezydium KKP

W dniu 3.08.1981 r. odbyło się w Warszawie spotkanie Komitetu Rady Ministrów do Współpracy ze Związkami Zawodowymi z wicepremierem M.F.Rakowskim oraz Prezydium KKP NSZZ "Solidarność" z L.Wałęsą. Rząd przedstawił swoje stanowisko w zakresie oceny sytuacji społeczno-politycznej kraju, która zdaniem strony rządowej osiągnęła nowy etap napięcia przez masowe manifestacje na ulicach miast. Prezydium KKP oświadczyło, że manifestacje uliczne są rezultatem napięcia społecznego i że działania w obecnej sytuacji muszą zmierzać do usuwania źródeł kryzysu. Prezydium przedstawiło stanowisko zajęte przez KKP na posiedzeniu w dniach 24-25.07.br. KKP uważa, że kryzys gospodarki polskiej przybiera formę coraz bardziej drastyczną. Z dnia na dzień kurczy się zaopatrzenie w żywność i artykuły przemysłowe pierwszej potrzeby. Brak surowców, części i energii grozi zatrzymaniem produkcji w coraz większej liczbie zakładów. Życie codzienne polskich rodzin staje się udręką.

Po długich miesiącach oczekiwania na konsekwentną politykę wyprowadzenia kraju z kryzysu KKP stwierdza, że:

- brak jest dotąd społecznie akceptowanego programu wyjścia z kryzysu,
- system reglamentacji od początku źle funkcjonujący, uległ ostatnio całkowitemu załamaniu,
- brak jest zdecydowanego działania na rzecz reformy gospodarczej, a poprzez propagandową walkę z ruchem samorządów pracowniczych i forsowanie rządowych projektów ustaw władze podjęły obronę dotychczasowego systemu zarządzania, który zrodził kryzys i uniemożliwia jego przezwyciężenie.

Prezydium KKP przedstawiło propozycje konkretnych rozwiązań i postulaty Komisji Krajowej w sprawach zaopatrzenia w żywność i reformy gospodarczej, opartej na samorządzie pracowniczym oraz warunków związanej z tym regulacji cen.

W poszczególnych sprawach stanowisko NSZZ "Solidarność" było następujące:

I. W sprawie zaopatrzenia w żywność

1. Nie uznajemy jednostronnej decyzji obniżenia norm przydziału mięsa. Domagamy się od rządu przedstawienia takiego planu usprawnienia zaopatrzenia, aby zlikwidować wielogodzinne kolejki w zakresie artykułów objętych reglamentacją oraz w zakresie innych artykułów - takich jak mleko i jego przetwory, których wieś produkuje pod dostatkiem.

2. Należy podjąć niezwłocznie w porozumieniu z NSZZ RI "Solidarność" kroki zapewniające zwiększenie produkcji i skupu, mianowicie zmienić na korzyść rolników relacje cen skupu oraz cen usług i środków produkcji dla rolnictwa, jak również zapewnić w ramach skupu odpowiednie zaopatrzenie w węgiel i paszę, zwiększyć dostawy maszyn i narzędzi oraz dążyć w ten sposób do ograniczenia czarnego rynku, należy też szybko zwiększać produkcję i dostawy środków produkcji dla rolnictwa. Domagamy się powołania specjalnego pełnomocnika rządu do spraw pomocy żywnościowej.

3. Należy znieść zakazy przewożenia artykułów żywnościowych między województwami.

4. Należy rozważyć w porozumieniu z NSZZ RI "Solidarność" postulat stworzenia możliwości dobrowolnej zamiany kartek mięsnych na dodatkowy przydział pasz.

5. "Solidarność" powoła na wszystkich szczeblach społeczne komisje, którym rząd powinien udzielić pełnomocnictw do kontroli produkcji, obrotu i dystrybucji żywności dla zapewnienia sprawiedliwego i rytmicznego zaopatrzenia sklepów oraz informacji ludności o dostawach. "Solidarność" powoła również komisję ekspertów do spraw produkcji, skupu, transportu, przechowywania i rozdzielnictwa żywności.

II. W sprawie cen

Związek nie może zgodzić się na zmianę cen detalicznych nie tylko bez sprawiedliwego systemu rekompensat, ale i bez ścisłego powiązania z reformą gospodarczą opartą na samorządzie pracowniczym, społecznej kontroli nad jej realizacją.

Przeprowadzenie regulacji cen, jak też ustalenie wysokości i formy rekompensat musi uzyskać aprobatę społeczną.

III. W sprawie reformy gospodarczej opartej na samorządzie pracowniczym.

1. KKP udziela pełnego poparcia dla społecznego ruchu na rzecz samorządu wyrażającego się w powstawaniu rad pracowniczych i ich komitetów założycielskich. Inicjatywy takie podjęte już zostały przez niektóre zarządy regionalne naszego Związku oraz sieć organizacji zakładowych NSZZ "Solidarność" wiodących zakładów pracy. Jest to ruch na rzecz społecznego zarządzania własnością ogólnospołeczną, co wyraża się między innymi w projekcie ustawy o samorządzie społecznym.

2. Przedstawione przez rząd projekty ustaw o samorządzie pracowniczym, przedsiębiorstwach państwowych nie odpowiadają zasadom autentycznego samorządu pracowniczego. Nie przyznają one w ogóle radom pracowniczym kompetencji umożliwiających im zarządzanie przedsiębiorstwami. Odmawiają one im w szczególności prawa powoływania i odwoływania dyrektorów przedsiębiorstw, co powoduje ich służbową zależność od administracji państwowej.

3. KKP domaga się, by Sejm uchwalił taką ustawę o przedsiębiorstwach i samorządzie pracowniczym, która zapewni realizację sformułowanych wyżej zasad autentycznej samorządności. Jednocześnie wejść muszą w życie akty prawne gwarantujące nadanie przedsiębiorstwom samodzielności ekonomicznej jako podstawy samorządu pracowniczego.

IV. W sprawie ustawy o związkach zawodowych

KKP domaga się: uznania, że podstawą prac ustawodawczych winien być tekst uprzednio uzgodniony. Może on być udoskonalony, niedopuszczalne jest jednak podważanie uzgodnionych już uprawnień ruchu związkowego.

KKP postanawia wystąpić do Prezydium Sejmu, Komisji do Spraw Ustawodawczych i klubów poselskich z wnioskiem na piśmie uzasadniającym szczegółowe stanowisko Związku w sprawie projektu ustaw. Prezydium KKP stwierdziło, że w świetle wyżej opisanej sytuacji oczekuje ustosunkowania się rządu w następujących sprawach:
1. Nadanie właściwych pełnomocnictw społecznym komisjom kontroli zaopatrzenia w żywność.
2. Niezwłocznego powołania urzędu pełnomocnika rządu do spraw pomocy żywnościowej.
3. Przywrócenia ustalonych uprzednio racji na mięso.
4. Przywrócenia pierwotnej postaci projektowi ustawy o związkach zawodowych przygotowanemu przez zespół Rady Państwa.
5. Zaprzestania kampanii przeciwko samorządom pracowniczym.
6. Uzależnienia podjęcia jakichkolwiek działań w sprawie reformy cen od akceptacji społeczeństwa.
7. Dostępu "Solidarności" do środków masowego przekazu.

Jednocześnie wobec nadchodzących na salę obrad wiadomości o tym, że władze zablokowały ustaloną uprzednio trasę manifestacji protestacyjnej w Warszawie w sprawie sytuacji żywnościowej, przewodniczący KKP Lech Wałęsa wskazał na konieczność natychmiastowego rozwiązania tego incydentu. Strona rządowa stwierdziła, że w chwili obecnej nie jest w stanie zająć stanowiska wobec programu przedstawionego przez "Solidarność".
Wicepremier Rakowski zaproponował omówienie spraw podniesionych przez NSZZ "Solidarność" na następnym spotkaniu.

Warszawa, dnia 3.08.1981 r.

Janusz Onyszkiewicz
Rzecznik prasowy
NSZZ "Solidarność".

Teleks L.Wałęsy do M.Rakowskiego, wysłany z posiedzenia Prezydium KKP w Hotelu "Solec" w Warszawie w dniu 3.08. godz.11.00

Wicepremier Mieczysław Rakowski
Warszawa

Prezydium KKP NSZZ "Solidarność" przyjęło propozycję spotkania w trybie nagłym z Komisją Rady ds. Związków Zawodowych w przekonaniu, że sytuacja kraju wymaga działań szybkich i skutecznych. Opinia publiczna oczekuje informacji wiarygodnych o prowadzonych negocjacjach. Nie mając do tej pory zapewnionego dostępu do telewizji i radia zwróciliśmy się do Pana Premiera przed podjęciem rozmów w URM o zagwarantowanie, że niezależnie od rezultatu rozmów środki masowego przekazu opublikują komunikat Prezydium KKP w tej sprawie. "Solidarność" chce mówić do społeczeństwa własnym głosem. Złożone przez Pana Premiera przyrzeczenie w tej sprawie nie zostało do tej pory dotrzymane. Oczekuję niezwłocznego opublikowania komunikatu, co uważam za minimum dobrej woli niezbędne dla kontynuowania negocjacji. Liczę także, że Związek nasz otrzyma odpowiedź rządu na konkretne propozycje przedstawione na posiedzeniu w dniu 3.08.br.

Przewodniczący KKP
Lech Wałęsa

Część druga - 6 sierpnia

Komunikat rzecznika prasowego KKP

Dnia 6.08. odbyły się rozmowy delegacji NSZZ "Solidarność" z przedstawicielami Komitetu Rady Ministrów d/s związków zawodowych. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele NSZZ RI "Solidarność".
Strona rządowa przedstawiła swoją ocenę sytuacji w kraju ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji gospodarczej. Następnie przystąpiono do omawiania 7 punktów zgłoszonych przez "Solidarność". W sprawie umożliwienia "Solidarności" kontrolowania produkcji, dystrybucji, transportu i sprzedaży żywności braz innych towarów pierwszej potrzeby. Wystąpiła z początku ostra kontrowersja. Strona rządowa interpretowała ten postulat jako próbę przejęcia przez Związek całkowitej kontroli nad tą sferą gospodarki, co jak stwierdził

wicepremier M.F.Rakowski, równałoby się przejęciu władzy w państwie.
Wyjaśniono, że chodzi tu jedynie o sprawdzenie informacji rządu o stanie naszej gospodarki żywnościowej, a także o kontrolowanie ewentualnych "przecieków" mięsa na czarny rynek i wykrywaniu marnotrawstwa. Po dłuższej dyskusji i wyjaśnieniach kontrowersje zaczęły zanikać. Zgodzono się z tym, że "Solidarność", może powołać własnych kontrolerów, którzy będą mieli uprawnienia wynikające z istniejących przepisów o społecznej kontroli związkowej.
W sprawie zmian cen, obie strony uznały konieczność traktowania tych zmian jako integralnej części ogólnej reformy gospodarczej.
Strona rządowa przedstawiła propozycje natychmiastowej podwyżki cen produktów mącznych i odpowiedniego systemu rekompensat.
Strona związkowa uznała konieczność pilnego zajęcia się tą sprawą i przeprowadzenia w tym zakresie konsultacji. Dyskusja na temat reformy gospodarczej doprowadziła do pewnego zbliżenia stanowisk. Rząd zgodził się na stworzenie jak najszybciej warunków do rozwoju samorządności pracowniczej oraz z tym, że w wyniku reformy kluczową rolę w gospodarce winno pełnić samodzielne i samorządne przedsiębiorstwo. W kontrowersyjnej kwestii możliwości wybierania dyrektora przedsiębiorstwa przez załogę strona rządowa stwierdziła, że zasady powoływania dyrektora powinny uwzględniać skalę, rolę i funkcję przedsiębiorstwa w gospodarce.
Omawiano pokrótce projekt ustawy o związkach zawodowych. Obecna na obradach wicemarszałek Sejmu pani Halina Skibniewska wyjaśniła, że projekt Rady Państwa będzie wnikliwie rozpatrywany przez podkomisję sejmową z uwzględnieniem stanowiska "Solidarności".
W sprawie dostępu "Solidarności" do środków masowego przekazu - ustalono, że wszystkie zbieżne uzgodnienia zespołu roboczego rządu i "Solidarności" powinny być natychmiast realizowane. Obejmuje to prawo "Solidarności" do wydawania własnych pism wielonakładowych w ramach przyznanych pul papieru, posiadania własnych kolumn w pismach tygodniowych nie będących organami partii politycznych, obowiązku radia i telewizji podawania treści uchwał KKP i Zarządów Regionów a także organizowania w Radio i TV cyklicznych dyskusji na najważniejsze uzgodnione tematy z udziałem przedstawicieli "Solidarności".
Potwierdzony też został przyznany "Solidarności" czas antenowy: 30 minut tygodniowo w TV w programie ogólnopolskim, 15 minut tygodniowo w programach lokalnych, i godz.łącznie w Radio /program ogólnopolski/ i 20 minut tygodniowo w programach lokalnych.
Kontrowersyjna sprawa realizacji własnych programów "Solidarności" w RTV, emitowanych w przyznanych czasach antenowych ma być przedmiotem dalszych rozmów na szczeblu rządowym, które mają być podjęte w najbliższym czasie.

W sprawie kartek żywnościowych strona rządowa oświadczyła, że ze względu na zbyt mały skup nie ma możliwości powrotu do starych norm przed 1.10. Po tym terminie stare normy zostaną przywrócone. Rząd uznał też zasadność zrekompensowania obniżki przydziałów mięsa w przyszłości. Nie przyjął jednak postulatu "Solidarności" o dokonaniu tej rekompensaty do końca grudnia br. uzależniając to od poprawy skupu.
Po dyskusji przystąpiono do przygotowywania wspólnego komunikatu podsumowującego wynik debat. Propozycje wspólnego tekstu przedstawiono następnie obu stronom do akceptacji.
Strona rządowa wniosła w nim szereg poprawek zmieniających dość istotnie treść tekstu. Strona związkowa po zapoznaniu się z tym tekstem uznała, że opublikowanie wspólnego komunikatu mogłoby być odczytane jako wyraz zadowolenia Związku z przebiegu i wyniku rozmów.
Dlatego też zaproponowano tekst bardzo krótki, odkładając dyskusję nad przebiegiem rozmów i ich oceną do zebrania KKP, które zaplanowano na poniedziałek 10.08. Na zebranie to zaproszono przedstawicieli rządu. Na propozycję krótkiego komunikatu strona rządowa nie zgodziła się i uznała rozmowy za zakończone.
Przebieg rozmów i ich wyniki dawały podstawę członkom KKP do przyjęcia, że rozmowy zostały zakończone z tym, że bez uzgodnionego tekstu komunikatu końcowego. Przed rozejściem się uczestników obrad Z.Bujak złożył ustny protest przeciwko przeprowadzeniu rewizji u działacza NSZZ RI "Solidarność" W.Kęcika i skonfiskowaniu wydawnictw.

Warszawa, 7.08.81r.

Rzecznik prasowy KKP
Janusz Onyszkiewicz

Oświadczenie rzecznika prasowego KKP NSZZ "Solidarność"

Komunikat PAP o odbytych w dniu 6 bm. rozmowach rząd - "Solidarność" w niebezpieczny sposób zaostrzył napięcie społeczne w kraju. W tej sytuacji kierownictwo Związku uznało za konieczne skierowanie do środków masowego przekazu informacji o faktycznym przebiegu rozmów. Ogłoszenie jej jest sprawą nie cierpiącą zwłoki. Jednocześnie Rzecznik Prasowy KKP NSZZ "Solidarność" oświadcza co następuje:

1/ Na zakończenie rozmów nie ogłoszono wspólnego komunikatu. Nie jest jednak prawdą, że negocjacje zostały zerwane. O zakończeniu rozmów w dniu 6bm. zadecydował zresztą bezapelacyjnie wicepremier M.F.Rakowski po odrzuceniu kontrprojektu wspólnego komunikatu, przedstawionego przez Prezydium KKP.

2/ Niedopuszczalne jest traktowanie niezgody Prezydium KKP na tekst pierwszego projektu wspólnego komunikatu jako przejawu arogancji lub zniewagi Rządu PRL. W równoprawnych rokowaniach każdej ze stron wolno wyrazić taką niezgodę.

3/ Nieprawdziwa informacja o zerwaniu rozmów, oskarżenie kierownictwa NSZZ "Solidarność" o rozmyślne działanie na szkodę interesów państwowych, społecznych i narodowych oraz niedwuznaczne groźby pod adresem naszego Związku wytwarzają w kraju atmosferę konfrontacji. Wskazuje to, że w dążeniu do przezwyciężenia kryzysu gospodarczego społecznego i politycznego Związek nasz zdany jest w obecnej chwili na własne siły. W dniu 10 bm. zbiera się w Gdańsku KKP, by ustalić wspólną dla całego Związku strategię działań na rzecz wyjścia z kryzysu. Jest szczególnie istotne, by wszystkie ogniwa NSZZ "Solidarność" okazały w tym czasie zwartość i dyscyplinę, powstrzymując się od proklamowania nowych akcji protestacyjnych na własną rękę.

Warszawa, 7.08.1981 r.

Rzecznik prasowy KKP
NSZZ "Solidarność"
Janusz Onyszkiewicz

Oświadczenie A.Gwiazdy nt. rozmów z Rządem

Rozmowy Prezydium KKP "Solidarność" z Komisją Rządową zakończyły się o godz.18.30. Zespół redakcyjny w składzie po 4 osoby z każdej strony przystąpił do opracowania komunikatu końcowego. Zredagowany komunikat został przez Rząd poprawiony w taki sposób, że nie mogliśmy go podpisać. Rząd odrzucił naszą propozycję krótkiego komunikatu. Premier Rakowski wstał i słowami "no to nie mamy o czym rozmawiać", zakończył rozmowy.

Obrady 3.08 i 6.08 nie przyniosły oczekiwanych wyników. Prezydium KKP przystąpiło do rozmów z konkretnymi propozycjami współdziałania przy poprawie zaopatrzenia i wyprowadzenia gospodarki z kryzysu. Przede wszystkim niezbędne jest udzielenie gwarancji zaufania społecznego działaniom gospodarczym. Powszechna nieufność poważnie utrudnia Rządowi wiele pociągnięć. Trzeba więc dać odpowiedź, czy mięso jest, czy go nie ma. Czy są możliwości zwiększenia przydziałów. Czy rzeczywiście musimy zacisnąć pasa i na długo. "Solidarność" cieszy się zaufaniem, ale tylko dlatego, że dotychczas zawsze mówiła prawdę i stawała po słusznej, opinii społecznej, stronie. To zaufanie musimy utrzymać. Nasze informacje, a szczególnie apele muszą mieć mocne podstawy. Dlatego też nigdy nie powiem ludziom, że mają wierzyć, lub też, że mają Rządowi nie wierzyć, dopóki tego nie sprawdzę. Musimy znać całą prawdę o żywności. Aby ją znać, musimy sprawdzić. Jedną z naszych propozycji była rejestracja związkowych komisji kontrolujących produkcję i transport żywności. Pozwoliłoby to zabezpieczyć się przed bałaganem, fakt rejestracji stwarzałby naturalne przesłanki do współpracy z administracją.

Moje najwyższe zdumienie wywołał atak Mieczysława Rakowskiego na tę koncepcję. "Solidarność" odkryła karty - powiedział v-ce premier - "To jest zamach na władzę". Nie wiem, myślałem, że Rząd PRL ma znacznie szerszy zasięg władzy. Myślałem też, że jeżeli ktoś postępuje uczciwie, to nie powinien się bać kontroli.

Inne tematy, które wydawały się mniej oczywiste, spotkały się na tyle przychylnym stanowiskiem Rządu, że możliwa była dyskusja, a nawet rysowały się perspektywy ustalenia kompromisu. Rzeczowa dyskusja robocza była jednak przeplatana atakami i pretensjami przeważnie o to, że "Solidarność" jest niezależna i wierna swym ideałom.

Zarzuty stawiane w czasie rozmów Związkowi, treść komunikatu przekazanego przez PAP oraz rewizja i wystawa skonfiskowanych materiałów w Urzędzie Rady

Ministrów wymaga zastanowienia się nad intencjami takiego postępowania.
Być może Rząd doszedł do wniosku, że "Solidarność" na skutek ugodowej polityki, na tyle utraciła zaufanie społeczeństwa, że już nie trzeba się liczyć i można występować z pozycji siły. Być może liczono na nasze słabe nerwy, że uniesiemy się ambicją i emocjami, zerwiemy rozmowy, co da Rządowi argument do wszczęcia wielkiej akcji propagandowej, że nie interesują nas losy kraju.
Zapewniam naszych członków, że nie będziemy stawiać naszej ambicji ponad nasze wspólne interesy. Apeluję o to, aby z ambicjonalnych powodów nie wszczynali żadnych akcji. W sprawach ambicjonalnych niech zawsze obowiązuje zasada, że ustępuje mądrzejszy. Twardzi będziemy tylko w obronie naszych związkowych i społecznych interesów. Potrafimy się też bronić przed rewizjami.

Gdańsk, 8.08.1981 r.

Rozmowy Prezydium KKP z rządem

Cała sprawa zaczęła się rano w niedzielę, 2 sierpnia, kiedy okazało się, że zaproponowane przez rząd i odsunięte początkowo przez Andrzeja Gwiazdę rozmowy Prezydium KKP z Komitetem Rady Ministrów ds.Związków Zawodowych najprawdopodobniej dojdą jednak do skutku.

W niedzielę wieczorem w warszawskim hotelu "Solec", w którym zawsze zatrzymują się delegacje Związku, odbyło się posiedzenie Prezydium w niemal pełnym składzie. Dyskusja była trudna. Rząd nie odpowiedział na prośbę A.Gwiazdy w sprawie przekazania tematu wspólnych rozmów. Prezydium próbowało domyślać się, o co chodzi. Wszystko wskazywało na to, że rząd chce rozmawiać o sprawach pilnych, naglących, więc pewnie o żywności i fali protestu, która od jakiegoś czasu narasta w związku z fatalną sytuacją żywnościową.
Już wcześniej do URM wysłano informację o gotowości przystąpienia do rozmów. Postawiono tylko jeden warunek wstępny: po rozmowach, bez względu na ich przebieg, rząd zapewni ogłoszenie w środkach masowego przekazu komunikatu "Solidarności".

W gmachu Urzędu Rady Ministrów

Kiedy rano jechaliśmy z Solca do URM, miasto wyglądało już jak oblężone. Na ulicach aż niebiesko od mundurów, dojazd do dzielnicy rządowej zamknięty przez milicję. Puścili nas Agrykolą, ale na górze nadzialiśmy się na kolumnę protestujących taksówek. Staliśmy dłuższą chwilę, zanim udało nam się przeciąć kolumnę i przecisnąć w Aleję między dwoma blokującymi ulicę milicyjnymi ciężarówkami.
Jesteśmy w URM.
Po jakimś czasie dość spóźniony przychodzi premier M.Rakowski. Zaczyna obrady długim wystąpieniem, w którym zarzuca "Solidarności" świadome pogłębianie kryzysu poprzez podgrzewanie nastrojów, organizowanie demonstracji, wysuwanie haseł antyrządowych, antypezetpeerowskich i antyradzieckich, torpedowanie wysiłków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej.
Jesteśmy zdziwieni gwałtownością ataku i wyraźnym imputowaniem złych intencji. Wystąpienie jest dobrze przygotowane i wygłoszone z kartką w ręku. Po stronie związkowej duże zaskoczenie. Nie spodziewano się chyba takiego tonu.
Po swoim wystąpieniu M.Rakowski ogłasza krótką przerwę. Po przerwie znów zabiera głos. Mówi o sytuacji, jaka wytworzyła się w Warszawie. Rondo w Centrum stolicy jest zablokowane. M.Rakowski stwierdza, że dojazdu pod gmach KC i URM nie ma i nie będzie.
Odpowiadają mu Lech Wałęsa i B.Geremek. Mówią, że Związek liczy na konstruktywną rozmowę, ale inaczej widzi kwestię odpowiedzialności za obecną sytuację. Związek zapewniając organizację inicjowanych spontanicznie manifestacji zapobiega wybuchowi niekontrolowanego protestu i strajkom, które mogą pogłębić gospodarkę.
Przez kilka godzin trwa wymiana poglądów, albo raczej przemówień, w których obie strony zarzucają sobie niedotrzymywanie zobowiązań, brak konstruktywnych działań, podsycanie napięcia, blokowanie koniecznych reform.
Obie strony wymieniają też swoje zasługi.
Zbliżenie następuje właściwie tylko w kuluarowych rozmowach podczas długiej przerwy.

Na prośbę wicepremiera M.F.Rakowskiego A.Celiński wypunktowuje propozycje działań, które zdaniem Związku mogą się przyczynić do znormalizowania sytuacji i ostudzenia panującej w kraju atmosfery. Wtedy właśnie, luźne wcześniej koncepcje, przekształcają się w siedmiopunktowy program.

Następne rozmowy mają się zacząć w czwartek o godz.11. Premier Rakowski zobowiązuje się, że przyjdzie na nie z odpowiedzią na siedmiopunktowy program "Solidarności".

Nazajutrz rano w "Solcu" znów zbiera się Prezydium KKP. Lech Wałęsa wysyła do premiera R.Rakowskiego list protestujący przeciwko niedotrzymaniu umowy o opublikowaniu przez środki masowego przekazu komunikatu "Solidarności" z rozmów z rządem. W poniedziałkowym dzienniku telewizyjnym nadano tylko wywiad z Rakowskim, nie dopuszczając do przedstawienia stanowiska Związku. Zapada decyzja, że kolejne posiedzenie Prezydium odbędzie się w czwartek rano, bezpośrednio przed podjęciem rozmów z rządem.

W dwa dni później

Dyskusję otworzył wicepremier Rakowski, który oddał głos wicepremierowi J.Obodowskiemu, stojącemu od niedawna na czele tzw. sztabu antykryzysowego..

Wicepremier Obodowski, mówiąc kilkadziesiąt minut, nakreślił obraz katastrofalnej sytuacji gospodarczej. Powiedział, że rząd postawił przed nim trzy zadania: zapewnić minimum żywności, ciepło i opał w mieszkaniach na zimę oraz minimum artykułów przemysłowych na rynku. Każde z tych zadań jest obecnie bardzo trudne do wykonania, a każde musi być wykonane. Liczę na współpracę z "Solidarnością", podkreślił w pewnym momencie.

Wkrótce po nim głos zabrał minister Łakomiec, który w bardzo długim wystąpieniu raz jeszcze omówił sytuację na rynku żywnościowym i doszedł do konkluzji, że rząd nie ma możliwości przywrócenia poprzednich norm mięsa wcześniej niż w czwartym kwartale.

Po wystąpieniu ministra Łakomca rozpoczęła się dyskusja, która zajęła co prawda kilka godzin, ale wyznaczyła dalszą płaszczyznę rozmów. Bez obawy, można nawet powiedzieć, że otworzyła kolejny etap w stosunkach "Solidarność - rząd. Toczyła się ona wokół kwestii uprawnień "Solidarności" do kontrolowania produkcji i dystrybucji żywności.

Przedstawiciele Związku tłumaczyli, że komisje kontroli "Solidarności" muszą powstać, aby mogła ona z całą pewnością przekonywać społeczeństwo o prawdziwości danych przedstawionych przez rząd. Aby społeczeństwo uznało te dane za wiarygodne, musi mieć z kolei pewność, że kontrola związkowa jest kontrolą autentyczną. Wiarygodność danych jest zaś konieczna dla uzyskania społecznego poparcia rządowego programu gospodarczego. "Komisji kontroli może być wiele, ale tylko komisjom "Solidarności" uwierzy społeczeństwo" - powiedział jeden z dyskutantów. "Solidarność" chce więc pomóc rządowi.

Reakcję rządu na tę propozycję najlepiej oddaje wystąpienie wicepremiera Rakowskiego: "Jeśli dobrze zrozumiałem, to "Solidarność" zaproponowała stworzenie osobnych komisji dla kontroli polityki żywności. Zastanawiam się jakie motywy skłoniły "Solidarność" do podjęcia tej decyzji. Wasz postulat umieszczam w ramach okoliczności, jakie powstały w Polsce: przez "Solidarność" zostały zorganizowane manifestacje i strajki, i po raz pierwszy nie wyszły wam. Nastąpiła polaryzacja opinii publicznej na temat tego, czy były one potrzebne, czy nie. I teraz "Solidarność" występuje z takimi żądaniami, bo po ich spełnieniu będzie można wyjść do społeczeństwa i powiedzieć, że osiągnęliście to w wyniku waszych akcji. Tak odczytuję motywy waszego postępowania.

A teraz uwaga polityczna. W Polsce ten, kto kontroluje dystrybucję i produkcję żywności - posiada władzę. Pan Kosmowski powiedział:"Chcemy mieć dostęp wszędzie, od producenta do konsumenta. To są prawdziwe intencje. To program na przejęcie władzy. Chcę oświadczyć, że nie przyjmiemy tego programu, bo nie byłoby ani was, ani nas za kilka dni. Możecie wziąć udział w komisjach mieszanych. A kto wam przeszkadza kontrolować, tak jak robiliście do tej pory. Trzeba kontrolować kradnących konwojentów, którzy w większości są waszymi członkami. Należy między nami skończyć zabawę w udawanie i zaznaczyć różnice poglądów"

Długa dyskusja, która potem nastąpiła, powielała na różne sposoby przytoczone wyżej stanowiska obu stron. Po pewnym czasie stało się jasne, że tym razem nie jest to spór o szczegóły techniczne. Tę część rozmów podsumowało bardzo ostre wystąpienie przewodniczącego Komisji ds Radia i Telewizji,

W.Lorenca, który posługując się frazeologią nie z tej epoki oskarżył Związek o działanie w myśl politycznego planu przejęcia władzy.

W stronę porozumienia ?

Po tym wystąpieniu rozmowy wkroczyły w drugą fazę, spokojniejszą i bardziej rzeczową. Strona rządowa odpowiadała na kolejne punkty wysunięte przez "Solidarność" w poniedziałek. Przedstawiciele rządu przyjęli bardzo wyraźnie taktykę minimalizowania różnic, przerzucania odpowiedzialności na "Solidarność", ale niektórzy wykazywali także chęć współpracy. Mimo równie rzeczowego stanowiska Związku nie zawsze udawało się osiągnąć zbliżenie stanowisk. Merytoryczne różnice były zbyt duże. Ta część spotkania była najbardziej konstruktywna - w tym czasie też zaczęła wydawać się realna myśl o napisaniu wspólnego komunikatu.

Potem nastąpił trzeci akt rozmów. Strona rządowa przedstawiła pakiet trzynastu postulatów pod adresem "Solidarności". Odczytał je minister Ciosek, uzupełnił zaś wicepremier Rakowski. Ton nadawały sprawy o charakterze politycznym: zarzut tworzenia partii politycznych, żądanie odstąpienia od działania na rzecz więzionych za przekonania.

Odczytanie 13 punktów usztywniło atmosferę rozmów.
Kiedy wicepremier Rakowski wymienił ostatni punkt, wszyscy wiedzieli, że wydarzyła się rzecz ważna. Na moment zapadła cisza. I w tej ciszy rozległ się głos Lecha Wałęsy:
- To jest celowe - powiedział cedząc słowa - krok po kroku, milimetr po milimetrze, demontowanie "Solidarności". Nie byłem pewien, o co tu chodzi, ale teraz, kiedy usłyszałem te punkty, to już wiem.

Potem rozmowa krążyła jeszcze wokół pytań postawionych Związkowi, ale widać było, że żadna ze stron nie oczekuje nic nowego. Na dodatek wszyscy byli już zmęczeni i głodni. Dochodziła siódma wieczór. Szybko więc zgodzono się na powołanie zespołu do przygotowania wspólnego komunikatu.

Koło jedenastej wieczorem delegacja "Solidarności" zebrała się w bocznej sali. Poszczególne kartki projektu komunikatu dopiero napływały. Można je było zacząć czytać. Widać już było, że nie spełnia on oczekiwań członków Prezydium KKP. Dominował pogląd, że komunikat napisany w tak ogólnym tonie nie rozwiązujący do tego tak newralgicznej kwestii, jak powrót do poprzednich przydziałów mięsa, może odnieść skutek odwrotny od zamierzonego. Zamiast uspokoić, może jeszcze bardziej rozdrażnić ludzi. Kiedy do tego członkowie zespołu redakcyjnego zauważyli, że wspólnie uzgodniony tekst ktoś zdążył już "poprawić", przegłosowano, że delegacja Związku nie podpisze tego komunikatu.

Aby jednak nie stwarzać wrażenia, że rozmowy zostały zerwane, i nie zwiększać w ten sposób społecznego napięcia, ustalono krótki tekst komunikatu o odbyciu rozmów i zwołaniu posiedzenia KKP, na które zaproszono przedstawicieli rządu. Nie zaprasza się przecież kogoś, z kim zerwało się przed tem negocjacje.

Po powrocie całej delegacji na salę, Andrzej Celiński odczytał ten krótki komunikat. Sala na moment ucichła.

Wicepremier Rakowski: "Wspólny komunikat to nie jest. Na tego nie podpiszę, bo ja tego nie pisałem. To nie jest wspólny komunikat, ale wy możecie go opublikować. Rozumiem. Ten wspólny komunikat został zaakceptowany, a potem ja z gen. W.Jaruzelskim dokonałem pewnych poprawek, kierując się interesem państwa, tak, jak my go rozumiemy. Dobranoc".

Wicepremier Rakowski wstał. Podniósł się również Zbigniew Bujak, aby zaprotestować przeciw rewizji przeprowadzonej w czasie obrad u W.Kęcika... Wicepremier przerwał mu wpół słowa mówiąc, że protestu nie przyjmuje, ale wie, o co chodzi i chce pokazać delegacji zakwestionowane u Kęcików książki, po czym zaprowadził wszystkich do pokoju, w którym stosy książek leżały na stołach. - Ciekawe, skąd ten papier -dodał.- Żegnam panów.

Następnego dnia rano z prawdziwym zdumieniem dowiedzieliśmy się z radia, że rozmowy zostały przez "Solidarność" zerwane.

Jan Dworak
Jacek Żakowski

"Tygodnik Solidarność" Nr 20

Wypowiedź Tadeusza Mazowieckiego
w Dzienniku Telewizyjnym
/sobota, 8 sierpnia/

W sobotę po południu redaktor naczelny "Tygodnika Solidarność" został zaproszony przed kamery wieczornego Dziennika TV. Rozmowa z redaktorem telewizji miała następujący przebieg:

Redaktor Dziennika: - Rozmowy rządu z przedstawicielami "Solidarności" zakończyły się niepowodzeniem. Jakie jest pańskie stanowisko wobec takiego rozwiązania sprawy?

Tadeusz Mazowiecki: - Proszę pana, zanim odpowiem na to pytanie, tak jak pan mi je postawił, chciałbym najpierw wyjaśnić charakter mojej tutaj obecności. Ja odpowiadam na pytanie pana i na panów zaproszenie jako indywidualny człowiek, publicysta, redaktor tygodnika, ale uważam, że sytuacja jest tak poważna, iż wymaga umożliwienia oficjalnego naświetlenia przez Związek własnego stanowiska. Wiadomo mi, że prezydium Związku zwróciło się do władz o umożliwienie dwudziestominutowego wystąpienia w telewizji przewodniczącemu Związku Lechowi Wałęsie. I wydaje mi się, że jest to właściwa droga do naświetlenia stanowiska Związku. Ja mogę wystąpić tutaj jako indywidualny człowiek, oczyszczam tylko przedpole.

Odpowiadając teraz na pańskie pytanie uważam, że może gorszą rzeczą, która się stała, jest nie to, że rozmowy się zakończyły, jak pan mówi, niepowodzeniem, ale że nadano temu taki charakter propagandowy i tak jednostronnie naświetlono ten stan rzeczy, że stało się to faktem społecznym wywołującym wzburzenie. Proszę pana, nie jest właściwe naświetlanie sytuacji w taki sposób, jakby "Solidarność" była jakąś organizacją przygotowującą w państwie wielki spisek o przejęcie władzy. Wiadomo, jaka trudna jest sytuacja zaopatrzeniowa i wiadomo, że te wszystkie protesty powstawały spontanicznie. "Solidarność" je tylko organizowała czy wyrażała, po to, ażeby one nie powstawały poza nią, poza ruchem związkowym. Jeśli chodzi o same rozmowy: z tego co się stało, robi się taką tragedię i nazywa się to "zerwaniem" - niemal zamachem na stan państwa, a proszę sobie przypomnieć - na jesieni sam byłem uczestnikiem rozmów, kiedy analogicznie, za czasów premiera Pińkowskiego strona rządowa nie podpisała komunikatu i nikt wtedy w telewizji i w radiu takich naświetleń nie dawał.

Powiedziałem: nie doszło do tego.
Wyjaśnia to komunikat rzecznika "Solidarności". Tylko, niestety, komunikaty rzecznika "Solidarności" są podawane w ostatnim programie. Polemizuje się z nimi już wcześniej, w audycjach, pouczając nas o kulturze politycznej, natomiast polemizuje się z tekstem nieznanym telewidzowi. Otóż wyjaśnia to komunikat rzecznika. Rozmowy te były trudne. Do rozmów "Solidarność" została zaproszona, przystąpiła z dobrą wolą współdziałania w wyjściu z kryzysu. Wiadomo było, że nie wszystko można uzgodnić i że sprawy są trudne. Ale co jest ważniejsze? Czy ważniejszy jest postęp w tych rozmowach, czy ważniejszy jest sam komunikat? Tak się stało, że komunikatu nie przyjęto. Tym razem po stronie związkowej, jak przedtem po stronie rządowej.

Nie przyjęto tego komunikatu, jak ja rozumiem to stanowisko członków prezydium KKP -dlatego, że tekst komunikatu, mimo że był opracowywany przez grupę roboczą, w której uczestniczyli przedstawiciele "Solidarności", całej delegacji nie zadowalał. Uznano, że zwłaszcza preambuła polityczna tego komunikatu jest przedstawiona jednostronnie, naświetla tylko stanowisko rządu, natomiast nie naświetla stanowiska Związku. Po drugie, że rezultaty rzeczowe są przedstawione w tym komunikacie w sposób taki, że wyolbrzymiają osiągnięte rezultaty, które były nikłe, niewystarczające. W szczególności Związkowi chodziło o umożliwienie, jasne, jawne umożliwienie kontroli społecznej stanu zaopatrzenia. Po to, aby Związek mógł wiarygodnie odpowiedzieć opinii publicznej, jak ta sytuacja wygląda i współdziałać w opanowaniu wzburzenia społecznego na tym tle. Ale do tego musi mieć wiarygodność. Dlatego też uważano, że tamten komunikat wyolbrzymia osiągnięte rezultaty. Działało też napewno jakieś zmęczenie, była to już dwunasta w nocy, nikt nie był w stanie zabrać się do redagowania komunikatu na nowo i wobec tego zaproponowano krótki komunikat. Może byłoby lepiej, gdyby wyjaśniono, dlaczego. Zaproponowano, ale wtedy strona rządowa zakończyła rozmowy. Nikt nie traktował tego jako zerwania rozmów, dopiero rano obudziliśmy się z komunikatami radiowami i telewizyjnymi, że nastąpiło zerwanie rozmów i że jest to jakiś dalszy ciąg niemalże spisku, dziejącego się przeciw władzy.

Wiadomo, że w poniedziałek zbiera się Komisja Krajowa. Ona określi swoje stanowisko, z całą powagą na pewno określi. Na to posiedzenie Komisji Krajowej zostali zaproszeni przedstawiciele rządu. Cały Związek zajmuje się z troską sytuacją gospodarczą. Jeżeli pan mnie tutaj zaprosił jako publicystę redaktora - to proszę zobaczyć, choćby w naszym tygodniku, jak się ta troska wyraża. Nie chodzi o to, żeby zaostrzać sytuację, ale chodzi o to, aby znaleźć z niej wyjście. Do tego jest potrzebna wiarygodność, zrozumienie ludzi i dyscyplina ludzi wynikająca ze zrozumienia tej trudnej sytuacji. Dlatego też Związkowi potrzebne są narzędzia przekazu, żeby powiedzieć jak ten stan rzeczy rzeczywiście wygląda.

Odpowiadając i wyciągając ostateczną konkluzję, powiedziałbym tak: proszę pana, jesteśmy w stanie pewnej choroby społecznej, wynikającej z głębokiego kryzysu. Wielorakiego, a przede wszystkim gospodarczego. Otóż wobec choroby w medycynie obowiązuje lekarzy pewna zasada: primum non nocere - przede wszystkim nie szkodzić. Otóż ja bym taką dyrektywę zastosował do wszystkich a przede wszystkim do telewizji, do radia, do wszelkich środków propagandy. - Serdecznie panu dziękuję za informację i za wizytę w naszym studio.

Przemówienie Bronisława Geremka
wygłoszone na posiedzeniu Krajowej Komisji Porozumiewawczej

Myślę, że ostatnie rozmowy między rządem, a "Solidarnością" wymagają próby interpretacji, która wykraczałaby poza same fakty, sam przebieg wydarzeń, poza spór o to, czy rozmowy zostały zerwane - jak twierdzi wicepremier Rakowski - czy zostały zakończone zgodnie z intencjami. Przede wszystkim zastanowić się trzeba nad właściwymi intencjami rządu w stosunku do "Solidarności" - tak jak to wygląda w świetle przebiegu negocjacji. Z góry muszę uprzedzić, że te intencje wydają mi się niejasne, niepewne, zmieniające się nawet w ciągu tych kilku dni rozmów.

Rząd stwierdził, że propozycja spotkania w trybie nagłym wynikała z konieczności rozpatrzenia sytuacji w kraju. Kierownictwo Związku przyjęło propozycję, wychodząc z założenia, że sytuacja istotnie jest groźna i wymaga podjęcia możliwie szybkich kroków pozytywnych. Tymczasem zaś na posiedzeniu poniedziałkowym przeważał "dialog głuchych". Rząd napominał i udzielał nagan Związkowi za to, że nie napomina i nie nagania społeczeństwa. Padały pogróżki, padały nawet i otwarte groźby. Żądano, żeby Związek zaprzestał organizowania strajków i demonstracji publicznych.

A przecież Związek z uporem powtarza, i w dokumentach z poprzedniego posiedzenia KKP stwierdził, że nie można zakazać i tłumić poczucia krzywdy i niesprawiedliwości i że manifestacje publiczne są rezultatem, a nie przyczyną napięcia społecznego w kraju. Stąd właśnie ten pozytywny program, jaki dla rozmów z rządem przedstawiła delegacja Komisji Krajowej.

Dla zrozumienia intencji rządu znamienny jest również charakter kampanii propagandowej wokół prowadzonych rozmów. Widoczne to było już przed ich rozpoczęciem. Wystarczało, że ze strony "Solidarności" nie było pewności czy Prezydium KKP zdoła się zebrać na czas, aby podjąć odpowiednią decyzję, że nie są jasne przesłanki, którymi rząd się kieruje zwołując tak nagle rozmowy, aby niemal niezwłocznie, z telewizyjnych i radiowych głośników płynęły tyrady, że "Solidarność" odmawia podjęcia rozmów. Iluż natychmiast oburzonych na takie postępowanie "Solidarności" defilowało przed kamerami telewizyjnymi. Potem zaś, po pierwszym dniu rozmów, gdy "Solidarność" przedstawiła pakiet propozycji pozytywnych, wynikających z uchwał i decyzji posiedzenia KKP w dniu 24 i 25.07.br. - rzecznik prasowy rządu oświadcza, że spotkanie nie miało charakteru negocjacyjnego. Można się zapytać: a jaki charakter miało mieć? Czy to miała być odprawa, karna musztra dla niezdyscyplinowanego plutona?

Wreszcie po dość bezprzykładnym komunikacie papowskim podającym nieprawdziwą wiadomość, że "Solidarność" zerwała rozmowy, już lawiną poszły komentarze, jaka to "Solidarność" jest niepoczciwa, arogancka i impertynencka. Wiesław Górnicki był pełen świętego oburzenia na to, że przywódcy "Solidarności" nie potrafią się zachować w salonach dyplomatycznych i parlamentarnych. A na Lecha Wałęsę pan Górnicki był tak zły, jak na tego podłego krwiopijcę Lon Nola, którego niedawno opisywał. Dopuszczono wprawdzie kilka chwil prawdy - myślę tutaj o wypowiedzi Tadeusza Mazowieckiego w Dzienniku Telewizyjnym - ale natychmiast redaktorowi naczelnemu tygodnika "Solidarność" odpowiadał, a ściślej "dawał odpór" felietonista "Szpilek" wsławiony

tęgim bardzo dowcipem, że on "grzeje w ryja zaprzyjaźnioną ze sobą panią" - przepraszam, ale cytuję jego określenie - żeby ją oduczyć noszenia znaczka "Solidarności". Można sobie wyobrazić, że jednak nawet do takiego "dania odporu" można było znaleźć osobę nieco mniej zaangażowaną w humor antysolidarnościowy.

Słowa wicepremiera Rakowskiego, że związek ma szeroki dostęp do środków masowego przekazu, w tych dniach rzeczywiście się realizowały, bo oto "Solidarność" stale miała dostęp do środków masowego przekazu jako przedmiot obmowy. W ten sposób mieliśmy dostęp przez panów Górnickich i Urbanów oraz - by użyć terminologii wicepremiera Rakowskiego - ich mocodawców.

Nie uzyskał głosu do tej pory żaden z działaczy Związku. Nie udostępniono mikrofonu rzecznikowi prasowemu KKP, który obecnie w sympatiach propagandy zajmuje niemal miejsce Jana Rulewskiego z marca i kwietnia br. Wydaje mi się, że naruszone zostało przyrzeczenie dane naszemu Związkowi, że dokumenty Związku będą przedstawiane telewidzom przez rzecznika prasowego Związku. Podawano je wprawdzie, ale z opóźnieniem - w porze i w sposób ograniczający słyszalność. Nawiasem mówiąc, na tę propagandę agendy informacyjne naszego Związku - już nieźle przecież rozbudowane i w innych działaniach aktywne - nie potrafiły w moim przekonaniu odpowiedzieć działaniami informacyjnymi szybko, poważnie i przede wszystkim skutecznie. Rezultatem tego była dezinformacja w Związku i związany z tym wzrost napięcia społecznego.

Wydaje mi się dość nieprzejęte, że w dramatycznej sytuacji kraju, w stanie rozognienia umysłów i emocji, władze mogły wykorzystywać swój niemal monopol na środki masowego przekazu, by jątrzyć, wnosić atmosferę sporu i konfliktu politycznego, by drugorzędnymi sprawami przesłaniać sprawy najważniejsze, to znaczy: sytuację społeczną i ekonomiczną kraju, życie codzienne ludzi, zagrożenia na dziś i na jutro.

Nasuwa się pytanie, czy w tym nie kryje się metoda? Czy nie próbuje się odebrać "Solidarności" jej podstawowej siły, to znaczy związku ze społeczeństwem, zaufania społecznego i poczucia reprezentowania społeczeństwa. Dlaczego nie przyjęto pozytywnej płaszczyzny rozmów, którą zaproponowała delegacja "Solidarności" ?

Poniedziałkowe przemówienie wicepremiera Rakowskiego jak też sformułowany w czwartek, na drugim posiedzeniu, zestaw pytań pod adresem "Solidarności", ukazuje pewną konstrukcję myślową, którą można określić jako woluntarystyczną, spiskową teorię wydarzeń. Składa się ona z dwóch, z grubsza, zbiorów stwierdzeń.

Po pierwsze - oto wszystko, co jest złe, to jest wina "Solidarności". Brak papierosów w kioskach - to dlatego, że ludzie transportu, członkowie "Solidarności", uczestniczą w spekulacjach. Brak mięsa - bo "Solidarność" rolników nie wypełnia złożonych poprzednio przyrzeczeń. Brak towarów - dlatego, że ludzie pracy w większości - jak mówi premier w 80 czy 90 proc. członkowie "Solidarności" - źle pracują, za mało pracują, strajkują. I tak to można mnożyć. Reszta to już były przyczyny obiektywne, z którymi dać trudno sobie radę. To jedna część tej teorii.

Drugą stanowi teza, że napięcie społeczne, jakie wytworzyło się w kraju, jest rezultatem zaplanowanych działań. Że wśród tych ciemnych sił, które programowały i realizowały destabilizację w kraju, byli ekstremiści z "Solidarności", był ośrodek mazowszański, ulegający złym wpływom. Że były grupy i frakcje, które kierując się ambicjami coś tam chciały na tych demonstracjach zarobić. Ten nawrót stylistyki politycznej z okresu stalinowskiego jest dosyć zadziwiający - w tych ostatnich dniach. Teoria tego typu, tak właśnie wykładana, pozwala wszystko wyjaśnić i wszystko zrozumieć bez sięgania do prawd smutnych i trudnych. Bez zwrócenia uwagi na to, że brak jest minimalnego zaufania między władzą a społeczeństwem, co stanowi niezbędny warunek stabilizacji społecznej, i że trudności zaopatrzenia prowadzą ludzi do stanu dramatycznego zdesperowania i determinacji.

Teoria ta nie była jednak wytworem chwili i nie była rezultatem napięcia spowodowanego nagłą falą demonstracji. Przecież w tym samym momencie natychmiast odnajduje się ten sam wykład, który był przedstawiony przez wicepremiera Rakowskiego w "spontanicznych" rezolucjach, które uchwaliły przeróżne organizacje, a wśród nich bratnie branżowe związki zawodowe. Wszystko wówczas układa się w jednolity obraz: "Solidarność" traktuje się w jako ruch polityczny i wyłącznie polityczny, wpycha się ją w odpowiedzialność polityczną, w dyskusje o takim tylko charakterze. W ten sposób wytwarza się front konfrontacji.

Zastanowić się też trzeba, czy za tym rozumowaniem i za tymi działaniami władz nie ma polityki, którą Lech Wałęsa w trakcie rozmów z rządem nazwał programem demontażu "Solidarności". Zatem, są w kraju, a może poza krajem, takie programy i takie nadzieje demontażu "Solidarności". Wydaje się jednak, że przynajmniej w chwili obecnej jest jasne także dla obecnej ekipy rządzącej, że nie można "Solidarności" zniszczyć, a w każdym razie, że niszczenie "Solidarności" wymagałoby ceny ogromnej.

I wówczas pojawiają się próby osłabiania i oswajania "Solidarności" w system i to w system przedsierpniowy. Wówczas próbuje się osłabić "Solidarność", przedstawiając ją jako rozbitą, zwaśnioną przez ambicje indywidualne, grupowe, frakcyjne. Przedstawiając "Solidarność", która zajmuje się tylko działaniami politycznymi, która traci kontakt z rzeczywistością życia codziennego: wreszcie - jako wyłącznie ruch agresji, awanturnictwa, ruch bez pokrycia, bez odpowiedzialności obywatelskiej, jako ruch, dla którego zwolna zanika oparcie społeczne.

O tych trzech obrazach nie można tak sobie prosto powiedzieć, że jest to nieprawda. Nie można dlatego, że realizacja takich trzech obrazów jest możliwa. Jest możliwe, aby nagłe waśnie osłabiły nasz Związek. Jest możliwe aby nasz Związek został wepchnięty wyłącznie w płaszczyznę politycznego konfliktu. Jest możliwe, ażeby osłabił się związek społeczeństwa z "Solidarnością" - wtedy, gdy opinia publiczna nie znajdzie potwierdzenia, że "Solidarność" reprezentuje bezpośrednie interesy ludzi pracy. Zastanawiając się nad tą intencją rządu mamy świadomość, że taki sposób rozmawiania rządu miał także adresatów innych, niż przedstawiciele krajowych komisji, że tymi adresatami mieli być koledzy wicepremiera, którzy mieli się zebrać w sobotę, a zebrali się we wtorek na plenum Komitetu Centralnego /.../

Związek winien kontynuować tę linię, która wynika z uchwał i decyzji ostatniego posiedzenia KKP. Odpowiedź związku powinna być spokojna, rozważna. Dość już było tego występowania "Solidarności" w scenariuszu pisanym przez innych. Spokój, rozwaga i konsekwencja w zaproponowaniu i realizowaniu programu wobec naszego podstawowego partnera i podstawowego słuchacza, to znaczy społeczeństwa - to jest właśnie moliwość odrzucenia scenariusza, który - jak się wydaje - został napisany raczej przeciw "Solidarności", niż do dialogu z "Solidarnością".

Konferencja rzecznika prasowego NSZZ "Solidarność"
i uczestników rozmów z rządem w dniu 6.08.81
/siedziba "Mazowsza", 7.08.81/

F R A G M E N T Y

Onyszkiewicz: /.../ W piątek po południu tzn. tydzień temu, dostaliśmy teleks do Gdańska zapraszający nas na rozmowy w poniedziałek. Nie był podany temat rozmów poza bardzo dużym ogólnikiem, i żadnych bliższych szczegółów. A.Gwiazda w swoim teleksie podał w odpowiedzi, że niestety rozmowy poniedziałkowe ze względów technicznych prawdopodobnie się nie odbędą, bo nie ma możliwości zwołania KKP i przygotowania tych rozmów - tym bardziej, że nie wiemy właściwie o co w tych rozmowach ma chodzić. Niemniej, udało się zebranie zwołać. W międzyczasie już puszczono wiadomość - zupełnie niesłuszną, że "Solidarność" z rządem rozmawiać nie chce.
Nadmieniam, że w teleksie A.Gwiazdy było sformułowanie, że jesteśmy gotowi rozmawiać z rządem, ale po przygotowaniu się, w niedługim terminie. Ale pomijam już kwestię tych...no, nieporozumień, które były jednak dosyć niefortunnie wykorzystywane przez TV. Doszło do spotkania w poniedziałek, na którym to spotkaniu rząd przedstawił swoje stanowisko na temat aktualnej sytuacji w kraju.
/.../ Myśmy się do tego nie mogli od razu ustosunkować po prostu dlatego, że nie wiedzieliśmy właściwie o czym mają rozmowy się toczyć i przedstawiliśmy rządowi kilka tematów, o których chcieliśmy rozmawiać /.../ Rząd oświadczył z kolei, że też nie jest przygotowany do udzielenia odpowiedzi i że odpowie za 3 dni - a więc we czwartek. Na rozmowy te poszło całe Prezydium KKP.

I. Jako pierwszy punkt wniesiona została sprawa umożliwienia "Solidarności" przeprowadzania kontroli magazynów, punktów skupu, zakładów produkujących żywność i inne środki podstawowe, środki pierwszej potrzeby, transportu itd.,żeby móc wykrywać marnotrawstwo i je usuwać, poza tym żeby móc

sprawdzać, czy przedstawiane dane statystyczne, dotyczące np. żywności a właściwie jej braku, są istotnie prawdziwe, bo dopiero wtedy moglibyśmy naszym związkowcom powiedzieć - jeśliby taka konieczność zaistniała - że tego czy innego asortymentu nie ma, że domaganie się go jest chwilowo przynajmniej nierealne. A więc, chodziło tutaj nawet o pewną pomoc w stosunku do rządu, któremu na czymś takim bardzo powinno zależeć.
/.../ Pan premier Rakowski potraktował naszą propozycję umożliwienia nam takich kontroli, jako chęć przejęcia kontroli nad gospodarką żywnościową. A jak twierdził, kto kontroluje żywność w tym kraju - ma władzę w tym kraju.
/.../ Po bardzo długich dyskusjach - również w kuluarach - rząd zaproponował mało zadowalającą formułę wykorzystania przez "Solidarność" istniejących przepisów o kontroli związkowej.
/.../ Wchodząc w ten system formalnie rzecz biorąc istniejący od dłuższego czasu, niejako byśmy uwiarygodniali system społecznej kontroli, który dotychczas funkcjonował, a tego myśmy nie chcieli robić.

II. Następnym takim ważnym punktem dyskusji była sprawa obniżonych racji żywnościowych /.../ min.Łakomiec oświadczył, że od 1 października wróci się do starych norm przydziału mięsa. Wysunęliśmy propozycję żeby w takim razie rząd te obniżone przydziały zrekompensował w rejonie Bożego Narodzenia/.../ Rząd oświadczył jednak, że chociaż przyjmuje zasadę rekompensaty, nie może się zgodzić na rekompensatę w takim terminie ze względu na nieznajomość skupu.

III. Jeśli chodzi o sprawy samorządu i reformy gospodarczej /.../ Rząd oświadczył, że nie będzie się przeciwstawiał powoływaniu samorządu. No a jeśli chodzi o najbardziej kontrowersyjną sprawę, tzn. sprawę trybu powoływania dyrektorów, to rząd przyjął taką formułę dosyć otwartą dla interpretacji. A mianowicie, że to powoływanie powinno zależeć od rozmiaru przedsiębiorstwa, od rangi przedsiębiorstwa w skali kraju. Może za wyjątkiem przedsiębiorstw typu "LOT", rząd byłby w końcu skłonny zaakceptować ten powszechny postulat, żeby dyrektorów w innych zakładach pracy wybierały załogi.

IV. Poruszano też sprawę ustawy o związkach zawodowych, ustawa jest jak wiadomo w tej chwili dyskutowana w Sejmie i rząd nie jest - formalnie rzecz biorąc - kompetentny, ażeby wprowadzać do tej ustawy jakieś zmiany. Niemniej jednak, obecna na sali pani wicemarszałek Sejmu prof.Skibniewska oświadczyła, że Sejm weźmie pod uwagę te poprawki.

V. Poza tym była jeszcze krótka rozmowa na temat dostępu "Solidarności" do środków masowego przekazu /.../ ustalenia zespołu roboczego, o którym tyle swego czasu pisała prasa i nawet była mowa w TV, były ustaleniami, które nie wiązały obu stron i miały dopiero stać się obowiązujące w momencie weryfikacji na spotkaniu KKP i rządu. W związku z tym, nawet te ustalenia, które były zbieżne bądź identyczne, nie były realizowane. Cała sprawa, że tak powiem, wisiała w powietrzu. Na tym spotkaniu rząd oświadczył, że te wspólne ustalenia przekazuje natychmiast do realizacji /.../ Zdecydowaliśmy się na próbę napisania wspólnego komunikatu. Zostały wytypowane osoby do pisania tego komunikatu, zresztą ten zespół podzielił się na podzespoły, żeby opracowywać poszczególne punkty. No i potem dopiero wyniki prac tych podzespołów zostały zebrane razem. Miały zostać przepisane i udostępnione obu stronom celem przedyskutowania we własnym kręgu, wniesienia poprawek i ewentualnie potem przedstawienia tekstu do akceptacji przez obie strony. Ten tekst, jak już powiedziałem, trafił najpierw do strony rządowej, która wniosła pewną ilość poprawek. Może graficznie one nie były wielkie, ale w pewnych punktach osłabiały i tak już uprzednio poczynione ustalenia. W tej sytuacji cały ten komunikat stał się po prostu komunikatem strasznie słabym. Słabość jego polegała jeszcze i na tym, że rząd w preambule napisał komentarz do ogólnej sytuacji - tak jak to rząd widzi. A ponieważ istotnie Związek do tego komentarza specjalnie się nie ustosunkowywał, bo myśmy chcieli załatwiać konkretne sprawy a nie rozmawiać sobie w ogóle o sytuacji, toteż to w tej preambule znalazło takie odzwierciedlenie, że te proporcje wzbudziły jednak znaczne opory ze strony członków Komisji. Mając to wszystko na uwadze - tekst zmieniony przez rząd, fakt że ten tekst jest bardzo słaby - Prezydium doszło do wniosku, że podpisywanie takiego komunikatu mogłoby być potraktowane przez członków Związku jako nasza zgoda na wszystkie propozycje rządowe, jako wynik naszego zadowolenia i satysfakcji z przebiegu rozmów.

A myśmy tej decyzji podjąć nie mogli. Chcieliśmy zostawić ocenę tych rozmów do posiedzenia Komisji Krajowej, które zostało zwołane na poniedziałek. Dlatego też zaproponowaliśmy przedstawienie bardzo krótkiego komunikatu, w którym mówimy po prostu o fakcie odbycia rozmów, o tym, że odbędzie się posiedzenie KKP i na to posiedzenie prosimy przedstawicieli rządu - pozostawiając tym samym pole obydwu stronom do napisania własnych komentarzy i podania własnych sprawozdań. Niestety, kiedy ten komunikat został odczytany, premier Rakowski oświadczył, że w tej sytuacji rozmowy należy uznać za zakończone... i rozmowy istotnie zakończone zostały.
Więc proszę państwa, z tego wynika po prostu dokładnie tyle, że myśmy wszyscy - ja mówię za siebie, ale też i za parę osób z którymi rozmawiałem - wychodzili z tego zebrania w przekonaniu, że po prostu rozmowy zostały zakończone. Nie podpisano po prostu wspólnego komunikatu /.../ I była dla nas wielkim zaskoczeniem treść komunikatu PAP-u, który usłyszeliśmy dopiero rano.
/.../ Na atmosferę później już, po sformułowaniu tego komunikatu wpłynęły wiadomości, które do nas dotarły. Mianowicie wiadomość o tym, jak wyglądał dziennik TV oraz właśnie ta informacja o dokonaniu rewizji - rewizji w mieszkaniach działaczy Związku Rolników Indywidualnych i skonfiskowaniu pewnej ilości wydawnictw w ich mieszkaniach. Przewiezienie tych wydawnictw do Urzędu i oczekiwanie, że my się ustosunkujemy do tego faktu czym są te wydawnictwa - bardzo zmieniło atmosferę po napisaniu tego projektu /.../
Chciałbym zresztą przypomnieć, że w niedługiej historii naszego Związku zdarzyło się już - a było to jesienią ubiegłego roku - że w czasie rozmów z rządem wydelegowana grupa do przygotowania wspólnego komunikatu pracę taką zakończyła, po czym stroną rządową ten komunikat odrzuciła i po prostu rozmowy zostały zakończone bez wspólnego komunikatu.
Myśmy jednak wtedy nie traktowali tego gestu ze strony rządu jako kamienia obrazy, jako arogancji i bezczelności, ani jako zerwania rozmów.

Bujak: Jeżeli chodzi o sformułowanie komunikatu, trzeba powiedzieć, że nasze zastrzeżenia dotyczą nie tylko preambuły, bo również w pozostałych częściach komunikatu był cały szereg zdań i stwierdzeń, których Związek nie przyjmował. Nie chcieliśmy w ogóle w komunikacie umieszczać jakichkolwiek do siebie zarzutów, takiej typowej pyskówki. Chodziło o to, żeby ograniczyć ten komunikat do wspólnych ustaleń.
/.../ Ja natomiast mam inną uwagę. Otóż uważam, że istniała wyraźna polaryzacja stanowisk po stronie rządowej. Stanowiska i głosy wypowiadane przez poszczególnych ministrów - przez Bakę, Krasińskiego, Obodowskiego, Zawadzkiego - mogły stwarzać nadzieję na dobre zakończenie rozmów, na jakieś pozytywne wyniki. Natomiast stanowisko zajmowane przez pana Rakowskiego wyraźnie były takie...antyzwiązkowe. Wyraźnie świadczy o tym te 13 punktów zgłoszonych przez drugą stronę. Powiedzmy o tych ostatnich: "potępienie przez "Solidarność" marszów w sprawie więzionych za przekonania", "zaprzestanie podważania sojuszy i kierowniczej roli PZPR", "zaniechać inspiracji partii politycznych", zastrzeżenia do polityki zagranicznej Związku...Przy czym to było rzucane hasłowo, nie były podawane żadne konkretne przykłady /.../

Geremek: Związek się już przyzwyczaił do tego, że słowa ministrów, premierów i wicepremierów zmieniają się z dnia na dzień. I my to traktujemy jako pozytywne zjawisko, bo mamy nadzieję, że rozsądek weźmie górę /oklaski/. Natomiast, Związek jest w pełni świadomy, że sytuacja w kraju jest bardzo trudna, jest dramatyczna - nie nadużywamy słów - i że po prostu trzeba myśleć o tym, jak - chociażby nawet sami - możemy wyprowadzać kraj z sytuacji kryzysu, tzn. jak można wstrzymywać pogarszanie się naszego życia codziennego.
/pytanie: myśleć czy robić?/
Geremek: Najlepiej robić, gdy się najpierw pomyśli /oklaski/ Byłoby bardzo niedobrze, gdybyśmy teraz chcieli robić, a potem chcieli myśleć.
/pytanie o przykłady niekorzystnych dla Związku poprawek rządowych/

Onyszkiewicz: Przykładem takiej osłabiającej zmiany było to, że jeśli chodzi o kartki żywnościowe, proponowany tekst był taki, że "rząd zamierza", natomiast zostało to zmienione na "rząd rozważy". W sytuacji, gdy rząd proponuje bardzo niewiele, dokonanie takiej zmiany jest właściwie odebraniem wszystkiego, jest wykazaniem, że nie jest to nawet intencją, że to jest dopiero w sferze luźnych projektów.

Modzelewski : Chodziło w tym wypadku o to, że rząd - jak początkowo deklarował w trakcie rozmów - zamierza we wrześniu podnieść normę dla pracowników fizycznych nieobjętych I kategorią zatrudnienia o 30 deko. I z tego "zamierza" min.Łakomiec wycofywał się już w czasie redagowania, po czym to zostało utrzymane, a następnie zmienione jednostronnie /.../.

Bujak: Przy tym Związek wykazywał możliwość uzyskania mięsa we wrześniu - przy odpowiednich krokach drugiej strony, co nie zostało w ogóle przyjęte. Poza tym jeszcze jedna istotna poprawka, którą spowodowała, że ja tego komunikatu nie zamierzałem bronić: w temacie o samorządności była mowa o samorządności przedsiębiorstw, o samorządzie pracowniczym i o samorządzie terytorialnym - samorząd terytorialny został wyłączony.

Modzelewski: Nie wiem, czy ci, którzy redagowali komunikat PAP, zdawali sobie sprawę ze wszystkich następstw psychospołecznych opublikowania takiego tekstu. Otóż w sytuacji, gdy Związek jest oskarżany o parcie do konfrontacji publikuje się tekst, który niechybnie wywoła drastyczne zaognienie i tak już napiętej sytuacji społecznej. Jest to dla Związku bardzo kłopotliwe, bo my tego nie chcemy.
Być może ci, którzy podali ten komunikat do publikacji, o tym nie pomyśleli, bo czasem jest tak, że najpierw się robi, a potem się myśli. Wiadomo, że propaganda jest jednym z najbardziej strajkogennych czynników w naszym kraju i że nie zawsze jest to rozmyślne.

Onyszkiewicz: Chciałbym tutaj jeszcze dodać, że w ogólnej ocenie sytuacji, którą zaprezentowała strona rządowa, były zawarte właśnie takie sformułowania: że Związek celowo zaostrza sytuację /.../ w domyśle - że dąży do konfrontacji i wyrazem tego są rozmaite formy protestu, sterowana kampania... Rząd nie chciał zrozumieć, a mówiliśmy to już po raz kolejny, że Związek usiłuje jedynie skanalizować narastające oburzenie, wybierając w miarę mało szkodliwe formy protestu /.../ .

Onyszkiewicz: My traktujemy te rozmowy jako zakończone. W czasie rozmów rząd poinformował nas o pewnych swoich zamierzeniach dotyczących kartek żywnościowych, sposobu dyskutowania sprawy zmiany cen, a także np. środków masowego przekazu i naszego do tych środków dostępu. Otóż sądzimy, że chyba nie można aż tak źle oceniać rządu, podejrzewając, że ponieważ rząd tak ocenił wyniki rozmów, to "ukarze" społeczeństwo nie realizując kartek, czy też nie dając więcej mięsa. Sądzę, że rząd się z tych planów nie wycofa i KKP będzie miało te oświadczenia z naszych rozmów jako podstawę do dyskusji./.../
Opublikowanie komunikatu PAP spowodowało, że bardzo wiele zakładów pracy było gotowych od razu podjąć akcje protestacyjne. Sądzimy, że takich akcji w tej chwili podejmować nie należy, że Komisja Krajowa powinna przeanalizować sytuację i zająć stanowisko wobec ew. akcji protestacyjnych. Z tym, że w Związku stanowisko przeważające jest takie, że nie trzeba usuwać objawów a trzeba usuwać raczej przyczyny i dopiero o usunięcie tych przyczyn można używać tak powolnej broni, jaką mamy do dyspozycji.
/pytanie o nastawienie rządu do kompromisu/

Geremek: Gdy się rozmawia z kimś, to się zakłada, że ma się drugą stronę lojalną. Otóż przystępowaliśmy do tych rozmów w przekonaniu, że skoro nas zaproszono na rozmowy, to po to żeby rozmawiać. Nie chcemy po skutkach sądzić, jakie były pierwotne intencje. Intencje Związku były od początku jasne - program został podany do wiadomości publicznej. Oczekiwaliśmy rozmowy i można tylko teraz powtórzyć: oczekujemy nadal tego samego, tzn. lojalnego dialogu, którego przedmiotem jest interes kraju.
/pytanie o rozstrzygnięcia w sferze zaopatrzenia w żywność, które byłyby zadawalające dla Związku/.

Onyszkiewicz: Nas najlepiej by zadowoliły po prostu pełne magazyny żywnościowe. I to jest oczywiste. Natomiast nas musi zadowolić, to co jest do osiągnięcia, tylko my musimy dokładnie sprawdzić czy ten talerz jest już pusty, czy nie. Powtarzam, stawiamy sytuację tak: chcemy uzyskać to, co jest do uzyskania tylko musimy wiedzieć co jest do uzyskania. Po to m.in. był ten system kontroli, żeby mieć pewność, że właśnie tyle możemy uzyskać a nie więcej.
/pytanie o ew. użycie nacisku strajkowego dla osiągnięcia postępu w rozmowach/

Onyszkiewicz: Mam nadzieję, że takiej potrzeby w ogóle nie będzie. Mnie się wydaje, że nasze stanowisko jest na tyle jasne i na tyle zdecydowane, że jeżeli rząd nie chce się bawić, nie chce przyjmować na siebie roli obrażonej, która stoi w kącie, to można się będzie z nimi dogadać.

/wg.nagrania magnetofonowego przygotował - z niewielkimi korektami redakcyjnymi i skrótami - J.Rutkiewicz /

Biuletyn KZ NSZZ "Solidarność" Biura Planowania Rozwoju Warszawy Nr 43

K K P, Gdańsk 10-12 sierpnia

A p e l K K P

Pierwszą troską ludzi pracy, a zarazem największym zagrożeniem dla interesów społeczeństwa narodu jest postępujący kryzys gospodarki kraju. Nie ma dziś niczego, co przykuwałoby bardziej powszechną uwagę niż to właśnie, niczego, co by było ważniejsze w rzędzie spraw do załatwienia. Dalszy spadek produkcji może bowiem postawić nas w obliczu fizycznego głodu, a także gwałtownego wybuchu niezadowolenia społecznego i zamętu w kraju.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza odczuwa wielki ciężar odpowiedzialności, jaki w tej poważnej sytuacji spoczywa na kierownictwie Związku. Zrobimy wszystko, by nie zawieść wielkich oczekiwań naszych rodaków związanych z "Solidarnością", by zrobić to, co może zrobić nasz Związek i ruch dla wyprowadzenia kraju z kryzysu.

KKP odbywa swe obrady w bardzo trudnej sytuacji społeczno-politycznej. Kształtuje wzburzenie społeczne na tle pogarszającego się stanu zaopatrzenia i wyżywienia. Wzburzenie, któremu nasz Związek nadaje postać zorganiz., działając tym samym na rzecz utrzymania ładu w tym skomplikowanym momencie.

Faktem jest, że w ciągu ubiegłych 11 miesięcy władze państwowe nie zdołały zahamować postępującego rozpadu gospodarki. Zamieranie produkcji pociąga za sobą niemożność zaspokojenia elementarnych potrzeb ludzkich. Społeczeństwo znajduje się u kresu cierpliwości. Na tym tle grozi nam żywiołowy wybuch gniewu.

Przyczyn tego stanu rzeczy nie da się sprowadzić do błędów ekipy Gierka i jej poprzedników. U podstaw kryzysu leży system zarządzania gospodarką i sposób rządzenia państwem. Był on od dawna niesprawny i marnotrawny, obecnie zaś po prostu przestaje funkcjonować. Dostosowany był do sprawowania rządów przy braku swobód demokratycznych, nie może więc działać w obecnej sytuacji, gdy odgórne decyzje mogą spotkać się ze społecznym sprzeciwem. Nie działają już mechanizmy dyrektywnego zarządzania gospodarką, ani instytucje państwowe, powołane do zaspokajania potrzeb społeczeństwa. Nie są w stanie pracować skutecznie. Demokratyczna przebudowa tych instytucji jest warunkiem przywrócenia im zdolności działania. Bez tego nie da się wyjść z kryzysu i zabezpieczyć bytu ludzi pracy. Dlatego Związek nasz podejmuje już dziś działania na rzecz samorządowej reformy.

Kryzys gospodarczy możemy pokonać najskuteczniej zespoloną inicjatywą całego społeczeństwa. Instrumentami tej inicjatywy muszą stać się samorządy, głównie pracownicze, w organizacjach gospodarczych, zarządzające nimi i wyposażone w prawo doboru dyrektora.

Podstawą autentycznego samorządu może być tylko głęboka, radykalna reforma gospodarcza, polegająca na całkowitym odejściu od systemu nakazowo-rozdzielczego. Gwarantem tej reformy winna być demokratyzacja państwa oraz społeczny nadzór nad reformą.

"Solidarność" popiera tworzenie samorządów. KKP zwraca się do wszystkich powstających rad pracowniczych o niezwłoczne przystąpienie do naprawy gospodarczej na szczeblu przedsiębiorstwa, do likwidacji absurdów biurokratycznych i marnotrawstwa oraz do poprawy kooperacji między zakładami. KKP oświadcza, że będzie zdecydowanie działać na rzecz ustawowego zagwarantowania reformy samorządowej. Nie można ograniczać jej do zarządzania przedsiębiorstwami. Reforma objąć powinna także samorząd terytorialny, przekształcając drogą demokratycznych wyborów rady narodowe i Sejm w autentyczne przedstawicielstwo społeczne oraz rozszerzając ich kompetencje wobec administracji państwowej. W oparciu o samorządy i Związki Zawodowe potrzebne jest utworzenie instytucji, które zapewniłyby ludziom pracy wpływ na społeczno-gospodarczą politykę państwa bez potrzeby uciekania się do protestu strajkowego. Sądzimy, że w polskich warunkach takie reformy stworzą perspektywę ocalenia przed rozpadem gospodarki, a jednocześnie zapewnią społeczeństwu suwerenną kontrolę nad dysponowaniem owocami jego pracy. KKP wyraża przekonanie, że dyskusje i działania wszystkich ogniw NSZZ "Solidarność" umożliwią I Krajowemu Zjazdowi Delegatów sprecyzowanie programowego stanowiska Związku w tych sprawach.

W swych uchwałach z 24.07. KKP sprzeciwiła się obniżeniu przydziałów mięsa, a podczas rozmów 6.06. domagała się od rządu przywrócenia uzgodnionych

norm od 1.09. oraz wyrównania strat za sierpień do świąt Bożego Narodzenia. Podtrzymujemy te żądania, chociaż strona rządowa nie znalazła środków na ich realizację w terminach postulowanych przez Związek. Wobec niezdolności władzy do rozwiązywania podstawowych problemów społecznych nie możemy pozostać bezczynni.

Komisje Kontroli Społecznej powołane przez KKP i Zarządy Regionalne dla Kontroli Produkcji, obrotu i dystrybucji żywności zajmą się we współpracy z NSZZ RI "Solidarność" sprawą usprawnienia skupu i rozdziału mięsa. Reglamentacja innych artykułów obecnie wprowadzana /jak papierosy, kawa, rajstopy/ musi być oparta na jednolitych zasadach. Oczekujemy niezwłocznego uporządkowania projektów w zakresie nowych dziedzin reglamentacji. KKP uważa Region Śląsko-Dąbrowski, mający najmniejsze możliwości samozaopatrzenia oraz inne zagłębia górnicze winny mieć priorytet w zaopatrzeniu w żywność. KKP zwraca się do rządu o szybką realizację tej zasady.

Środki, których nie potrafi zapewnić rząd wygospodarować możemy sami. Wymaga to podjęcia wykraczających poza normalne zadania Związku, działań na rzecz górnictwa i eksportu oraz produkcji innych artykułów pierwszej potrzeby, surowców i paliw. Pilnego przeciwdziałania wymaga grożąca nam tej zimy katastrofa energetyczna. Nie można tu czekać na wdrożenie reform i ich efekty. Dla ochrony naszej wspólnej egzystencji Związek musi podjąć już dziś doraźne działania antykryzysowe.

KKP apeluje do wszystkich ogniw Związku o powstrzymywanie się od dalszych marszów głodowych i strajków organizowanych pod hasłem poprawy zaopatrzenia. Postawa społeczeństwa w tej sprawie została już zamanifestowana. Jednocześnie KKP podtrzymuje żądania w sprawie sprawdzania przez Związek produkcji, skupu, zasobów i dystrybucji żywności oraz innych artykułów pierwszej potrzeby. Nie ma w tym nic sprzecznego z prawem. Kontrola taka stanowi niezbędny warunek podjęcia przez Związek i ruch samorządowy antykryzysowych inicjatyw gospodarczych. Nie możemy dopuścić, by owoce tych inicjatyw wypracowane naszym dodatkowym wysiłkiem zostały przez kogokolwiek zmarnotrawione lub przeznaczone na inne cele, niż zakładamy. Doświadczenia nie pozwalają nam wierzyć na słowo, że tak się nie stanie.

Przed sierpniem i po sierpniu rząd apelował wielokrotnie o wzmożenie wysiłku, na ogół nieskutecznie, bo było to zwykłe naganianie do pracy. "Solidarność" wskazuje kierunki działań i wzywa ludzi pracy, aby wzięli sprawy gospodarki i ratowania nas samych w swe ręce, aby podejmowali inicjatywy i kontrolowali wyniki tych inicjatyw.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza zwraca się do wszystkich członków Związku, do wszystkich załóg w kraju z prośbą bez precedensu w dziejach niezależnego ruchu związkowego: poświęćmy dla naszego własnego ratunku nasz czas wolny: przepracujmy 8 wolnych sobót do końca bieżącego roku. Wiemy, że musiałoby się to często odbywać kosztem zdrowia ludzi pracy i kosztem warunków pracy. Jest to środek nadzwyczajny i dramatyczny - bo sytuacja jest nadzwyczajna i dramatyczna. KKP zwraca się z tą prośbą w pierwszym rzędzie do pracowników kilku dziedzin produkcji: do górników i do załóg obsługujących górnictwo, do załóg pracujących na eksport, do załóg produkujących środki niezbędne dla rolnictwa oraz do załóg przetwórstwa żywności. Decyzja jest w waszych rękach.

W rękach załóg podejmujących pracę w wolne soboty znajdować się muszą również decyzje o kierunkach produkcji i przeznaczeniu uzyskanych w ten sposób środków. Sobót tych nie dajemy władzom, lecz sobie, wprowadzając w tym wymiarze od zaraz zasadę samorządności.

Dobrze wiemy, że w obecnej sytuacji zwłaszcza sprawa węgla jest kluczowa. Od węgla zależy przeżycie zimy i możliwość pracy rolników. Od węgla i zwiększania eksportu zależą zakupy mięsa za granicą.

Nie można jednak od górników, ludzi najciężej pracujących wymagać samotnego poświęcenia. Z apelem o osiem 6-godzinnych sobót zwracamy się do wszystkich załóg pracowniczych. Rozważmy w jaki sposób uzyskać surowce i energię, aby móc produkcyjnie wykorzystać 8 wolnych sobót. Zwracamy się do wszystkich zakładów, aby w miarę swoich możliwości technologicznych i surowcowych oraz rezerw czasowych, jak też warunków organizacyjnych podjęły dodatkową produkcję artykułów deficytowych, których brak najdotkliwiej odczuwają ludzie pracy.

W czasie postanowionej przez załogi pracy w wolne soboty, gospodarzem zakładu pracy powinny stać się komitety założycielskie samorządu lub komisje zakładowe. Mają one prowadzić dokładną ewidencję uzyskanej dodatkowo produkcji, która w całości przeznaczona zostanie na wyrównanie najdotkliwszych braków zaopatrzeniowych przede wszystkim mięsa.

Wykorzystanie dodatkowych środków zgodnie z przeznaczeniem zapewnione zostanie przez ścisłą kontrolę naszego Związku, realizowaną we współpracy z NSZZ RI "Solidarność" i ruchem samorządowym. Próby udaremnienia tej kontroli przez władze lub wykorzystania wypracowanych dodatkowo środków niezgodnie z przeznaczeniem spotkają się z akcją protestacyjną całego Związku.

Wynagrodzenie za pracę w wolne soboty powinno wynosić tyle, ile za pracę w dni ustawowo wolne od pracy.

KKP apeluje również do komisji zakładowych i załóg o udzielenie, w miarę możności, pomocy przy pracach rolnych.

Ponad strukturą biurokracji zwracamy się również z apelem o zapobiegliwość i wynalazczość: niech ludzie nauki i wynalazcy, fachowcy teoretycy i praktycy przyjdą z pomocą zespołom pracowniczym w zwiększaniu własnymi środkami i własnymi pomysłami możliwości rozwoju produkcji.

Jeżeli apel nasz spotka się z aprobatą, to Związek będzie musiał uczynić wszystko, aby całą dodatkowa produkcja znajdowała się pod stałą kontrolą i aby zwiększony wysiłek ludzi pracy nie został zmarnowany. Będzie to także pierwsza wielka próba pozytywnego działania samorządu pracowniczego: oczywiste jest np., że dodatkowo wydobyty węgiel właśnie pod nadzorem przedstawicieli załóg górniczych musi być przekazywany przede wszystkim rolnikom. Apelujemy do rządu i wszystkich ogniw administracji o niestwarzanie przeszkód w realizacji naszych działań antykryzysowych.

Nasz apel wynika z sytuacji doraźnej, z kryzysu, który grozi katastrofą. Rzucamy go nie tylko w poczuciu odpowiedzialności, ale także z pełnym przekonaniem, że Związek nasz jest w stanie gwarantować trwałość zmian, które będą dalej owocowały. Związek nasz stanie na swoim pierwszym Zjeździe Krajowym przed zadaniem zarysowania modelu życia społecznego, w którym zagwarantowane będą pełne warunki samorządności, zarówno pracowniczej jak i terytorialnej. KKP wyraża przekonanie, że nie ma innej drogi niż stwarzanie warunków, w których funkcjonować będą prawa obywatelskie, system przedstawicielski i rzeczywista społeczna kontrola.

KKP uznaje najbliższe 2 miesiące do czasu zakończenia obrad I Zjazdu Krajowego, za okres nadzwyczajny, w którym Związek musi wykazać pełną jedność. Zwracamy się z apelem do wszystkich organizacji i instancji Związkowych o nie podejmowanie w tym czasie izolowanych działań protestacyjnych. Liczymy, że naszej dobrej woli nic nie stanie na przeszkodzie. Musimy jednak oświadczyć z całą siłą, że ataki na Związek, jego działaczy, lub wydawnictwa, a także próby kontroli nad produkcją i dystrybucją żywności oraz blokowanie samorządowej reformy gospodarczej spotkają się z odpowiedzią całego Związku, który podejmie środki statutowe, ze strajkiem włącznie. Bronić będziemy Związku przed szkalowaniem. Stwierdzamy, że monopolistyczne sprawowanie władzy nad środkami przekazu jest instrumentem potęgowania napięcia społecznego. Nadrzędny interes kraju wymaga więc obrony praw naszego Związku: uważamy, że środkiem obrony przed atakami władzy na "Solidarność" przy pomocy środków przekazu musi być strajk w środkach masowego przekazu.

Na ataki odpowiemy odmową druku prasy codziennej.

Gdańsk, dnia 12.08.1981 KKP NSZZ "Solidarność".

Propozycja zasad zróżnicowania rekompensat

Przedstawiony do konsultacji z NSZZ "Solidarność" projekt uchwały rządu w sprawie podwyższenia cen detalicznych przetworów zbożowych może być traktowany jako pierwszy, wstępny etap realizacji reformy cen detalicznych. Podstawowym celem projektowanego podniesienia cen przetworów zbożowych jest zahamowanie ich marnotrawstwa w pracowniczych gospodarstwach rolniczych. Projekt rządowy zakłada jednocześnie pełną rekompensatę skutków podwyżki poprzez jednolite dodatki do płac i świadczeń socjalnych.

Motywy i warunki projektowanej podwyżki cen oznaczają, że rozpatrywanie projektu rządowego nie jest sprzeczne ze stanowiskiem KKP w tych sprawach, wyrażonym w uchwale z 20.07.br. Podwyżka cen detalicznych chleba i innych przetworów zbożowych wiąże się bowiem z zapoczątkowaną reformą gospodarczą w rolnictwie /podniesienie cen skupu, zmiana w systemie ekonomicznym PGR/, a także przewiduje rekompensatę. Zastrzeżenia natomiast budzi zasadność i rzetelność rachunku skutków podwyżek cen oraz nie respektowanie zasady sprawiedliwego ustalenia rekompensaty. Mając na względzie interes ogólnogospodarczy i społeczny, NSZZ "Solidarność" popiera podwyżkę cen w proponowanej wysokości / 2-3 razy/ w tej grupie produktów.

Tylko bowiem wysoka, "barierowa" cena może zahamować marnotrawną konsumpcję i zlikwidować powszechnie występujące zjawisko spasania. Należy podkreślić, że zjawisko to, wobec wysokiego podniesienia cen skupu zbóż, wydatnie wzrosłoby w przypadku pozostawienia cen detalicznych przetworów zbożowych na niezmienionym /lub zmienionym niedostatecznie/ poziomie.
Związek żąda równocześnie zmiany projektu rekompensat z tytułu wzrostu cen przetworów zbożowych. Zamiast jednolitej rekompensaty 150 zł, postuluje zróżnicowanie od 100 do 200 zł, które lepiej uwzględniłyby rzeczywiste skutki wzrostu cen tej grupy produktów dla uboższych gospodarstw domowych, w tym celu należy zróżnicować rekompensaty w zależności od poziomu i źródła dochodów, a w odniesieniu do dzieci i młodzieży także wymogów organizmu tj. większych potrzeb młodzieży.
Koszt proponowanej przez Związek rekompensaty jest o 2 razy wyższy od projektu rządowego.

O Ś W I A D C Z E N I E K K P
ws. rozmów z rządem

Krajowa Komisja Porozumiewawcza po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Prezydium z rozmów z Komitetem Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych w dniach 3 i 6.08. postanowiła:
1/ zaaprobować stanowisko zajęte przez Prezydium w toku tych rozmów
2/ uznać za słuszne dążenie do uniknięcia konfrontacji mimo ataków propagandowych na Związek prowadzonych w warunkach narastającego napięcia społecznego. Ataki te skierowane przeciwko kierownictwu organizacji, inicjowane i prowadzone przez rząd oraz sterowane przez niego środki masowego przekazu uznaje za niczym nieusprawiedliwione. Wyrażamy przekonanie, że nagonka prasowa przeciwko Związkowi i jego czołowym działaczom zmierza do przeniesienia odpowiedzialności za zaistniały kryzys gospodarczy na NSZZ "Solidarność". Mamy podstawy sądzić, że celem tej kampanii zdaje się być wygrywanie niezadowolenia społecznego do stopniowego demontażu spójności związku.
Jest rzeczą pożałowania godną, że w chwili gdy wszystkie wysiłki należałoby skierować na ratowanie gospodarki kraju prowadzi się z tak wielką energią i nakładem środków kampanię propagandową rozszerzającą płaszczyznę konfliktu. Mając na względzie powagę sytuacji społeczno-gospodarczej KKP postanowiła, aby w odpowiedzi na ten atak nie podejmować kampanii w podobnym tonie i treści oraz w dalszym ciągu dążyć do realizacji stanowiska Związku przedstawionego rządowi.
3/ jednocześnie KKP z zaniepokojeniem przyjęła słowa wicepremiera Rakowskiego zapowiadające możliwość delegalizacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Groźba ta stanowi naruszenie swobody zrzeszania się i spotyka się z naszym zdecydowanym protestem.

Gdańsk, 11.08.1981 Sekretariat KKP

O ś w i a d c z e n i e K K P
ws. dezyderatów przedstawionych przez Komitet Rady Ministrów do Współpracy ze Związkami Zawodowymi na spotkaniu z Prezydium KKP w dniu 6.08.81

Odrzucamy zawartą w oświadczeniu rządowym próbę obarczenia NSZZ "Solidarność" odpowiedzialnością za pogłębianie zjawisk kryzysowych w naszym kraju. Odpowiedzialność za ten kryzys ponoszą władze, w tym rząd reprezentujący te same siły polityczne, które od kilku dziesięcioleci pełnią kierowniczą rolę w państwie. Stwierdzenie to nie oznacza podważania intencji rządu w obecnym składzie w zakresie szukania dróg wyjścia z kryzysu.
Odnośnie poszczególnych dezyderatów stwierdzamy co następuje:
1/ Rząd oświadcza, że oczekuje "odstąpienia Związku od działań politycznych wykraczających poza jego statutowe zadania". Oświadczamy, że działania Związku pozostają w ramach postanowień Statutu, zasad Konstytucji i obowiązującego porządku prawnego. Związek reprezentuje ponadto siły społeczne, będące stroną w umowach społecznych z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia, ma więc prawo i obowiązek czuwania nad realizacją tych umów zgodnie z ich literą i duchem. W Statucie Związku mowa jest o wpływaniu na politykę gospodarczą i społeczną, o kształtowaniu postaw działania na rzecz Ojczyzny.
Projekt ustawy o związkach zawodowych, w części uzgodnionej, który w myśl porozumienia z dnia 30.03.81 r. strony postanowiły przestrzegać do czasu uchwalenia ustawy, określa szeroki wachlarz zagadnień społecznych i ekonomicznych, w których związki zawodowe mają prawo zajmować stanowisko.

Podejmowanie wymienionych zadań nie stanowi próby pełnienia przez Związek roli partii politycznej. Do roli tej - zgodnie z porozumieniem gdańskim - "Solidarność" nie pretenduje. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w wielu oświadczeniach przywódców i działaczy Związku. Podejrzewanie wielomilionowej organizacji, zrzeszającej ludzi o różnych światopoglądach i postawach politycznych o możność przekształcenia się w partię polityczną jest przejawem braku realizmu. Niemniej Związek nie może ograniczać praw swych członków, w tym także blisko miliona członków PZPR, do wyrażania poglądów politycznych i prowadzenia działalności politycznej, prawa przysługującego każdemu obywatelowi PRL.

Porozumienie gdańskie gwarantuje "pełne przestrzeganie praw wyrażania przekonań w życiu publicznym i zawodowym" /dot.pkt.4 żądań strajkowych/. Realizacja tego prawa nie może być traktowana jako podważanie kierowniczej roli PZPR, chyba, że rolę tę utożsamiano by z prawem do wyłącznego podejmowania decyzji w sprawach publicznych. Taka wykładnia nie znajduje oparcia nie tylko w systemie prawnym PRL /Konstytucja mówi o partii jako o przewodniej sile społeczeństwa w budowie socjalizmu/, ale i w oficjalnych dokumentach samej partii. Byłaby ona nie do przyjęcia dla społeczeństwa.

NSZZ "Solidarność" ma prawo wyrażania swej opinii o postępowaniu przedstawicieli administracji państwowej. Ogólnie znane są następstwa długotrwałego w przeszłości uniemożliwiania społecznej kontroli nad działaniami ogniw administracji. Znane też są przypadki osłaniania naruszającej prawo działalności szeregu funkcjonariuszy publicznych przed krytyką ze strony społeczeństwa, co wywoływało ujemne następstwa.

Występowanie przeciwko pozbawianiu ludzi wolności za wyrażanie przekonań politycznych ma również swą podstawę w porozumieniu gdańskim z sierpnia ub.r. /do pkt.4 żądań strajkowych/. Dezyderat rządu w tym przedmiocie stanowi próbę rewizji umowy społecznej, na co Związek nigdy nie wyrazi zgody. Związek podejmował w rozmowach z przedstawicielami rządu sprawę wydania aktu prawnego umarzającego postępowanie karne wszczęte w związku z działalnością opozycyjną po 1975 roku oraz o nie wszczynanie nowych postępowań w związku z tą działalnością. Sprawa ta znalazła pośrednio swe odbicie w porozumieniu warszawskim z dn. 30.03.81. Wspomniana działalność zrodziła się na tle panujących w ub. okresie stosunków społeczno-politycznych, które stały się źródłem protestu społeczeństwa z sierpnia 1980 r. System prawny PRL wykazuje szereg niespójności /prawa konstytucyjne i prawa wynikające z ratyfikowania paktów międzynarodowych, a zapisy w wielu ustawach/, które mogą rodzić kontrowersje co do legalności działania w opinii władz i w świadomości całego społeczeństwa. Dlatego ogłoszenie wspomnianego aktu prawnego byłoby czynnikiem sprzyjającym uspokojeniu nastrojów społecznych i przełamania nieufności do władz. Postulat w tym zakresie podtrzymujemy.

2/ Pogląd, iż rząd wstrzymuje reformy gospodarcze miał uzasadnienie w dotychczasowym przebiegu prac nad reformą. Od postulatów porozumienia gdańskiego w sprawie reformy upłynęło 11 miesięcy, a konkretnych działań w kierunku reformowania gospodarki nie było do lipca br, dopiero przed miesiącem wprowadzono pewne zmiany systemowe w 2 dziedzinach gospodarki: w drobnej wytwórczości i w PGR, i jak dotychczas brak jest w tych dziedzinach odpowiednich zarządzeń wykonawczych, a zatem cała gospodarka funkcjonuje wg dawnego systemu, mimo pogłębiającego się kryzysu. Ostatnio występujące pewne przyspieszenia prac nad projektem reformy, które z satysfakcją odnotowujemy, nie mogą zmienić naszej opinii o zasadniczym opóźnieniu tych działań.

3/ "Solidarność" jest związkiem niezależnym i swą działalność tak w kraju jak i na arenie międzynarodowej prowadzi w oparciu o tę zasadę. W kontaktach międzynarodowych Związek bierze pod uwagę interesy państwa i narodu, nie wkraczając w dziedzinę polityki zagranicznej PRL. Musimy stwierdzić, że występują próby ingerencji władz w stosunki zagraniczne Związku, naruszające konwencje MOP. Dotychczasowe wspólne uzgodnienia dotyczą spraw technicznych. Są one naruszane przez stronę rządową. Jako przykład można podać nieustanne utrudnienia paszportowe, stwarzające przeszkodę w realizacji praw Związku do utrzymywania kontaktów z innymi organizacjami związkowymi. Związek spotkał się także z oporem rządu w realizowaniu prawa do ochrony ludzi pracy i zasady wolności związkowej w stosunku do pracowników polskich, członków "Solidarności" zatrudnionych poza granicami PRL.

4/ Związek zobowiązuje się do niezwłocznego opiniowania przedstawionych mu propozycji przedsięwzięć z zakresu reformy gospodarczej, zastrzega sobie jednak stosowanie trybu konsultacji ze swoimi członkami we wszystkich tych sprawach, które będą tego wymagały.

5/ Związek będzie mógł poprzeć projekt reformy cen detalicznych jedynie pod warunkiem, iż będzie on konkretnie i integralnie powiązany z ogólną reformą gospodarki narodowej i że będzie zawierał propozycje odpowiednich rekompensat do płac oraz świadczeń socjalnych. Podwyżka cen detalicznych nie może pogorszyć sytuacji materialnej rodzin o najniższych dochodach. Konkretne powiązanie reformy cen detalicznych z ogólną reformą gospodarczą musi polegać na tym, aby nowe ceny detaliczne oddziaływały bezpośrednio również na przedsiębiorstwa. Reforma cen detalicznych powinna być również początkiem wprowadzenia nowego mechanizmu tworzenia cen.

6/ Wysunięcie pod adresem Związku żądań poniechania w okresie głębokiego kryzysu akcji strajkowych i protestacyjnych dowodzi zupełnego niezrozumienia sytuacji społecznej kraju. Strajki i protesty mnożą się nie dlatego, że wywołuje je "Solidarność" lecz z powodu gnębiących ludzi pracy i pogłębiających się stale trudności zaopatrzenia w żywność i inne podstawowe artykuły codziennego użytku. Trudnościom tym w przekonaniu szerokich kręgów społeczeństwa władze państwowe nie przeciwdziałają z należytą energią. Wiele ogniw aparatu administracji wykazuje rażącą nieudolność, bądź obojętność wobec tych problemów. Takie jest rzeczywiste tło narastającego wśród załóg robotniczych i mieszkańców wielkich ośrodków przemysłowych wzburzenia. Wyrazem tego są m.in. tzw. marsze głodowe.
Związek jako organizacja zawodowa skupiająca ogromną większość ludzi pracy w Polsce nie może wobec tych tendencji i nastrojów społecznych pozostać obojętny. Organizacje regionalne i zakładowe strają się nadać żywiołowym protestom formy minimalizujące straty gospodarcze i nie zagrażające porządkowi publicznemu. Porządek ten został zakłócony tylko raz w wyniku bezzasadnej ingerencji MO /w trakcie demonstracji kierowców warszawskich przedsiębiorstw transportowych/.
Tylko zlikwidowanie rzeczywistych przyczyn społecznego napięcia może skutecznie zapobiec szerzeniu się publicznych akcji protestacyjnych. Klucz do rozwiązania tego problemu znajduje się w rękach rządu, a nie Związku. Nie sprzyja takiemu rozwiązaniu twierdzenie o bezzasadności haseł o walce z głodem wobec niewystępowania w Polsce tego zjawiska w skali masowej. Dowodzi to raz jeszcze braku orientacji władz w sytuacji bytowej znacznych grup ludności. W wielu niskozarabiających rodzinach robotniczych, zwłaszcza tam, gdzie pracujące kobiety nie mają możliwości wystawania w wielogodzinnych kolejkach, zagrożenie głodowe staje się sprawą realną. Oczekiwanie rządu "że kierownictwo Związku przeciwstawi się powszechnie głoszonemu w "Solidarności" poglądowi, że odpowiedzialność za narastający kryzys leży tylko w sferze zarządzania, a zacznie upowszechniać rzetelny stosunek do pracy" jest próbą odwrócenia przyczyn i skutków. Zmiana dotychczasowego systemu zarządzania jest pierwszym, zasadniczym warunkiem przywrócenia porządku w gospodarce i umożliwi skuteczne przeciwdziałanie narastającym zjawiskom demoralizacji. Dlatego właśnie Związek nasz kładzie tak wielki nacisk na jak najszybsze przeprowadzenie reformy gospodarczej, opartej o autentyczny samorząd załóg pracowniczych.

7/ Rząd oczekuje włączenia się "Solidarności" do zwalczania spekulacji. "Solidarność" jest w pełni gotowa do spełnienia tych oczekiwań. Wiele terenowych organizacji naszego Związku samorzutnie podejmuje próby przeciwdziałania narastającym zjawiskom spekulacji. Mamy jednak świadomość, że systemem choćby najbardziej rozbudowanej kontroli i zaostrzonych represji nie można zlikwidować podłoża, na którym rozwija się zjawisko spekulacji. Dlatego akcja antyspekulacyjna nie może stać się jedynym ani najważniejszym środkiem walki z brakami rynkowymi. Nie może ona stanowić alternatywy dla programów zasadniczej przebudowy naszego systemu gospodarczego.

8/ Związek gotów jest zachęcić załogi zakładów pracy do udzielania pomocy rolnikom w zbieraniu płodów i wiele ogniw Związku już takiej pomocy udziela, ale jednocześnie wskazuje na konieczność maksymalnego wysiłku w tej dziedzinie ze strony przemysłu i handlu. Nie ma zasadniczej poprawy w zakresie dostaw dla rolnictwa maszyn, sprzętu i części zamiennych. Mimo ponawianych od wielu miesięcy deklaracji rządu o podjęcie działań dla zaspokojenia potrzeb rolników sytuacja w tym zakresie nie uległa żadnej poprawie

9/ Związek w pełni docenia znaczenie wydobycia węgla. Zarazem stwierdzamy, że rząd nie wywiązał się do tej chwili z zobowiązań wobec górników dotyczących zaopatrzenia oraz warunków organizacji pracy.

Gdańsk, 11.08.1981 r.

Sekretariat Krajowej Komisji
Porozumiewawczej
NSZZ "Solidarność".

O ś w i a d c z e n i e K K P
ws podwyżki cen pieczywa i przetworów zbożowych

1. Prezydium KKP otrzymało w dniu 6.08.1981 projekt rządowy zmiany cen pieczywa i innych przetworów zbożowych i niezwłocznie przekazało go do oceny ekspertom. KKP uważa, że nie powinna w tak ważnej sprawie podejmować decyzji bez konsultacji w Związku.
Równocześnie KKP stwierdza, że zmiana cen jest uzasadniona przy pełnej rekompensacie. Można tę sprawę wyłączyć z zagadnienia ogólnej reformy cen, która zgodnie z uchwałą KKP z dnia 26.07.br musi być rozpatrywana tylko łącznie z projektem reformy gospodarczej. Istniejące ceny bowiem powodują duże marnotrawstwo a rekompensata musi być pełna.
2. KKP zwraca się do członków Związku i Komisji Zakładowych o wypowiedzenie się w sprawie tego projektu. Przekazuje przy tym opinię ekspertów, która stwierdza że:
a/ ogólna wysokość rekompensat może być uznana za właściwą
b/ byłoby bardziej sprawiedliwe, aby rekompensaty zostały zróżnicowane według wysokości płac, rent i emerytur oraz wieku dzieci i młodzieży /załącznik/
c/ winna zostać zniesiona reglamentacja przetworów zbożowych oraz nastąpić znaczna poprawa zaopatrzenia.
3. Oczekujemy w tej sprawie opinii od Zarządów Regionalnych w czasie 14 dni i dopiero na jej podstawie możliwe jest zajęcie stanowiska przez Związek.
4. Za zwłokę odpowiedzialność ponosi rząd. Protestujemy wobec przyjętej przez rząd formy konsultacji, przeciwko zaskakiwaniu KKP decyzjami w tak ważnych sprawach.

Gdańsk, 11.08.1981 Krajowa Komisja Porozumiewawcza

U C H W A Ł A
w sprawie marszu gwiaździstego

Krajowa Komisja Porozumiewawcza po wysłuchaniu informacji o przygotowaniach marszu gwiaździstego w obronie więźniów politycznych oświadcza:
W obecnej sytuacji napiętej w kraju Związek nasz powinien przeciwdziałać akcjom, które wzmagając to napięcie, mogą być wykorzystane do organizowania prowokacji lub odwracania uwagi opinii publicznej od tragicznego położenia naszej gospodarki.
Nigdy nie zgodzimy się na nierespektowanie punktu 4 porozumienia gdańskiego i przetrzymywanie w więzieniach ludzi mających odmienne od oficjalnych poglądy polityczne. Uważamy jednak, że naszym obowiązkiem jest dzisiaj zwrócenie się do organizatorów marszu gwiaździstego o czasowe zawieszenie ich akcji.
Krajowa Komisja Porozumiewawcza uchwala:
1. Zwrócić się do Komitetu Marszu Gwiaździstego w Obronie Więzionych za Przekonania planowanego w okresie od 17 do 22.08. o czasowe zawieszenie terminu marszu.
2. W okresie zawieszenia tej akcji Związek przejmuje na siebie obowiązek podjęcia konkretnych działań dla zapewnienia realizacji pkt.4 porozumienia gdańskiego.

Gdańsk, 12.08.81 Krajowa Komisja Porozumiewawcza
NSZZ "Solidarność"

U C H W A Ł A
w/s represji antyzwiązkowych na Śląsku

KKP popiera w całej pełni stanowisko Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego ws kroków prokuratorskich podjętych przeciw działaczom i członkom NSZZ "Solidarność" w związku ze strajkiem ostrzegawczym z dn.7.08.81.
Przypominamy wszystkim, których to dotyczy, że zgodnie z przyjętą w dniu dzisiejszym przez KKP uchwałą, represje antyzwiązkowe traktowane będą jako wystarczający powód do akcji protestacyjnej całego Związku

Gdańsk 12.08.81 Krajowa Komisja Porozumiewawcza
NSZZ "Solidarność"

U C H W A Ł A
o powołaniu związkowych Komisji Kontroli

Stojąc wobec tragicznej sytuacji zaopatrzeniowej ludności oraz braku zaufania społeczeństwa do odpowiedzialnych za to organów władzy administracyjnej KKP postanawia powołać Związkowe Komisje Kontroli Społecznej przy Zarządach Regionalnych oraz KKP.
Komisje te, działając według wspólnego planu, zbadają, czy obecny stan zaopatrzenia wynika z obiektywnych braków w produkcji i rzeczywistego braku towarów na rynku. Zostanie także zbadany sposób dystrybucji towarów oraz centralne rozdzielnictwo towarów i kartek.
KKP zwraca się do rządu, aby udostępnił wszelkie niezbędne dane, szczególnie dotyczące eksportu oraz umożliwił kontrolę magazynów, spichrzów, ładunku pociągów itp. Zgoda rządu na nieskrępowaną działalność Komisji jest podstawowym warunkiem akceptacji przez społeczeństwo ograniczeń w zaopatrzeniu. Dotyczy to również pełnych danych o eksporcie i imporcie żywności z podaniem punktu granicznego i terminu przekroczenia granicy przez transport.
Niniejsza uchwała zobowiązuje:

1. Zarządy Regionów do:
   a. Powo-łania Regionalnych i Terenowych ZKKS, wyposażonych we właściwe upoważnienia oraz zapewnienie środków technicznych i finansowych do przeprowadzenia kontroli.
   b. Opracowanie i przekazanie zebranych danych do Centralnej ZKKS.
   c. Opieki i obrony członków ZKKS oraz ich współpracowników i informatorów bez względu na przynależność organizacyjną.
2. Komisje Zakładowe oraz wszystkich członków NSZZ "Solidarność" do udzielania pomocy ZKKS oraz dostarczania wszelkich informacji o produkcji i ruchu artykułów spożywczych oraz deficytowych artykułów przemysłowych.
3. Zarządy regionalne, na terenie których znajdują się przejścia graniczne do powołania specjalnych ZKKS do kontroli zagranicznego ruchu żywności, z upoważnieniem do kontroli eksportu i importu.

Ponieważ gospodarki produktami spożywczymi i rolnymi nie można rozpatrywać w oderwaniu od ogólnej sytuacji kraju, a w szczególności produkcji dla potrzeb rolnictwa, niniejsza uchwała zobowiązuje:
1. Wszystkie Komisje Zakładowe do powołania Zespołów Ekonomicznych, celem określenia rzeczywistych kosztów produkcji, rzeczywistych zysków zakładów, jak również zużycia materiałów i energii.
2. Krajowe i Regionalne sekcje branżowe do powołania analogicznych zespołów
3. Zarządy Regionalne do zorganizowania pomocy i szkolenia dla członków Zespołów Ekonomicznych, szczególnie w małych zakładach pracy.
4. Krajowe sekcje branżowe do przesyłania informacji o stanie ekonomicznym resortu do KKP

Gdańsk, 12.08

Krajowa Komisja Porozumiewawcza
NSZZ "Solidarność"

O ś w i a d c z e n i e
w sprawie rewizji i konfiskaty

Rewizję w mieszkaniu M.W.Kęcików i konfiskatę materiałów Niezależnego Wydawnictwa Chłopskiego KKP uznaje za akt agresji wobec NSZZ RI "Solidarność," a zgodnie z poprzednimi uchwałami również za agresję wobec naszego Związku.
Przeprowadzenie rewizji w czasie rozmów z Komisją Rządową i zorganizowanie wystawy skonfiskowanych wydawnictw na terenie URM - jest dla NSZZ "Solidarność" obelgą.
Postanawiamy nie reagować na tę obelgę.
Jednocześnie KKP oświadcza, że następne takie ataki na nasz Związek lub jakikolwiek inny związek lub niezależne wydawnictwo zmuszą nas do zdecydowanego przeciwdziałania z użyciem potrzebnych środków.
KKP postanawia refundować Niezależnemu Wydawnictwu Chłopskiemu straty poniesione w wyniku konfiskaty.

Gdańsk 12.08.81

Krajowa Komisja Porozumiewawcza
NSZZ "Solidarność"

POZOSTAŁE

INFORMACJE I DOKUMENTY

O ś w i a d c z e n i e
Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność"
Uniwersytetu Warszawskiego

W ciągu ostatnich dni obserwujemy w środkach masowego przekazu niezwykłe wręcz nasilenie kampanii przeciwko NSZZ "Solidarność".
Twórcy i realizatorzy tej kampanii stale posługują się fałszem. To, co było największym złem w życiu publicznym okresu gierkowskiego - zakłamanie - jest obecnie kontynuowane ze wzmożoną siłą. Stosuje się te same skompromitowane chwyty polegające na tworzeniu spreparowanych wywiadów w zakładach pracy, na ulicy. Znów, jak w 1976 r sugeruje się nam, że wszyscy potępiają "wichrzycieli", w tym wypadku z kierownictwa NSZZ "Solidarność". Wmawia się społeczeństwu, że masowy udział członków "Solidarności" w akcjach protestacyjnych to wynik nacisku kierownictwa. A przecież nie jest to tajemnicą, ile włożył Zarząd Regionu Mazowsze w nakłonienie kierowców do zakończenia ich protestu we środę, 5.08. Nie transmituje się konferencji prasowych rzecznika KKP, Janusza Onyszkiewicza, w których podkreśla on stale, że kierownictwo Związku organizuje akcje protestacyjne, czy im patronując, zmierza w istocie do skanalizowania społecznego niezadowolenia, do nadania mu kontrolowanych form. Wykorzystując w społeczeństwie nieznajomość szczegółów prawnych wmawiano, że Związek uchybił prawu organizując demonstracje w Warszawie. Tymczasem doc.dr Adam Strzembosz, sędzia Sądu Wojewódzkiego w Warszawie zwraca uwagę, że zgodnie z art.3 ustawy o zgromadzeniach z dnia 29.03.1962 roku "Związki Zawodowe nie podlegają jej przepisom, a zatem na organizowanie zgromadzeń w formie przejazdów samochodów nie muszą otrzymywać zezwolenia władz, ani zawiadamiać o tym w jakiejś szczególnej formie. Ponieważ "Solidarność" na trzy dni przed przejazdem powiadomiła władze o trasie przejazdu uczyniła wszystko co było niezbędne dla odpowiedniego zabezpieczenia trasy. Władza do dnia manifestacji nie wysunęła żadnych zastrzeżeń, chociaż zgodnie z ustawą nawet że instytucje organizujące zgromadzenia, które winny były uzyskać zezwolenie o decyzji odmownej, powinny być zawiadomione na co najmniej jeden dzień przed zgromadzeniem. W tej sytuacji należy uznać, że Związek w niczym nie uchybił obowiązującemu prawu, natomiast władza postąpiła w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami i zwyczajami przyjętymi w takich sytuacjach" /"Niezależność" 101/
Kto widział nastrój panujący na rondzie i wokół ronda w Warszawie od poniedziałku 3 sierpnia do środy 5 sierpnia, kto widział środowy przejazd ulicami miasta nie może powstrzymać oburzenia skierowanego przeciwko radiowo - telewizyjnym komentarzom.
Ten nastrój da się porównać jedynie z gdańskim i szczecińskim z sierpnia 1980, komentarze radiowo-telwizyjne też odpowiadały tym z sierpnia 1980. Przedstawiono niepodpisanie przez Prezydium KKP wspólnego z rządem komunikatu jako zerwanie rozmów, jako afront, czy coś jeszcze gorszego - jak sugeruje wicepremier Rakowski. Przy okazji wicepremier w wywiadzie traktował przywódców 10-milionowego Związku w sposób poniżający. A przecież p.Rakowski orientuje się doskonale, co dla Polaków znaczył i znaczy honor. Jest on ważniejszy niż takie czy inne szczegółowe rozstrzygnięcia. Niech powie otwarcie: chce dialogu, czy jego definitywnego zerwania, bo przecież poniżanie Związku nie doprowadzi go do stołu rokowań. Co do tego nie może być wątpliwości.
Powtórzmy jeszcze raz - odmowa podpisania komunikatu nie jest żadną obelgą pod adresem rządu. Jest prawem każdej ze stron. Prawem, z którego rząd wcześniej od Związku korzystał. Prezydium miało nie tylko prawo, ale i obowiązek nie podpisać budzącego wątpliwości komunikatu. Obowiązek wobec KKP, która w naszym demokratycznym Związku w tak istotnych sprawach musi mieć głos decydujący. Stąd propozycja przeniesienia sprawy na poniedziałkowe posiedzenie KKP i zaproszenie na nie przedstawicieli rządu. Gdzie tu jest obraza rządu? Dlaczego tych racji nie przedstawiają wyczerpująco środki masowego przekazu? Kiedy ich kierownictwo zrozumie i uzna, że muszą one przede wszystkim służyć prawdzie. Prawo do prawdy jest bowiem podstawowym, naturalnym prawem człowieka. A droga do jej poznania wiedzie przez respektowanie zasady "audiatur et altera pars"- "należy wysłuchać również drugiej strony".

Dajmy równe szanse stronom na przedstawienie argumentów, a ocenę pozostawmy społeczeństwu. Należy bowiem przypomnieć, że zgodnie z Konstytucją PRL art.83 ust.2 środki masowej komunikacji winny znajdować się w użytkowaniu ludu pracującego i jego organizacji, że rząd nie powinien tu być monopolistą.

POLSKA PARTIA DEMOKRATYCZNA

22.07 w Gorzowie Wielkopolskim na spotkaniu członków założycieli z Poznania i Gorzowa powołano Polską Partię Demokratyczną. O powstaniu partii poinformowano przewodniczącego Rady Państwa.

Deklaracja ideowa Polskiej Partii Demokratycznej

Obecny system rządów w PRL doprowadził do hegemonii polityczno-ideologicznej jednej partii i całkowicie zawiódł. Spowodowało to załamanie struktur społecznych i gospodarczych naszego kraju i wywołało w latach 1956, 1968, 1970, 1976 i 1980 wystąpienia narodu przeciwko partii, uważającej się za jego reperezentanta. W oparciu o tysiącletnią tradycję walki narodu polskiego o prawo do samostanowienia i niezależności, wobec braku realnej perspektywy demokratyzacji życia politycznego i społecznego - powołujemy POLSKĄ PARTIĘ DEMOKRATYCZNĄ.

Wyrażamy w ten sposób wolę ukształtowania w kraju stosunków demokratycznych, wprowadzających władzę pochodzącą z autentycznego mandatu społecznego.

Dotychczasowy system rządów nie daje gwarancji wyprowadzenia Polski z kryzysu społeczno-politycznego i gospodarczego oraz dokonania rzeczywistej i trwałej odnowy. Istnieje zatem konieczność stworzenia takich mechanizmów kontrolnych, które umożliwią powstawanie ruchów społecznych i politycznych o odmiennej ideologii. Zrodzona po sierpniu 1980 r. rzeczywista reprezentacja ruchu zawodowego nie daje gwarancji politycznych będących podstawą utrwalenia zmian jakie się w Polsce dokonały. Taką gwarancję może zapewnić jedynie realizacja zasady pluralizmu politycznego, polegająca na utworzeniu - zgodnie z ratyfikowanym przez PRL Paktem Praw Politycznych - partii umożliwiających obywatelom prawo swobodnego zrzeszania się i wyrażania swoich przekonań.

Obowiązujący w PRL system rządów prawa tego nie przestrzega. Dlatego też Polska Partia Demokratyczna nie wejdzie w skład sformułowanego w art.3 Konstytucji PRL Frontu Jedności Narodu, ponieważ jedynym celem Frontu Jedności Narodu jest podporządkowanie istniejących organizacji społecznych i stronnictw politycznych programowi PZPR. Polska Partia Demokratyczna dążyć będzie do wprowadzenia w pełni demokratycznego systemu politycznego. W tym celu uważamy za niezbędne dokonanie zmiany obowiązującej ordynacji wyborczej i następnie rozpisanie wyborów do organów przedstawicielskich społeczeństwa. Wybrany według demokratycznych zasad Sejm wypowie się co do kształtu obowiązującej Konstytucji i powierzy utworzenie rządu tej partii, za której programem opowie się społeczeństwo.

Polska Partia Demokratyczna odcina się i nie akceptuje wszelkich organizacji politycznych i społecznych, ujawniających w swoim działaniu zasady hegemonizmu ideologiczno-politycznego oraz zasady nacjonalistyczne, rasistowskie i terrorystyczne.

Celem PPD jest przywrócenie demokratycznych swobód, ochrona interesów i bezpieczeństwa narodowego, zagwarantowanie równości wobec prawa, niezależności gospodarczej, wolności i niepodległości.

Polska Partia Demokratyczna stoi na stanowisku, iż żadna organizacja polityczna, społeczna, ani osoba fizyczna nie mają prawa podpisywać aktu kapitulacji w stosunku do państw obcych, zawierać jakichkolwiek układów wprowadzających zwierzchnictwo tychże państw, a próbę podejmowania takich działań uważa za zdradę interesów narodu polskiego.

Gorzów Wlkp, 22.07.81. Członkowie założyciele PPD: Zbigniew Bełz, Stanisław Budzyński, Jerzy Klincewicz, Anatol Konsik, Adam Opiel, Zdzisław Pietnicki, Maria Plutecka, Ryszard Sawicki, Anna Szlachciuk, Stanisław Żytkowski.

Założenia Programowe Polskiej Partii Demokratycznej

Demokratyczna Partia Polski w działalności swojej dąży do osiągnięcia następujących celów:

1. Zapewnienia niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej kraju.
2. Zmiany struktur politycznych w oparciu o zasadę, że władza zwierzchnia w Polsce należy do narodu, a organami narodu w zakresie władzy ustawodawczej jest parlament, w zakresie władzy wykonawczej jest prezydent wraz z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości niezawisłe Sądy.
3. Weryfikacji zgodności obowiązujących w Polsce aktów prawnych z ratyfikowanymi przez PRL umowami międzynarodowymi z zakresu praw obywatelskich i politycznych.
4. Opracowania demokratycznej ordynacji wyborczej i rozpisania wyborów według zasad tajności, bezpośredniości, równości, powszechności i proporcjonalności.
5. Równouprawnienia obywateli bez względu na narodowość, rasę, wyznanie, pochodzenie i poglądy polityczne przez zapewnienie rzeczywistego prawa do głoszenia i publikowania własnych przekonań.
6. Zintegrowania społeczeństwa w duchu patriotyzmu i tradycji narodowej.
7. Przeprowadzenia kompleksowej reformy gospodarczej, opartej na mechanizmie zapewniającym pełną samodzielność ekonomiczną organizacji gospodarczych, zmuszanych do kierowania się zasadami racjonalności ekonomicznej przez rynek i system regulacji centralnej wyrażonej za pomocą polityki finansowej, skarbowej i rozwojowej rządu.
8. Współpracy gospodarczej na zasadach równości z wszystkimi krajami świata pod warunkiem, że współpraca ta nie będzie powodowała zależności politycznej.
9. Równo-prawnego traktowania wszystkich sektorów gospodarki, państwowego, spółdzielczego i opartego na własności prywatnej w zakresie polityki podatkowej, kredytowej oraz możliwości zaopatrzenia w materiały i środki produkcji.
10. Zapewnienia jawnego i sprawiedliwego podziału dochodu narodowego.

Gorzów Wlkp. 22.07.81. Członkowie założyciele PPD

Anatol Konsik	Zbigniew Bełz
Adam Opiel	Stanisław Budzyński
Zdzisław Piernicki	Jerzy Klincewicz
Maria Plutecka	Anna Szlachciuk
Ryszard Sawicki	Stanisław Żytkowski

Powstanie Polskiej Partii Komunistycznej - Proletariat

9.06 do Marszałka Sejmu, Przewodniczącego Rady Państwa oraz Prezesa Rady Ministrów wpłynęło pismo informujące o utworzeniu Polskiej Partii Komunistycznej /PPK/ - Proletariat. W piśmie tym - jak podaje Przew. Komitetu Założycielskiego KKP, Paweł Góralski - stwierdzono, że brak ustawy regulującej rejestrację partii politycznych uniemożliwia działanie członkom PPK Proletariat, chociaż powoływanie partii politycznych nie jest sprzeczne z art.84 Konstytucji PRL. W związku z tym p.Góralski w w/w piśmie zwraca się z prośbą o zapewnienie członkom PPK-Proletariat bezpieczeństwa i umożliwienia działalności partyjnej.

Powstanie Ruchu Harcerstwa Polskiego w Gorzowie

W Gorzowie Wlkp. powołany został Ruch Harcerstwa Polskiego. Swą orientację określa jako katolicką, chce być niezależny od Związku Harcerstwa Polskiego. RHP wydał deklarację, w której czytamy, że ma on na celu "wychowanie Polaków na nauce Chrystusa, dla Boga, Ojczyzny i Narodu".

POMNIK KATYŃSKI

Zniknięcie pomnika katyńskiego

31.07. w godz. 13-15 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie postawiony został pomnik ku czci ofiar zbrodni katyńskiej. Pomnik ten ufundowany za pieniądze pochodzące z dobrowolnych darowizn przedstawiał wartość materialną ok. 640 tys.zł.

Wszelkie prace związane z jego montażem wykonane były w czynie społecznym. Pomnik zbudowany był z granitu i składał się z 3,5 - metrowego krzyża, stojącego na metrowym postumencie oraz płyt leżących na ziemi. Całość otoczona była brązowym łańcuchem, rozciągającym się między kamiennymi słupkami. Na pomniku widniały napisy odlane z brązu "Katyń 1940, Ostaszków, Starobielsk, Kozielsk" oraz litery W.P. i orzeł w koronie.

Podczas montażu pomnika obecny był kierownik cmentarza, który prosił jedynie o to, aby pracujący zostawili po sobie porządek.

W nocy 31.07/1.08. pomnik został skradziony, użyto do tego ciężkiego sprzętu, o czym świadczą ślady kół pozostawione na miejscu przestępstwa.

1.08. oburzeni ludzie utworzyli spontanicznie Komitet mający na celu doprowadzenie do powrotu pomnika na miejsce. Rozpoczęto zbiórkę pieniędzy. W ciągu dwóch dni zgromadzono 180 tys. zł.

3.08. w siedzibie regionu Mazowsze odbyło się zebranie Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Zbrodni Katyńskiej. Liczący 39 osób Komitet wybrał spośród siebie 13-osobowe Prezydium i Komisję Rewizyjną. Przewodniczącym został Andrzej Szomański z Warszawy. Postanowiono: wysłać delegację do dyrekcji Cmentarza i do prezydenta miasta, kontynuować zbiórkę pieniędzy, powiadomić o zajściu PAP, TVP, TKW, ZBOWiD i prezydenta Majewskiego.

Komitet podejmie działania na rzecz odzyskania skradzionego pomnika. Według informacji rzecznika prasowego KS MO mjra Zawadzkiego, ani władze miasta, ani MO nie rozpoczęły dotychczas żadnej akcji mającej na celu odnalezienie pomnika i ustalenie sprawców przestępstwa.

Jak wynika z informacji uzyskanej od strażników: tamtej nocy zajechały na cmentarz trzy samochody, w których znajdowały się osoby cywilne". Strażnikom kazano otworzyć główną bramę cmentarza i nie wychodzić ze stróżówki. Po pewnym czasie samochody wyjechały przez tę samą bramę. W rozmowie z wiceprzewodniczącym St.Rady Narodowej prof. Ciborskim, uzyskano informację iż Społeczny Komitet Budowy Pomnika - jak podał Kurier Warszawski TV /powstały na apel St.Rady i Zarządu Woj.ZBOWiD/ - nie istnieje. Zawiązała się jedynie 4 osobowa grupa inicjatywna. Prof.Ciborski sugerował połączenie obu komitetów, co spotkało się ze stanowczym sprzeciwem Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Katynia.

/"Wiadomości Dnia", Region Mazowsze, 5.06.08/

Oświadczenie Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Katynia

My niżej podpisani działając z upoważnienia Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Katynia stwierdzamy, że:

1. Naczelną ideą działania Komitetu było poczucie obowiązku spłaty długu pamięci narodowej wobec około 14,5 tys. naszych Rodaków, w większości oficerów Wojska Polskiego, osadzonych w obozach jenieckich w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, zamordowanych w Katyniu i nieznanych do dziś miejscach kaźni, w kwietniu i maju 1940 r.
2. Celem Komitetu była budowa symbolicznego grobu-pomnika na Cmentarzu Komunalnym w Warszawie, w miejscu od lat zwanym "dolinką Katyńską"- obok Pomnika Żołnierzy Armii Krajowej i utrwalonym wieloletnią tradycją składania przez społeczeństwo stolicy hołdu ofiarom zbrodni katyńskiej.
3. Uwzględniając złożoność sytuacji politycznej kraju i kierując się poczuciem odpowiedzialności Komitet działa dyskretnie, nie informując o swoich zamierzeniach władz ani opinii publicznej. Gromadzenie funduszy na budowę pomnika nastąpiło wyłącznie drogą darowizn indywidualnych.
4. Pomnik został wzniesiony w dniu 31 lipca br. między godz.13 a 15, siłami społecznymi bez angażowania jakichkolwiek instytucji czy organizacji. Jego wymowa plastyczna i treść napisów nie zawiera jakichkolwiek elementów politycznych. Nie był to żaden Pomnik wymierzony przeciwko jakiemuś państwu czy narodowi. Stanowił on wyłącznie wyraz naszej zbiorowej pamięci wobec ofiar określonej zbrodni i ostrzeżenia przed systemem gwałtu i bezprawia, który do takiej zbrodni doprowadził.

5. Pomnik został w sposób przestępczy usunięty przez "nieznanych sprawców" w nocy z 31.07 na 1.08.1981r. Zważywszy fakt, że Cmentarz Komunalny na Powązkach jest obiektem chronionym, pod nadzorem Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa - jest rzeczą nieprawdopodobną, żeby przy usuwaniu elementów Pomnika o łącznej wadze kilku ton nie był użyty ciężki sprzęt i liczna ekipa ludzi użytych do tej czynności, mającej charakter prowokacyjnej profanacji.
6. Komitet przy czynnym poparciu opinii publicznej zamanifestowanym publicznie na Cmentarzu w dniu 1.08.br. - w rocznicę Powstania Warszawskiego - wykorzysta wszelkie prawne środki działania zmierzające do ustalenia sprawców grabieży i profanacji Pomnika oraz do jego rewindykacji w miejscu, z którego został wywieziony.
Pragniemy dodać, że uroczyste poświęcenie Pomnika miało nastąpić w dniu 8.08.br. po uprzednim powiadomieniu opinii publicznej.

Florian Jeznach- Poznań, Stefan Molak- Warszawa, Andrzej Szomański-Warszawa

---

O D N O W A W M O

OKZ FMO w Komunikacie nr 16 informuje o ogłoszeniu przez związek gotowości bezwzględnego przestrzegania przepisów prawa, co ma polegać na ujawnieniu wszystkich przypadków ich łamania, niezależnie od tego, kto się tego dopuści. OKZ podaje, że pomimo represji szeregi związku funkcjonariuszy rosną i wynoszą już 80% stanu osobowego MO.
Ogólnopolski Komitet Założycielski ZZ Funkcjonariuszy MO wystosował list do Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

List funkcjonariuszy MO do Komisji Odwoławczej
Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR

"Komitet Założycielski ZZ Funkcjonariuszy MO jako reprezentant kilkudziesięciu tysięcy funkcjonariuszy, emerytów i rencistów MO, w tym 97 % członków PZPR, 2,5 % członków związku młodzieży, 0,5 % bezpartyjnych prosi o przywrócenie do służby 400 milicjantów, zwolnionych za działalność w powstającym związku.
Ponadto prosimy o anulowanie art.13 w nowej ustawie o związkach, albowiem art. ten zabrania zakładania związków w milicji. Uważamy, że jeśli związki posiadają dyrektorzy, prokuratorzy i sędziowie, to funkcjonariusze - członkowie PZPR nie możemy być dyskryminowani. Komitet nasz powstał na zebraniu PZPR. Niech żyje socjalizm i braterstwo z ZSRR. Życzymy owocnych obrad".

Warszawa, 15.07.81 r.

za Prezydium OKZ ZZF MO
/-/ Ireneusz Sierański
przewodniczący

Ppor. J.Sekuła - Przewodniczący Tymczasowego Komitetu Założycielskiego ZZ Funkcjonariuszy MO woj.lubelskiego wystosował list otwarty do członków i kandydatów PZPR oraz wszystkich "ludzi dobrej woli"

List otwarty
do wszystkich członków i kandydatów PZPR oraz ludzi dobrej woli

Piszę ten list do wszystkich, którym na sercu leży dobro Naszego Kraju, do tych wszystkich, którzy pragną sprawiedliwości i poszanowania prawa.
Jestem członkiem prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO i jednym z około 400 zwolnionych z organów MO za działalność na rzecz założenia resortowego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO.
List ten piszę głównie w swoim własnym imieniu, choć jest on odzwierciedleniem odczuć zwolnionych działaczy związkowych i 40 tysięcy funkcjonariuszy MO zgłaszających pisemny akces do powstających związków.
W ostatnim okresie czasu w Naszym Kraju następują różne przemiany w ramach odnowy życia społecznego i gospodarczego. Kierownictwo PZPR i Rząd PRL stoi na stanowisku, że wszystkie nabrzmiałe problemy można i powinno rozwiązywać się na drodze negocjacji a nie przemocy. Funkcjonariusze MO stali i stoją na tym samym stanowisku. W tym celu w miesiącu październiku 1980 roku jednostki MO woj.lubelskiego opracowały listę postulatów nurtujących nasze środowisko. Do chwili obecnej nie otrzymaliśmy praktycznie żadnych odpowiedzi z MSW i Komendy wojewódzkiej.

Od pewnego czasu na organa MO nasiliła się nagonka i ani Rząd, ani PZPR, ani nasi przełożeni nie zrobili nic, by temu przeciwdziałać. My sami dopominaliśmy się, aby społeczeństwu wyjaśniono sprawy, które są "kością niezgody" między nami i społeczeństwem. My funkcjonariusze z ogniw podstawowych nie mamy nic do ukrycia przed społeczeństwem. Nie budujemy sobie willi za państwowe pieniądze, nie otrzymywaliśmy do roku talonów na samochody i promes dewizowych, nie jeździmy co roku na wczasy i wycieczki zagraniczne, jak również nie leczymy się bez potrzeby w sanatoriach. O tym co społeczeństwo winno wiedzieć o milicji decydowali i decydują nasi przełożeni - nie my.

Te wszystkie sprzeczności doprowadziły do powstania ruchu związkowego, gdyż w naszym resorcie nie ma związków zawodowych lub innej organizacji stojącej na straży naszych interesów.

W dniu 2.06.1981 r. w Warszawie powstał Ogólnopolski Komitet Założycielski ZZ FMO. Wybrano prezydium komitetu i delegację do prowadzenia rozmów z powołaną przez premiera W.Jaruzelskiego Komisją Rządową pod przewodnictwem gen.Kiszczaka - szefa WSW. Komisja Rządowa odrzuciła możliwość powstania związków zawodowych w organach MO, mimo, że żadne przepisy obecnie obowiązujące tego nie zabraniają. Wobec niemożliwości dojścia do porozumienia rozmowy zostały zawieszone. Komisja Rządowa zagwarantowała nam, że wobec działaczy nie będą wyciągane żadne konsekwencje dyscyplinarne.

Po zawieszeniu rozmów i rozjechaniu się do jednostek MO, działacze związkowi zaczęli być wzywani do przełożonych na rozmowy "profilaktyczno ostrzegawcze" w czasie których oświadczono, że jeśli nie zaprzestaną działalności związkowej to zostaną pozwalniani z organów MO. Nie były to tylko groźby, gdyż z polecenia ministra spraw wewnętrznych zaczęto zwalniać z szeregów MO, na mocy art. 65 ust.2 pkt.7 ustawy z dnia 31.01.1959 r o służbie funkcjonariuszy MO - czyli dla tzw. dobra służby, funkcjonariuszy - działaczy związkowych.

Nasz ruch związkowy uznaje kierowniczą rolę PZPR i wszelkie sojusze międzynarodowe PRL. Głównym celem naszego ruchu jest zapewnienie praworządności, ładu, bezpieczeństwa i sprawiedliwości wszystkim obywatelom Naszego Kraju, bez względu na przekonania i zajmowane stanowiska. Chcemy również swoją postawą odzyskać zaufanie w społeczeństwie, by już więcej nigdy nie powtórzyły się tragiczne wydarzenia, w których braliśmy udział, ale o których my, funkcjonariusze ogniw podstawowych, nie decydowaliśmy. Nie chcemy być więcej przeciwstawiani społeczeństwu, a ściśle z nim współdziałać i chronić naszego wspólnego dobra, jakim jest dobro Naszej Ojczyzny.

Czy zwalnianie z pracy ludzi za takie przekonania jest prawidłowo pojętym dobrem służby? - oceńcie sami. Według mnie jest to jawne łamanie prawa, idei PZPR i socjalizmu. Jak można nazwać wyrzucanie na darmo pieniędzy, które zostały włożone w wyszkolenie zwolnionych ludzi? Jak można nazwać marnowanie zdobytych kwalifikacji przez tych ludzi? - chyba nie dobrem służby i racjami ekonomicznymi, zwłaszcza przy obecnych brakach kadrowych w organach MO.

Zaznaczam, że wszystkie nasze poczynania, odbywały się na kanwie organizacji partyjnych. Byliśmy zobligowani do działania przez kolektywy i tylko kolektywy mogą nas z tego odwołać. KZ PZPR przy KM MO w Lublinie podjął uchwałę popierającą ideę ruchu związkowego w organach MO. Większość zwolnionych jest członkami PZPR, ja również. Nasze organizacje partyjne nie mogą wiele nam pomóc, gdyż przełożeni zastraszają działaczy partyjnych możliwością zwolnienia ze służby. Towarzysze, czy idea PZPR zakłada taką ewentualność?

Piszę ten list do Was z tą nadzieją, że może choć trochę społeczeństwo dowie się o idei naszego ruchu związkowego, gdyż jak do tej pory, wszelkie wiadomości na ten temat są skutecznie blokowane przez naszych przełożonych. Nawiązywaliśmy kontakty z zakładami pracy i tam zapoznawaliśmy pracowników z naszym ruchem. Przełożeni nasi z tego powodu zarzucają nam wiązanie się z ugrupowaniami i odłamami przeciwnymi socjalizmowi.

Liczę się z tym, że mój list również może być potraktowany przez przełożonych jako działalność na szkodę milicji i partii. Towarzysze, mimo tylu krzywd doznanych od naszych przełożonych, nie pragniemy tego konfliktu rozwiązywać w drodze konfrontacji. Liczymy na to, że za waszym poparciem sprawa ta zostanie pomyślnie dla nas załatwiona, może nawet przez IX Zjazd PZPR.

Zwracam się do Was w tym celu, aby nie zarzucono nam braku dobrej woli. List mój jest jednym z ostatnich środków polubownego rozwiązania konfliktu. Jeżeli te środki okażą się za mało skuteczne, zmuszeni będziemy stosować wszelkie inne nam dostępne, prowadzące nas do celu. Nikomu dzisiaj w naszym Kraju nie zależy przecież na zaostrzeniu sytuacji i mnożeniu konfliktów. Nasze postulaty nie wykraczają poza ramy prawa, a ich spełnienie może mieć poważny wpływ na normalizację stosunków społecznych w Polsce, na stan porządku publicznego i bezpieczeństwa wszystkich obywateli.

Jesteśmy w tej chwili osamotnieni, bez Waszej pomocy sprawiedliwości nie wywalczymy. Walczmy o sprawiedliwość, chcemy sprawiedliwości i sprawiedliwość musi zwyciężyć!

Przewodniczący Tymczasowego
Komitetu Założycielskiego ZZ FMO
woj.lubelskiego
/-/ ppor. Julian Sekuła

M A R N O T R A W S T W O Ż Y W N O S C I

14.07 Biuro Interwencji Oddziału Woj. NSZZ "Solidarność" w Legnicy poinformowane zostało o odkryciu na wysypisku k. Nowego Kościoła zakopanych tam produktów żywnościowych i drogeryjnych /konserwy rybne, kaczki, olej, zupy w proszku, "Skrzat", proszek do prania, szampon itp./
15.07. doniesiono o paleniu różnego rodzaju produktów /odżywka dla dzieci "Bebiko", przecier pomidorowy, groszek zielony, żarówki itpm/ na zapleczu sklepu GS w Legnicy. Przeprowadzona u kierownika sklepu rewizja ujawniła duże ilości alkoholu, cukru, kawy, proszku do prania.
29.07. na terenie magazynów GS w Skwierzynie zakopano ponad 200 kg mielonki. Komendant posterunku MO wyjaśnił że wycofano ją ze sklepów, ponieważ się zepsuła.
29.07. KZ przy Przedsiębiorstwie Międzynarodowych Przewozów Samochodowych PKS delegatura w Błoniu, poinformowała Zarząd Regionu Mazowsze, że wedle relacji kierowców przywożących mięso do kraju nie mogą oni często wyładować towaru z powodu braku miejsca w chłodniach. Komisja Kontroli Społecznej w Jeleniej Górze stwierdziła, że na terenie województwa przechowuje się 255,399 ton mleka w proszku. Przechowywane jest ono m.in. w wynajętych stodołach nie zawsze zabezpieczonych przed kradzieżą i wpływami warunków atmosferycznych. Dyrektor zakładu mleczarskiego w Radomierzu oświadczył, że przechowywane mleko przeznaczone jest do spożycia zimą.

W Lubaniu do budowy wałów przeciwpowodziowych użyto worków z 1500 kg mąki. 6000 kg mąki zmarnowało się na skutek zalania przez wodę piekarni. Mąkę tę władzy chciały wywieźć na śmietnisko i dopiero na skutek interwencji miejscowej "Solidarności" zgodzono się przekazać ją rolnikom.
Na poligonie wojskowym przy szosie Jelenia Góra- Czarne znaleziono 5 padłych świń o wadze ok. 100 kg.

STAN WYJĄTKOWY W ZAKŁADZIE KARNYM WRONKI

Jak informuje nas Zarząd Regionalny w Pile na początku tego roku na terenie Zakładu Karnego Wronki powstał Komitet Koordynacyjny o nazwie "Solidarność Więźniów". W skład Komitetu wchodzi 8 skazanych. Na 22 lipca Komitet proklamował generalny strajk głodowy wszystkich skazanych odbywających karę we Wronkach, Czarnem, Goleniowie, Nowogrodzie oraz w Gorzowie.
22 lipca o godz. 21.00 na wszystkich oknach budynków więziennych Wronek pojawiły się białe ręczniki. Był to znak rozpoczęcia protestu i jednocześnie znak solidarności wszystkich skazanych. Komitet wydał decyzję o przeprowadzeniu trzydniowego strajku głodowego, który miał być ostrzeżeniem dla kierownictwa resortu więziennictwa oraz ministrą sprawiedliwości wobec bagatelizowania przez nich postulatów wysuniętych przez więźniów w czerwcu. Resort więziennictwa do tej pory nie spełnił żadnego zobowiązania, nie uregulował żadnej sprawy. Do protestu przystąpiło 1128 więźniów we Wronkach oraz ok. 4 tys. w pozostałych zakładach. Masowa głodówka trwała 3 dni - od 22 do 25 lipca. Po odwołaniu masowej głodówki ponad 300 więźniów zdecydowało się kontynuować protest na własną rękę. 26 lipca od godzin porannych strażnicy uzbrojeni w tarcze, pałki i gaz obezwładniający wchodzili do cel i wyciągali na korytarz tych skazanych, którzy głodówki nie przerwali. 311 skazanych zostało przeniesionych do tzw. pawilonu cudów /pawilon nr 2/, gdzie poddani zostali najprzeróżniejszym szykanom. Kilkudziesięciu zostało pobitych, 11 więźniów - mniej odpornych psychicznie - na skutek agresywnego zachowania funkcjonariuszy dokonało aktów samoagresji. Jeden skazany - Henryk Andruszewski - wbił sobie w okolicę serca nóż. W stanie bardzo ciężkim przeniesiony został do szpitala. Więzień Kowalski z pawilonu 111 połknął brzytwę. 24 więźniów podcięło sobie żyły. Po 6 godzinach głodówki ponad 200 osób przerwało ją, ponieważ nie byli w stanie wytrzymać bólu zadawanego im w czasie karmienia na siłę.

według informacji z 4 sierpnia w więzieniu we Wronkach 58 więźniów kontynuuje głodówkę. Karmieni są siłą przy użyciu gumowego węża. W więzieniu trwa stan wyjątkowy. Komitet "Solidarność Więźniów" zdecydowanie i jednoznacznie obarcza winą za tragedię we Wronkach zastępcę Centralnego Zarządu Zakładów Karnych płk.Wroną, naczelnika ZK Wronki Szewczaka, kierownika działu ochrony Grajewskiego, dyrektora zakładu specjalnego Pyzalskiego, którzy przyjęli na siebie obowiązek realizowania postulatów więźniów zgłoszonych w czerwcu. Według relacji Komitetu "Solidarność Więźniów" żaden z tych postulatów do 4 sierpnia nie został zrealizowany.
Dyrektor zakładu specjalnego /dla skazanych z anomaliami psychicznymi/ ponosi ponadto odpowiedzialność za samouszkodzenia i bunt na terenie pawilonu 111, ponieważ prowokował skazanych do agresji.
Więźniowie wystosowali list otwarty do Sejmu.

"Tygodnik Solidarność" Nr 20

V A R I A

"Solidarność" we władzach PZPR. Na 15 członków Biura Politycznego KC PZPR do "Solidarności" należy 1 osoba, wśród 200 członków KC PZPR jest 40 członków "Solidarności" /20% /, wśród 70 zastępców członków KCPZPR - 14 /20%/ wśród 70 członków Komisji Rewizyjnej - 12 /17,1%/, wśród 90 członków Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej - 17 /18,9%/. Na 430 członków centralnych władz PZPR do "Solidarności" należą 83 osoby /19,3%/.

Zarząd NSZZ "Solidarność" Regionu Białystok wystąpił z poparciem dla inicjatywy Klubu Inteligencji Katolickiej w Częstochowie, aby usypać w tym mieście kopiec ku czci kardynała Stefana Wyszyńskiego.

KŻ NSZZ "Solidarność" w Stoczni Szczecińskiej im. A.Warskiego wystosowała teleks do Ministra Centralnego Urzędu Gospodarki Morskiej z prośbą o zatwierdzenie wniosku o nadanie budowanemu obecnie statkowi nazwy "Solidarność".

ZR Wielkopolska wydał oświadczenie ws. polityki władz wobec Śląska. Czytamy w nim:Przez wiele lat stwarzano pozory, że jest to region szczególnie uprzywilejowany i że ludzie żyją tam w dostatku. Tymczasem opóźnienia w realizacji inwestycji socjalnych są tam tak samo duże, jak i w innych częściach kraju.
System płac i umów zbiorowych zmuszał górnika do rabunkowej eksploatacji swoich sił i zdrowia. Jednocześnie poprzez brak odpowiednich zabezpieczeń lekkomyślnie narażany był na kalectwo i śmierć. Tylko część niebezpiecznych wypadków ujawniano/.../ Władze próbowały i próbują rozbić społeczną jedność Śląska i ponownie zmusić górników do nadmiernej pracy. Najpierw usiłowały to osiągnąć przez płacenie kiełbasą za pracę w wolne soboty i przez wykorzystywanie wewnętrznych polemik "Solidarności". Wiele wskazuje na to, że obecnie chcą one wykorzystać do tego celu ograniczenie dostaw żywności.Wyraźnie mniej, niż gdzie indziej jest tam owoców, warzyw i mleka. A zaopatrzenie w produkty objęte reglamentacją uniemożliwia wielu rodzinom górniczym realizację w całości kartek żywnościowych/.../Uważamy, że KKP powinna uruchomić wszelkie siły i możliwości Związku, które nakażą decydentom państwowym zmianę postępowania. KKP powinna także ustalić formy organizacyjne natychmiastowej i doraźnej pomocy pozostałych regionów kraju dla Śląska.

W czerwcu 1981 w Łodzi w drodze porozumienia KZ przy ZPB im.Obrońców Pokoju i Przędzalni Czesankowej Anilany "Polanil" powstała Międzyzakładowa Oficyna Wydawnicza "Nowa" /jej założyciele zapraszają do współdziałania również inne komisje zakładowe/. W ulotce skierowanej do czytelników czytamy:
"Międzyzakładowa Oficyna Wydawnicza biorąc pod uwagę nierównomierny kolportaż publikacji niezależnych /wiele pozycji nie dociera do masowego odbiorcy/ jak i coraz wyższe, a nie zawsze uzasadnione ceny poszczególnych książek i broszur, pragnie być wydawnictwem tanim i masowym.

Komitet Wykonawczy NZS SGGW-AR wystąpił do rektora uczelni z protestem przeciwko "obserwacji naszej uczelni przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, a także przeciw zatrzymywaniu, legitymowaniu, rewidowaniu ludzi wychodzących z Uczelni - studentów i innych uczestników naszych zebrań" Protest związany jest z zatrzymaniem 14.07. uczestników zebrania Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania:B.Bujake, St.Karpezo, B.Rybaka i A.Warabiedy /zwolniono ich po kilku godzinach/.NZS protestuje także przeciwko wpuszczeniu funkcjonariuszy SB na teren uczelni oraz zrywaniu plakatów Zrzeszenia.

Międzynarodowa Organizacja "Love International" przyznała złoty medal i nagrodę w wysokości 33 tys. funtów szterlingów L.Wałęsie za "wkład do propagowania walki o prawa ludzkie i obywatelskie bez gwałtu, ale przez miłość, solidarność i współpracę".

Jak podała 25.07 Sekcja Informacji Regionu Podkarpacia w miejscowościach Humenne i Presovie, w strefie przygranicznej na terenie Czechosłowacji kolportowane są dwie ulotki z rysunkami:
1. Papież Jan Paweł II rozbija olbrzymim toporem napis PZPR. Rysunek opatrzony jest komentarzem: "Pomoc Watykanu dla IX Zjazdu"
2. Moneta 20-złotowa rozbita toporem, którego ostrze jest opatrzone napisem "KOR", a drzewce "Solidarność".

Senat Uniwersytetu Warszawskiego na swym posiedzeniu 8.07 zajął się sprawą udaremnienia wykładów Towarzystwa Kursów Naukowych w marcu 1979 r. stwierdzono, że akcje represyjne w stosunku do osób pomagających w organizacji wykładów TKN inspirowane były odgórnie i że ówczesne władze Uczelni oraz władze organizacji politycznych i młodzieżowych nie tylko nie przeciwdziałały tym poczynaniom, ale zaakceptowały je mimo protestów środowiska naukowego.
Senat Akademicki Uniwersytetu Warszawskiego zwrócił się 8.07 do Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki o uchylenie decyzji z 25.03.68 dot. zwolnienia sześciu profesorów i docentów UW. Komisja Senatu d/s analizy niewłaściwych decyzji personalnych władz UW podjętych w latach 1968-80 w oświadczeniu z 12.10.80 stwierdziła konieczność anulowania ówczesnych decyzji Min. NSWiT.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy Śląskim Instytucie Naukowym w Katowicach wystosowała oświadczenie, w którym protestuje przeciw tolerowaniu przez dyrekcję Instytutu łamania dyscypliny pracy przez niektórych pracowników Instytutu będących jednocześnie członkami Katowickiego Forum Partyjnego /A.Domański, E.Karolczuk, E.Moś, S.Owczarz, Sz.Wysocki, W.Wysocki/.
KZ stwierdza m.in., że dyrekcja Śl.I.N. akceptuje nagminne opuszczanie miejsca pracy w celu prowadzenia działalności politycznej przez wyżej wymienionych, mimo iż nie rozliczyli się oni z wykonania zadań naukowo-badawczych przewidzianych planem. KZ domaga się wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w stosunku do naruszających dyscyplinę pracy.

Naczelnik Urzędu Miasta i Gminy w Chocianowie oraz Sekretarz KMiG PZPR podjęli decyzję niedopuszczenia do ekspozycji w Chocianowskim Domu Kultury wystawy fotograficznej na temat wydarzeń poznańskiego Czerwca 56. W związku z zakazem władz Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" w Chocianowie wystąpiła z protestem, po którym decyzję cofnięto.

KZ NSZZ "Solidarność" Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego "Budostal-4" wystąpiła z protestem przeciwko złożeniu przez KZ PZPR oraz związek branżowy w imieniu załogi przedsiębiorstwa, życzeń A.Siwakowi z okazji wybrania go do Biura Politycznego KC PZPR. Autorzy protestu stwierdzają, że członkowie Związku "znają p.A.Siwaka jako zaciekłego wroga "Solidarności", przeciwnika odnowy życia politycznego w Polsce, który na IX Zjeździe PZPR bezczelnie pytał "kto z kim i przeciw komu zawarł porozumienia społeczne?", znają go jako kłamcę, oszczercę, który ma w sądzie sprawę o zniesławienie /skarżący Jan Domagała/, znając go również jako człowieka podejrzanego o nieuczciwe machinacje związane z budowami willi dyrektorskich". KZ zażądała, by wszelkie oświadczenia wydawane w imieniu załogi były z nią konsultowane i stwierdziła, że "należało raczej wyrazić ubolewanie, że ludzie pokroju A.Siwaka znajdują tam / w Biurze Politycznym -przyp.red./ miejsce.

Jak informuje KZ przy Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej Warszawa-Mokotów 27.07 Biuro Lokalowe Urzędu Rady Ministrów przyznało Z.Grudniowi mieszkanie reprezentacyjne, opuszczone przez J.Szydlaka. Mieszkanie składa się z czterech pokoi, a jego powierzchnia wynosi 125,31 m.kw.
1.08. mieszkanie zostało zasiedlone przez 2 osoby - Z.Grudnia i jego żonę.

7.08. w auli Politechniki Warszawskiej odbył się zjazd ok. 1000 przedstawicieli samorządów z całego kraju. Spotkanie zorganizowane zostało przez Społeczny Komitet Reformy Gospodarczej /SKRG/, Grupę Roboczą na rzecz Międzyregionalnej Inicjatywy Współpracy Samorządów Pracowniczych /tzw. grupa lubelska/, Sieć wiodących zakładów pracy i Regionalną Komisję Porozumiewawczą Rad Pracowniczych Mazowsza.

„Solidarność" MPK Płock rozpoczęła zbiórkę pieniędzy na obronę dla więzionych przywódców KPN i wezwała inne przedsiębiorstwa do poparcia tej akcji.

KZ W Tarnobrzeskiej Fabryce Obrabiarek w Tarnobrzegu zwróciła się do prezydenta miasta o wyrażenie zgody i wyznaczenie miejsca na wybudowanie pomnika ku czci poległych w Katyniu żołnierzy.

6.08. w rocznicę wyruszenia I Kampanii Kadrowej Legionów Józefa Piłsudskiego z Krakowa na Kielce, w Mysłowicach powstał społeczny komitet budowy pomnika marszałka J.Piłsudskiego.

11.08. we Wrocławiu odbyło się spotkanie przedstawicieli Międzyokręgowej Komisji Porozumiewawczej Kolejarzy z reprezentantami KZ-ów stacji granicznych PKP. Celem spotkania było ustalenie działań koniecznych dla zbadania kanałów wywozu z Polski surowców i towarów, których brakuje na rynku. W trakcie dyskusji okazało się, że wiele KZ-ów rozpoczęło kontrolowanie ruchu towarów, przechodzącego z i do Polski przez ich stacje. Mimo, że taka działalność przyniosła pewne efekty, np. odkrycie transportów węgla do ZSRR po publicznej wypowiedzi wicepremiera Rakowskiego, że Polska nie eksportuje tam ani 1 tony, zebrani podnosili konieczność koordynacji tych działań i przygotowania zbiorczych zestawień obrazujących przywóz, wywóz i tranzyt poszczególnych towarów i surowców.

Proces Lindy Winsh. 7.08 odbył się w Pradze proces Lenki Cyrkovej, obywatelki czeskiej, która została zatrzymana 18.02.przez władze polskie podczas strajków studenckich. Po deportacji do CSRS aresztowano ją i osadzono w więzieniu w Ostrawie, a następnie w Pradze pod zarzutem "działania na szkodę zaprzyjaźnionego socjalistycznego państwa" oraz złamania przepisów paszportowych.
Przed procesem prokurator zrezygnował z pierwszego zarzutu. Rozprawa trwała kilka godzin. Oskarżyciel zarzucał L.Cyrkovej /L.Winsh/ działanie objęte § 109 czeskiego kodeksu karnego /przepisy paszportowe/. Sąd wydał wyrok uniewinniający. Prokurator wniósł rewizję wyroku, jednak Linda Winsh przebywa w więzieniu i oczekuje na nowy proces.

Rezolucja Izby Reprezentantów /30.07.br/ Kongresu USA w sprawie Polski /wg Biuletynu Specjalnego PAP/
"Wyrażając stanowisko członków Izby, że USA nie mogłoby pozostać obojętne wobec jakiejkolwiek represji zewnętrznej przeciwko narodowi Polski oraz, że takie wydarzenie miałoby poważne konsekwencje dla stosunków Wschód-Zachód. Zważywszy, że międzynarodowe pakta praw obywatelskich i cywilnych określają powszechnie - iż "wszystkie narody mają prawo do samokreślenia". Zważywszy że jakakolwiek agresja przeciwko Polsce podjęta przez siły zewnętrzne byłaby sprzeczna z prawem międzynarodowym i międzynarodowymi zobowiązaniami - włącznie z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz Aktem Końcowym KBWE.
Zważywszy - że ludzie pracy i członkowie rządu polskiego rozwiązują ostatnio rozbieżności w sposób pokojowy na drodze negocjacji oraz, że tak być powinno: postanowiono, że Izba Reprezentantów
1/ Pochwala pokojowe próby rozwiązania różnic między ludźmi pracy a członkami rządu w Polsce
2/ Z zadowoleniem wita wizytę I wicepremiera M.Jagielskiego w USA
3/ Uważałoby jakąkolwiek agresję przeciwko Polsce ze strony sił zewnętrznych za naruszenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego
4/ Przyjęłaby z wielkim zaniepokojeniem użycie oficjalnie usankcjonowanych represji przez siły wewnętrzne w Polsce
5/ Uważa, że USA nie mogłyby pozostać obojętne wobec jakichkolwiek agresji z zewnątrz lub represji wewnętrznych przeciwko narodowi Polski oraz, że takie wydarzenia miałyby konsekwencje dla stosunków Wschód-Zachód
6/ Popiera prezydenta w wysiłkach na rzecz współpracy z innymi narodami w celu złagodzenia polskich trudności gospodarczych i nadal popiera decyzje rządu USA w sprawie sprzedaży nadwyżek żywnościowych dla Polski po cenach ulgowych w walucie polskiej, pod warunkiem, że nie nastąpi ani agresja zewnętrzna ani represje wewnętrzne.
7/ Wyraża nadzieje, że polscy ludzie pracy i polski rząd będą kontynuować rozwiązywanie różnic na drodze pokojowych negocjacji.

Społeczny Komitet Ocalenia Pamięci Narodowej powstał w Warszawie. Domaga się on m.in. przywrócenia starych nazw tradycyjnych ulic, placów, uczelni, instytucji itp. noszących niegdyś nazwiska wybitnych Polaków. Z inicjatywy Komitetu 14.08 o godz 16. w kościele Akademickim P.W.Św.Anny w Warszawie została odprawiona w wigilię rocznicy "Cudu nad Wisłą" uroczysta Msza Św. w intencji poległych 61 lat temu /1920/ w wojnie obronnej.

15 sierpnia w Białymstoku odbyły się uroczystości 61 rocznicy wojny 1920 Po mszy św. odprawionej w Prokatedrze Wileńskiej w intencji Obrońców Ojczyzny kilkusetosobowy pochód ze sztandarem regionu przeszedł ulicami miasta na cmentarz wojskowy, na którym spoczywają żołnierze I Pułku Piechoty Legionów polegli w czasie walk o Białystok 22 sierpnia 1920 r. Na Grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec od Zarządu Regionalnego. W Płocku z inicjatywy Społecznego Komitetu Ochrony Pomników Pamięci Narodowej przy ORP NSZZ "Solidarność" odbyły się uroczyste obchody bitwy obronnej o Płock. Złożono kwiaty na mogiłach poległych, m.in. na Kopcu Harcerzy i na grobie 14-letniego obrońcy Antosia Gradowskiego, pośmiertnie odznaczonego Krzyżem Walecznych, w Katedrze Płockiej odprawiona została msza św. za poległych obrońców miasta. Przedstawiciele zakładów pracy i mieszkańców złożyli kwiaty na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

Krajowy Zjazd Przedstawicieli Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania wobec narastającej fali represji w stosunku do ludzi mających poglądy inne od oficjalnie lansowanych przez władze i represjonowania ludzi skupiających się w Komitetach Obrony Więzionych za Przekonania Krajowy Zjazd Przedstawicieli Regionalnych KOWZP powołał dnia 22.08.81 - 7-osobowy zespół roboczy do stałych kontaktów z KKP NSZZ "Solidarność" w składzie:

1. Marian Moczek - Katowice
2. Kostrzewa - Łódź
3. Dariusz Kobzdej - Gdańsk
4. Waldemar Dziumek - Warszawa
5. Jerzy Boruc - Warszawa
6. Zdzisław Podkowiński Radom
7. Andrzej Piotrowicz - Bydgoszcz

Zobowiązuje się w/w osoby do prowadzenia rozmów z Prezydium KKP NSZZ "Solidarność" i przedstawienia stanowiska Zjazdu w następujących kwestiach:

1. Omówienie i ustalenie wspólnie z Prezydium KKP zakresu i formy działania KOWZP. Na rzecz realizacji 4 punktu Porozumienia Gdańskiego
2. Omówienie i ustalenie form współpracy KOWZP z Prezydium KKP
3. Zobligowanie Zarządów Regionalnych NSZZ "Solidarność" do patronowania i pomocy technicznej w akcjach podejmowanych przez KOWZP.
4. Uzgodnienie terminu Zjazdu Regionalnej Komisji Obr.Więzionych za Przekonania z udziałem Przewodniczącego KKOWZP Lechem Wałęsą
5. Wyrażenie zgody KKP na uznanie Reg. Kom.Obr.Więz.za Przek. jako grup roboczych powołanych do wyegzekwowania postanowień 4 punktu Porozumienia Gdańskiego kierowanych przez Przewodniczącego.L.Wałęsę i podległe mu komisje, której skład ustali następny Zjazd Krajowy KOWZP.

Lech Wałęsa wystosował apel do dziennikarzy o pisanie prawdy na temat wszystkiego co dotyczy "Solidarności". Lech Wałęsa zapewnił poparcie Związku w razie gdyby którykolwiek z dziennikarzy był poddany jakimkolwiek represjom.

Protest ZR Ziemi Radomskiej.

Zarząd MKR NSZZ "Solidarność" Region Ziemia Radomska protestuje przeciwko fałszywej, nie uwzględniającej rzeczywistych faktów ocenie radomskiego protestu robotniczego w czerwcu 1976 r, zawartej w referacie sprawozdawczym KC PZPR na dziewiąty Nadzwyczajny Zjazd Partii.

Sprowadzenie po pięciu latach słusznego robotniczego protestu głównie do ulicznych niszczycielskich wystąpień raz jeszcze wypacza istotę tamtych wydarzeń.

Oświadczamy z całą odpowiedzialnością, że "...siły porządkowe występowały bez broni...,nie tylko "przeciw aktom wandalizmu", a używane były również bez broni także w późniejszym okresie do organizowania brutalnych "ścieżek zdrowia" i represji wobec robotników. Udział sił porządkowych, organów wymiaru sprawiedliwości i przedstawicieli administracji państwowej w tłumieniu radomskiego protestu odznaczał się wielokrotnym naruszaniem podstawowych praw człowieka i zasad praworządności. Ludźmi szczególnie uprawnionym do dawania świadectwa prawdzie są setki bitych i represjonowanych oraz tysiące pozbawionych pracy robotników.

Uważamy, że żadna nawet najbardziej złożona sytuacja społeczno-polityczna kraju nie zwalnia nas od obowiązku mówienia prawdy.

Radom,15.07.81 r

Zarząd MKR NSZZ "Solidarność"
Region Ziemia Radomska

List otwarty do Władysława Suleckiego

My, przyjaciele z kopalni "Gliwice" oraz z całego Śląska, związkowcy i delegaci na Walny Zjazd Delegatów Regionu Śląska i Zagłębia zwracamy się do Ciebie, który latami walczyłeś o prawa górników i robotników, o prawa wszystkich ludzi pracy, a który wraz z innymi byłeś założycielem Wolnych Związków Zawodowych na Śląsku i w Zagłębiu.
Twoja zdecydowana postawa była solą w oku władz, które postanowiły pozbyć się niewygodnego człowieka. Wielokrotne przesłuchania, aresztowania, bicie i poniżanie podczas śledztwa nie były w stanie Cię załamać.
Sięgają więc władze po najnikczemniejszy arsenał środków by wymusić na Tobie zaniechanie działalności, obcinają do minimum Twoje zarobki - ojca wielodzietnej rodziny, wstrzymują wypłaty premii, wskutek czego rodzina Twoja żyje w skrajnej nędzy w walącym się "familoku".
Gdy i to okazuje się niewystarczające, rozpoczynają się regularne przesłuchania, szantaże, zastraszanie dzieci i żony. Choć nie było to w stanie złamać Ciebie, doprowadziło do depresji psychicznej Twoją rodzinę, która w zagrożeniu ulega w końcu namowom SB i opuszcza kraj. Ty jako wzorowy mąż i ojciec wyjeżdżasz wraz z nimi.
Dziś w naszym regionie potrzebujemy ludzi zdecydowanych i oddanych.
Wzywamy Cię: W r a c a j !
Jako doświadczony górnik i działacz jesteś niezbędny w Ojczyźnie, o którą przelewałeś krew w szeregach AK.

Katowice, 15.07.81 /-/ Tadeusz Jedynak, Henryk Biłat, Andrzej Winczewski, L.Lazar, Ryszard Kuź, Andrzej Spyra, Tadeusz Przystupa, Jerzy Hanusek, Leszek Wustrum, Józef Kowalski.

UCHWAŁA KKP ws.projektu ustawy o związkach zawodowych

Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ "Solidarność" odrzuca projekt ustawy o związkach zawodowych wniesiony pod obrady Sejmu w redakcji arbitralnie zmienionej w stosunku do tekstu opracowanego uprzednio przez zespół powołany przez Radę Państwa, w skład której wchodzili działacze związkowi.
Zespół powołany przez Radę Państwa w październiku ub.roku uzgodnił ostatecznie w dniach 25-26.04 projekt ustawy. Rada Państwa odstąpiła jednak od uzgodnionego tekstu bez konsultacji i przedłożyła Sejmowi projekt jednostronnie zmieniony. Co więcej w uzasadnieniu zamieszczono kilka sugestii, zmierzających do drastycznego okrojenia praw związkowych, a w szczególności:

1. pozbawienia prawa do zrzeszania się w związku zawodowym NSZZ "Solidarność" osób cywilnych zatrudnionych w zakładach podległych MSW i MON,
2. pozbawienia prawa do zrzeszania się w związku zawodowym NSZZ "Solidarność" pracowników mianowanych w administracji państwowej - co stanowi przejaw dyskryminacji naszego związku.
3. wprowadzenia przepisu umożliwiającego rozwiązanie związku
4. usiłowania daleko idącego ograniczenia prawa do strajku podważającego same podstawy tego prawa, co równa się faktycznie przekreśleniu punktu 7 porozumienia zawartego w Gdańsku w dniu 31.08.1980 r. W myśl obecnego projektu prawo do strajku odebrane zostało licznym kategoriom zawodowym, w tym wszystkim pracownikom transportu kolejowego i drogowego oraz łączności, radia i TV. Ponadto prawo to w stosunku do wszystkich pozostałych grup pracowniczych obwarowano tak licznymi ograniczeniami, że praktycznie sprowadzono je do fikcji. Co więcej projekt ustawy pozbawia związek zawodowy prawa proklamowania strajku w zakładzie pracy. Uważamy, że nawet związek zawodowy pozostający w mniejszości w danym zakładzie pracy ma prawo proklamowania strajku. W tej sytuacji Krajowa Komisja Porozumiewawcza domaga się:

1. uznania, że podstawą prac ustawodawczych winien być tekst uprzednio uzgodniony. Może on być udoskonalony, niedopuszczalne jest jednak podważanie uzgodnionych już uprawnień ruchu związkowego.
2. przyznania związkom zawodowym prawa inicjatywy ustawodawczej aby umożliwić bezpośrednie przedstawianie Sejmowi projektów dotyczących praw związkowych.

KKP postanawia wystąpić do Prezydium Sejmu, Komisji ds ustawodawczych i klubów poselskich z wnioskiem na piśmie uzasadniającym szczegółowo stanowisko związku w sprawie projektu ustawy o związkach zawodowych.

Ustawa o związkach zawodowych jest aktem prawnym, który dotyczy nas w sposób najbardziej bezpośredni. Zgodnie z normą konstytucyjną nie może być ona uchwalona bez konsultacji z NSZZ "Solidarność" ani też przy negatywnym wyniku tej konsultacji. Przedłożony przez Radę Państwa Sejmowi projekt ustawy ma wyraźnie charakter antyzwiązkowy. Próba przeforsowania go wbrew negatywnemu stanowisku najwyższego przedstawicielstwa naszego związku równałaby się naruszeniu Konstytucji PRL, a ze względu na treść i wagę projektu ustawy - również jednostronnemu wypowiedzeniu przez władzę państwową porozumień z Gdańska, Szczecina, Jastrzębia. Zmusiłoby to nasz związek do wystąpienia w obronie podstawowych zdobyczy z sierpnia 1980 roku.

Gdańsk 24.07.81

Krajowa Komisja Porozumiewawcza
NSZZ "Solidarność"

UCHWAŁA KKP w sprawie zasiłków wychowawczych

W związku z podjęciem przez Rząd w wykonaniu Porozumień Gdańskiego i Szczecińskiego decyzji o wprowadzeniu z dniem 1 lipca 1981 r. zasiłków wychowawczych dla matek przerywających pracę zawodową dla opieki nad dzieckiem na okres 1,5 roku KKP stwierdza, że żądania społeczne nie zostały spełnione. Związek dalej podtrzymuje postulat wydłużenia czasokresu pobierania zasiłku do 3 lat życia dziecka poczynając od 1 lipca 1982 r.
Poza tym Związek domaga się, aby w tym samym terminie zniesiono ograniczenie pobierania zasiłku przez wysokość dochodów /powyżej 3600 zł na członka rodziny/ oraz aby rozszerzono uprawnienie do pobierania zasiłków na wszystkie kobiety z rodzin pracowniczych.
Wszystkie bowiem dzieci i wszystkie matki w rodzinach pracowniczych powinny mieć równe prawo do normalnego życia i rozwoju oraz pomocy społeczeństwa - dla wychowania przyszłego pokolenia.
Niezwłocznie też powinna być przyjęta zasada podnoszenia progów dochodowych, od których zależy wysokość procentu zasiłku w stosunku do minimalnej płacy /50%, 75% lub 100%/, w miarę ogólnego wzrostu płac. KKP stoi na stanowisku potrzeby przedyskutowania we wszystkich ogniwach Związku i wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie, czy należy ustalać wysokość zasiłków wychowawczych w zależności od wysokości dochodu w rodzinie OPSZ powinien przygotować materiał do tej dyskusji do końca br.

Gdańsk, 26.07.81

Krajowa Komisja Porozumiewawcza
NSZZ "Solidarność".

UCHWAŁA KKP ws. samorządów pracowniczych

1. Załamanie systemu reglamentacji kartkowej artykułów pierwszej potrzeby i groźba zamierania produkcji stawia kraj w dramatycznej sytuacji. Przyczyny kryzysu narastały na długo przed sierpniem 80 i wiążą się z utrzymaniem systemu zarządzania, którego reformy domagano się od dawna, lecz bezskutecznie. W obecnych warunkach administracja gospodarcza traci zdolność działania na szczeblu przedsiębiorstwa i w skali kraju. Z tej sytuacji nie ma wyjścia bez zasadniczej reformy systemu gospodarczego. Reforma ta musi być oparta na zasadach autentycznego samorządu pracowniczego, gdyż tylko on jest zdolny włączyć załogi zakładów pracy do działań na rzecz przezwyciężenia kryzysu.
2. KKP udziela pełnego poparcia dla społecznego ruchu na rzecz samorządu wyrażającego się w powstawaniu rad pracowniczych i ich komitetów założycielskich. Inicjatywy takie podjęte już zostały przez niektóre zarządy regionalne naszego Związku oraz Sieć organizacji zakładowych NSZZ "Solidarność" wiodących zakładów pracy. Jest to ruch na rzecz społecznego zarządzania własnością ogólnonarodową, co wyraża się m.in. w projekcie ustawy o "przedsiębiorstwie społecznym".
3. Przedstawione przez rząd projekty ustaw o samorządzie pracowniczym i przedsiębiorstwie państwowym nie odpowiadają zasadom autentycznego samorządu pracowniczego. Nie przyznają one bowiem radom pracowniczym kompetencji umożliwiających im zarządzanie przedsiębiorstwami. Odmawiają im one w szczególności prawa powoływania i odwoływania dyrektorów przedsiębiorstw, co powoduje ich służbową zależność od administracji państwowej.
4. KKP domaga się, by Sejm uchwalił taką ustawę o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym, która zapewni realizację sformułowanych wyżej zasad autentycznej samorządności.

Równocześnie wejść muszą w życie wszystkie akty prawne, gwarantujące nadanie przedsiębiorstwom samodzielności ekonomicznej, jako podstawy samorządu pracowniczego.
5. KKP stoi na stanowisku, że Związek nasz nie może zgodzić się na zmianę cen detalicznych nie tylko bez sprawiedliwego systemu rekompensat, ale i bez ścisłego powiązania z reformą gospodarczą, opartą na samorządzie pracowniczym i zapewnienia mu społecznej kontroli nad jej realizacją.
6. Zwracamy się do wszystkich ogniw Związku o udzielenie wszelkiego poparcia i pomocy w tworzeniu rad pracowniczych jako podstawowej siły w walce o reformę gospodarczą. KKP zaleca zarządom regionalnym poparcie inicjatyw tworzenia terytorialnych porozumień między radami pracowniczymi.
Udzielając poparcia samorządowi KKP określa, że rady pracownicze winny być niezależne od administracji państwowej, organizacji politycznych i związków zawodowych, w tym NSZZ "Solidarność", a jednocześnie komisje zakładowe muszą pozostać niezależne od rad pracowniczych

Gdańsk, 26.07.81

Krajowa Komisja Porozumiewawcza
NSZZ "Solidarność"

Sprawy regionu

UCHWAŁA ZR ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" wyraża kategoryczny protest w związku z eskalacją akcji prokuratury skierowanej przeciwko działaczom NSZZ "Solidarność" naszego Regionu. Akcja organów prokuratury wynikająca z manipulacji przepisami ma na celu paraliżowanie bieżącej działalności związkowej. Oświadczamy, że tego typu zabiegi mogą wywołać niekontrolowany protest tych załóg, których działacze poddawani są brutalnej inwigilacji.
Zarząd Regionu wyraża oburzenie, że dla demontażu legalnie działającej organizacji związkowej usiłuje się wykorzystać organa stojące na straży praworządności.
Przestrzegamy, że za skutki tych działań odpowiedzialność spadnie na Prokuraturę Wojewódzką.

Katowice, 12.VII .81

13.08.ok.godz.7.00 funkcjonariusze bezpieczeństwa przeprowadzili rewizję w domu Józefa Zajkowskiego, przewodniczącego Mysłowickiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Zajkowski został przewieziony do prokuratury katowickiej i poddany przesłuchaniu. Żonie oświadczono, że będzie zatrzymany 48 godzin. Zarząd Regionalny interweniował w tej sprawie i ok.18.oo Zajkowski został odwieziony do siedziby Zarządu Regionu. Stawia mu się, jak podano, poważne zarzuty pozazwiązkowe.
Szereg członków "Solidarności" z województwa katowickiego otrzymało wezwania do prokuratury.

W Tychach dokonano w nocy 13/14 sierpnia brutalnego napadu na siedzibę "Solidarności". Potężną płytę chodnikową rzucono przez okno rozbijając szybę, zniszczeniu uległ telefon i trochę sprzętu.

W nocy z 14/15 bm. nieznani sprawcy dokonali dewastacji drukarni w Hucie Katowice.

W dniu 17.08. na posiedzeniu Zarządu Regionu wybrano Prezydium ZR.
W jego skład weszli: Teresa Baranowska, Ryszard Błaszczyk, Tadeusz Buranowski Stanisław Bury, Franciszek Byczek, Jerzy Ciepiela, Mieczysław Flis, Andrzej Gorczyca, Stanisław Okowski, Ryszard Nikodem, Elżbieta Seferowicz, Czesław Sławek, Henryk Strzodka, Marek Wach oraz uprzednio wybrany przewodniczący ZR Leszek Waliszewski.
Wiceprzewodniczącymi zostali wybrani:
ds informacji - Marek Wach
ds interwencji - Franciszek Byczek
ds związkowych - Ryszard Błaszczyk
ds organizacji i koordynacji działania - Jerzy Ciepiela

W dniu 18.08 odbyło się w Katowicach wspólne posiedzenie Prezydium KKP, KKK Sekcji Górnictwa i Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.
Na zakończenie obrad opublikowano komunikat.

K O M U N I K A T

Prezydium KKP, Prezydium Zarządu Regionalnego Śląsko-Dąbrowskiego oraz Prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej Sekcji Górnictwa NSZZ "Solidarność" na wspólnym posiedzeniu w Katowicach 18.08.81 po omówieniu aktualnej sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju oraz uchwał KKP z 11-13.08. podjęły następujące postanowienia:

1. Przedstawić załogom apel KKP i pozostawić decyzji załóg sprawę pracy w osiem wolnych /z zasadą odpłatności jak za dzień świąteczny/. Dodatkowe wydobycie węgla uzyskane w wolne soboty powinno pozostać możliwie szczegółowo obliczone i następnie rozdzielone według właściwych proporcji, tak ażeby w pierwszym rzędzie zapewnić dostawy węgla dla rolników indywidualnych i dla przemysłu spożywczego - dla cukrowni, dla przetwórstwa owoców i warzyw. Część dodatkowego wydobycia węgla przeznaczylibyśmy na rezerwę dla zimowej kampanii ciepłowniczej. Część węgla w grubych asortymentach powinna zostać przeznaczona na uzupełnienie deputatów węglowych pracowników i emerytów.
Inne gałęzie górnictwa - podobnie jak inne gałęzie produkcji, w których załogi zdecydowałyby podjęcie pracy w wolne soboty - rezultaty pracy dodatkowej przeznaczą na zakupy leków, na modernizację przemysłu farmaceutycznego i przemysłu spożywczego oraz na modernizację własnych zakładów.
Na te cele powinny iść również środki dewizowe uzyskane z dodatkowej produkcji /zwłaszcza miedzi i srebra/. Rozdział dodatkowego wydobycia jak też całej dodatkowej produkcji w innych gałęziach gospodarki uzyskanych w rezultacie pracy w odpowiedzi na apel naszego Związku powinien się odbywać pod nadzorem załóg.
2. W ostatnim okresie nasiliły się działania represyjne jak też kampania propagandowa skierowana przeciwko naszemu związkowi. Wstąpiły one bardzo szeroko właśnie na terenie śląsko-dąbrowskim.
Zapowiadane są nowe działania tego typu zarówno w tym regionie jak i w innych częściach kraju. Traktując te akcje jako wymierzone przeciwko pozytywnemu programowi antykryzysowemu jaki związek nasz podjął w ostatnich tygodniach. Oświadczamy, że "Solidarność" w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość kraju nie podda się prowokacjom i nie pozwoli się zepchnąć z obranej przez siebie drogi. Zmuszeni jednak jesteśmy ostrzec wszystkich tych, którzy pchają ku konfrontacji uważamy, że interes kraju wymaga spokoju i pozytywnej pracy dla wyprowadzenia kraju z katastrofy. Naruszanie swobód związkowych, prawa do wolności przekonań i publikacji związkowych, określonych w porozumieniach społecznych z sierpnia i września 1980 przetrzymywanie ludzi w więzieniach za ich przekonania, wytwarza napięcie społeczne. Taki też skutek ma uniemożliwienie naszemu związkowi dostępu do środków masowego przekazu, a zwłaszcza telewizji i radia. Oświadczamy, że związku i jego członków będziemy bronić w każdej sytuacji środkami, które uznamy za właściwe. Podjęta przez nasz Związek akcja "Dni bez prasy" 19 i 20.08.br jest protestem Związku wobec braku dostępu do środków masowego przekazu i oszczerczych kampanii przeciw Związkowi.
Mamy nadzieję, że sytuacja się zmieni i nie będziemy musieli sięgać do następnych środków protestacyjnych. Przeciwstawiamy się zdecydowanie kampanii insynuacji skierowanej przeciwko "Wolnemu Związkowcowi" wydawanemu przez KZ NSZZ "Solidarność" Huta Katowice.
Prezydium KKP wychodząc naprzeciw postulatom KZ NSZZ Solidarność Huty Katowice postanowiło zapewnić druk następnych numerów "Wolnego Związkowca" na urządzeniach poligraficznych innych regionów.
W najbliższym czasie Prezydium KKP rozpatrzy możliwość dostarczenia KZ Huty Katowice potrzebnych maszyn drukarskich.

Przewodniczący KKP - Lech Wałęsa
Przewodniczący ZR Śląsko-Dąbrowskiego - Leszek Waliszewski
Przewodniczący KKK SG - Henryk Sienkiewicz

Komisja zakładowa "Solidarności" w Hucie Katowice postanowiła zorganizować referendum wśród swoich członków, dotyczące działalności Dyrekcji i Komisji Zakładowej. Redakcja "Wolnego Związkowca" powiadamia, że posiada informacje, iż u domach pracowników redakcji, a prokurator zebrał opinie w poprzednich miejscach pracy tych osób.

Dlaczego w dniu 18.08 ukazała się prasa katowicka?

W dniu 18.08.81 o godz.18.00 pod gmach RSW PRASA podjechały samochody MO otaczając gmach oraz blokując ulice. Na teren zakładu przybyli dyrektor zakładu, I sekretarz POP oraz przewodniczący Rady Zakładowej Związków Branżowych.Przy pomocy pracowników zrzeszonych w związkach branżowych oraz przypadkowych pracowników nie mających nic wspólnego z poligrafią /pracowników administracyjnych/ przystąpiono do druku "Trybuna Robotnicza" oraz "Dziennik Zachodni". Pracownicy z RSW PRASA zrzeszeni w "Solidarności" nie podjęli pracy na znak protestu, z wyjątkiem 5 członków "Solidarności", którzy następnego dnia zostali przez Komisję Zakładową NSZZ "Solidarność" usunięci ze Związku. Przez cały następny dzień oraz z nocy 19/20.08. utrzymywała się nadal blokada milicyjna ulicy Liebknechta w Katowicach. Do żadnych poważnych incydentów nie doszło. Również zaznaczamy, że w w/w zakładzie członkowie "Solidarności" stanowią znaczną mniejszość tzn.1/3 Z tego powodu nie mają siły przebicia.

W dniu 20 sierpnia br. odbyło się pierwsze oficjalne spotkanie pomiędzy delegacją ZR Śląsko-Dąbrowskiego z przewodniczącym Leszkiem Waliszewskim na czele, a przedstawicielami Kurii Biskupiej w Katowicach, któremu przewodniczył biskup ordynariusz ks.dz,Herbert Bednorz. Leszek Waliszewski podkreślił, że musimy ratować kraj. Wymagać to będzie z naszej strony dużego poświęcenia. Biskup ordynariusz ze swej strony podkreślił potrzebę pracy dla dobra wspólnego. Zwrócił także uwagę na konieczność natychmiastowej poprawy żywnościowej sytuacji na Śląsku. Jeżeli taka poprawa nie nastąpi w krótkim czasie, grozi nam gwałtowny spadek produkcji na skutek wyczerpania fizycznego robotników.
Spotkanie przebiegało w bardzo serdecznej atmosferze. Nadano mu uroczystą oprawę. Obydwie strony wyraziły gorące pragnienie kontynuowania dalszych roboczych kontaktów.

21.08. w Hucie Katowice odbyło się spotkanie ok.4000 członków "Solidarności" z Leszkiem Waliszewskim i Andrzejem Gorczycą. Załoga domagała się wydawania w dalszym ciągu "Wolnego Związkowca", przywrócenie na swoje stanowiska poligrafów oraz usunięcia dyrektora Huty ze stanowiska.

W nocy z 21/22 sierpnia nieznany sprawca oblał okna i parapety zewnętrzne siedziby Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach trującym i cuchnącym płynem. Dyżurująca portierka zapamiętała, że krótko po nim poczuła nieznośny, duszący fetor, ok.godz 2.00 ulicą obok budynku przechodził funkcjonariusz MO, a następnie przejeżdżał milicyjny radiowóz, Wzmagający się smród spowodował u portierki silne bóle głowy i wymioty. Powiadomiono milicję /która za pierwszym razem odmówiła interwencji/. straż pożarną i pogotowie. Lekarze Pogotowia stwierdzili u portierki objawy zatrucia. Mimo wielogodzinnego wietrzenia i zmycia płynu, po południu 22 sierpnia nieznośny zapach nadal utrudnia oddychanie wewnątrz budynku.

W lesie, na Zaleskiej Hałdzie znaleziono znaczne ilości mleka i sera. Zarząd Regionu podjął interwencję, w celu wyjaśnienia, kto woli wyrzucić mleko niż dać je dzieciom.

W Zawierciu na budynkach KM PZPR i Sądu Rejonowego pojawiły się ręcznie malowane plakaty: "Precz z Partią". Poinformował o tym 22 sierpnia Przewodniczący KZ "Solidarności" w Odlewni żelaza, zaznaczając, że nasz Związek nie ma nic wspólnego z tymi malowankami. Komuś jednak bardzo przeszkadza spokój w Polsce i stara się wszelkimi sposobami go zakłócić.

22.08.81 o godz. 13.08 na Dworcu PKP w Katowicach funkcjonariusze MO zatrzymali Grzegorza Matlika, Janusza Bedla i Jerzego Modrasa, którym przemocą odebrali znaczki "EA"

Prezydium ZR Śląsko-Dąbrowskiego postanowiło przesłać prezesowi SDP Stefanowi Bratkowskiemu wyrazy uznania i solidarności w walce o wolność słowa i wiarygodność informacji . 24. 08. 81 trzydziestu siedmiu dziennikarzy Polskiego Radia w Katowicach podpisało oświadczenie, w którym wyrażają pełne poparcie dla merytorycznej treści oświadczenia 5 przedstawicieli SDP ze Stefanem Bratkowskim, opublikowanego w 20 numerze "Tygodnika Solidarność".

WALKA O WŁADZĘ

15 Zagadnieniem o najwyższej doniosłości dla każdego człowieka jest pytanie: jak postępować, co zrobić w danej sytuacji. Poza czynnościami odruchowymi, jeżeli tylko mamy na to czas, zawsze takie pytanie sobie zadajemy. Od trafności odpowiedzi zależy bowiem to, czy przybliżymy realizację pewnych celów, np. materialnych, jak pomnożenie majątku i wygód, czy idealnych, jak zyskanie ludzkiego szacunku, zbawienie wieczne, sława itp. O cele pytamy rzadko, są one nam niejako "dane" i wynikają ze splotu cech psychicznych, uwarunkowań kulturowych, wychowania, wiary; trudno je zmienić.

Zastanawiamy się nieraz nad tym, jak powinni postępować inni ludzie. I dochodzimy do łatwego wniosku, że powinni tak czynić, by przybliżyć realizację naszych celów. Bo tylko nasze cele nam służą, bo tylko nasze cele są według naszych kryteriów dobre, szlachetne i jedynie słuszne.

Podejmujemy przeto poważne wysiłki, by nakłonić innych ludzi do działań do naszych celów wiodących. Staramy się

ZDOBYĆ WŁADZĘ,

<u>władza bowiem jest możliwością skutecznego oddziaływania na zachowanie się drugiego człowieka.</u>

O władzę walczymy od kołyski aż po grób. Niemowlę zdobywa ją krzykiem. Pohałasuje trochę i już rodzice biegną zaspokoić jakąś jego potrzebę. Krzyk jest skuteczny, ale nie zawsze. Dziecko matki głuchoniemej już po kilku miesiącach zbierania życiowych doświadczeń dowiaduje się, że krzykiem nic nie wskóra. Dzieci matek głuchych nie krzyczą. Walczą o tę swoją maleńką władzę innymi środkami, np. przez samookaleczenie. Podobnie jest w polskich żłobkach. Dzieci wiedzą, że niczym nie są w stanie zainteresować etatowej opiekunki, więc popadają w apatię i do trzeciego roku życia skutecznie używają pieluch.

Im człowiek starszy, tym większe obszary cudzych działań stara się sobie podporządkować. Nawet po śmierci wpływa jeszcze na postępowanie innych ludzi, np. zapisem testamentowym.

Tak rozumiana walka o władzę jest zjawiskiem neutralnym z punktu widzenia każdej etyki. Nie jest niczym dobrym ani złym. Jest normalnym przejawem życia, społecznego zdrowia i rozwoju. Moralnej ocenie natomiast, podlegają sposoby prowadzenia tej walki.

TRÓJKĄT MROŻKA

16 O władzę walczymy, starając się wpływać na czyjeś postępowanie. O władzę walczymy też, usiłując wyzwolić się spod nacisków wywieranych na nas przez wszystkich innych ludzi. Walkę tego typu prowadzimy zawsze w osamotnieniu, w relacji "ja contra cały świat". Nakładają się wszak na to pewne zjawiska wtórne. Nie wszystkie bowiem cele znajdują się w zasięgu jednostki. Dążymy do nich w grupach: w rodzinach, klasach, związkach zawodowych, narodach. Wyłaniamy przywódców, którzy organizują naszą wspólną walkę. Po klęsce opiewamy własnych bohaterów w odach i hymnach, po zwycięstwie - stajemy się narzędziem realizacji ich celów. "ICH" — nowych, spośród nas się wywodzących, ciemiężycieli, czyli ludzi uniemożliwiających realizację naszych nowych celów.

Opis tego zjawiska jest jednym z głównych motywów dramaturgii wszystkich czasów /u nas najcelniej u Sławomira Mrożka/. W uproszczeniu wygląda to następująco. Pretendentów do władzy jest trzech. Żaden nie jest w stanie zdominować pozostałych, wobec czego rozpatrywane są wszelkie możliwe koalicje typu „dwóch na jednego". Która z nich prowadzi do "zwycięstwa". Na placu boju pozostaje dwóch niedawnych aliantów, którym już taktyczny sojusz nie jest do niczego potrzebny. Ostateczna rozgrywka całą władzę oddaje w jedne ręce.

Według podobnego scenariusza rozgrywają się wszelkie rewolucje społeczne. Burżuazja francuska, nie mając dość sił, by znieść krępujące ją stosunki feudalne, wchodzi w koalicję z sankiulotami, którzy rękami jakobinów urządzają krwawą rzeźnię żyrondystom. Z kolei żyrondyści, znów w taktycznym sojuszu z sankiulotami wycinają jakobinów, po czym w koalicji z gwardią narodową i wojskiem uderzają w sankiulotów i tak dalej aż po Waterloo...

Scenariusz rewolucji jest zawsze ten sam. Narzędziem są masy ludowe /okolicznością uaktywniającą te siły jest najczęściej kryzys ekonomiczny/ lub wojsko, zwłaszcza jeżeli toczy się wojna /najlepiej — przegrywana/.

Władzę zdobywają najbardziej bezwzględni przywódcy. A nawet, jeżeli są to ludzie cnót pełni /np. Robespierre, /, to i tak nienasycenie władzą szybko czyni z nich rzeźników.

IDEE „SOLIDARNOŚCI"

Andrzej Jarczewski „W kategoriach władzy" (*)

17 Prawdziwym szczęściem dla Polski były tzw. okoliczności obiektywne, które sprawiły, że sierpień 1980 nazywamy tylko Sierpniem. Bez owych okoliczności mielibyśmy Wielką Robotniczą Rewolucję Sierpniową, łatwy do przewidzenia terror i kolejny etap zniewolenia narodu, tym boleśniejszy, że własnymi dokonany rękami. Ostrość konfliktu szybko uczyniłaby z Wałęsy Robespierre'a, z Gwiazdy np. Stalina, z Rozpłochowskiego — dajmy na to — Dzierżyńskiego. A wszystko, jak zwykle, w obronie najszczytniejszych idei, które mają to do siebie, że łatwo się nimi zachłystnąć i ... udławić.

Mamy jednak wrzesień 1981 i w perspektywie I Zjazd "Solidarności", która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie przejęła władzy politycznej. Jest za to „Solidarność" prawdziwym rzecznikiem interesów społecznych. Gdybyż jeszcze udało się ten stan utrwalić...

Niestety, pewne oznaki wskazują na niestabilność obecnego układu. Nasilająca się w sierpniu nagonka na "Solidarność" wymusza na szeregowych członkach związku przekazywanie swoim reprezentantom coraz szerszego zakresu kompetencji /np. apel o przepracowanie ośmiu sobót przyszedł z góry/. Z drugiej strony, czynniki rządowe wywierają presję, by pewne projekty, np. dotyczące podwyżki cen na chleb, KKP opiniowała w terminie ekspresowym, czyli uniemożliwiającym rzetelne konsultacje społeczne. Wszystko to prowadzi do wzmocnienia władzy solidarnościowej "góry" nad zwykłymi członkami, a w konsekwencji - do oderwania się przywódców od mas. Za parę lat zetatyzowany aparat "Solidarności", podobnie jak dawna CRZZ, mógłby już swoje interesy załatwiać z aparatem rządowym ponad głowami związkowców.

„Solidarność", odwrotnie niż partia rządząca, powinna być potężna w dołach i słaba u szczytu. Nie chodzi tu rzecz jasna o pozbawienie Komisji Krajowej wszelkich prerogatyw, lecz o wytworzenie skutecznych mechanizmów kontroli nad jej decyzjami. W szczególności chodzi o to, by bez specjalnych ceregieli można było odwołać każdego działacza, który nas zawiedzie. Po skończonej kadencji /najwyżej po dwóch/ członek władz musi wrócić do dawnej normalnej pracy pod rygorem utraty biernego prawa wyborczego. W przeciwnym razie miast władz "Solidarności" dochowamy się nowych władców.

18 Władza jest sposobem wykorzystania cudzych rąk do realizacji własnych celów. Pod tym względem społeczność ludzka stanowi continuum doskonałe, poprzenikane siecią tysięcznych współzależności. Każdy ma jakąś działkę władzy, której pilnie strzeże i którą w razie możności stara się kosztem innych poszerzyć. Żadne granice nie są ustanowione raz na zawsze, nie ma wręcz teoretycznej możliwości ich wytyczenia. Bo gdyby nawet każdemu przydzielić "po równo", to i tak będą niezadowoleni, którym w ich mniemaniu należy się więcej. Poza tym musimy zrzec się dobrowolnie pewnych kompetencji na rzecz organizatorów życia zbiorowego. Płacimy więc haracz ze swojej działki, by ktoś pomagał nam jej strzec. Ale ten ktoś jest nienasycony. Żąda coraz większego okupu, wymyśla coraz nowe zagrożenia, w końcu wydziera nam siłą co tylko się da.

Zrozpaczeni obywatele chwytają więc za broń, dokonują rewolucji, swojego wodza sadzają na tronie i... nadal muszą płacić haracz, nierzadko jeszcze większy, tyle że "swojemu".

Jak w tym świetle przedstawiają się postulowane w Sierpniu i ukształtowane w rocznej walce idee "Solidarności"? Przede wszystkim stało się oczywiste, że "Solidarność" oprócz tego, że jest normalnym związkiem zawodowym, jest również potężnym ruchem społecznym, zdolnym do przeprowadzenia rewolucji. Ale nikt jakoś rewolucji nie pragnie i to nie tylko ze względu na "okoliczności". Zwykłych ludzi nie najbardziej interesuje, kto ma sprawować władzę polityczną. Ważniejsze są nasze indywidualne działki władzy, czyli pewien zakres swobód obywatelskich, wolność osobista, możliwość wpływania na bieg najbliższych i najprostszych spraw.

Wszystko wskazuje na to, że /abstrahując od deklaracji słownych/ naczelną ideą ruchu społecznego "Solidarność" jest wywalczenie przyzwoitych działek władzy nie dla nowych przywódców, lecz dla wszystkich obywateli i nie kosztem innych ludzi, i nie kosztem sprawności administracji, lecz poprzez zagospodarowanie nadmiernych, a źle wykorzystanych, zapasów władzy, skumulowanych przez dotychczasowe ośrodki dyspozycyjne. I tej idei służy program działań najbliższych, czyli walka o prawo do prawdy w środkach społecznego przekazu, tworzenie samorządów i przekształcanie manipulowanych głosowań w demokratyczne wybory.